NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 16 STRON.

Nr 39 (ależ. oczt. ooł. ryczał em.) Lwów, poniedziałek 9 lutego 1931. Rok XXXV.

Ceny prenumeraty: we Lwowie bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 6·00 zł. 6·30

Słowo Polskie

ychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, reperuar, dział gospodarczy, gaski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicznie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

25 gr.

Zwycięski pochód nowych idei.

Na zebraniu grupy warszawskich członków i sympatyków BBWR. omawiano sprawy ruchu zawodowego. Jak donosi „Gazeta Polska", zebrani uchwalili zwrócić się do naczelnych władz Bloku z inicjatywą scalenia rozbitego przez partje polityczne ruchu zawodowego warstw pracujących. Inicjatorzy są zwolennikami powołania do życia jednej, wspólnej centrali związków zawodowych. która obejmowałaby wszystkie gałęzie zarówno pracowników umysłowych, jak i robotników. Centrala ta byłaby instytucją bezpartyjną, współdziałającą z rządem, co stwarzałoby najlepszą gwarancję rozwoju ruchu zawodowego, oraz zabezpieczenia interesów mas pracujących i leżałoby w interesie Państwa.

Inicjatywa ta zasługuje na uwagę, ponieważ porusza najbardziej aktualne zagadnienie społeczno - organizacyjne doby obecnej. W szeregu związków zawodowych dokonywa się przełom psychiczny, świadczący o tem, że nowe idee torują sobie na tym terenie zwycięzko drogę, przełamując uprzedzenia. wynikające z przywiązania do starych form organizacyjnych, stworzonych przez demokrację parlamentarną. Bardzo charakterystycznym tego dowodem jest zerwanie, jakie nastąpiło między grupą p. Jaworowskiego, a zwolennikami p. Moraczewskiego, skupionymi dokoła „Przedświtu", oraz w Centr. Zrzeszeniu Klasowych Zw. Zawod. Równie charakterystyczne są wiadomości, napływające z różnych ośrodków pracowniczych i robotniczych w Polsce, świadczące o dokonywującej się tam spontanicznie akcji scaleniowej. M in., jak donosi katowicki organ Federacji Pracy „Syndykalista" scalenie takie nastąpiło w Grudziądzu, gdzie złączył się we wspólnej centrali szereg poważnych związków robotniczych, dotąd „różnokolorowych". Nie pomylimy się jednak, stwierdzając, że proces ten największe uczynił postępy na terenie ruchu zawodowego pracowników umysłowych. Zrozumienie potrzeby zespolenia central. złączenia pod wspólnym sztandarem pracowników państwowych i samorządowych z pracownikami. zatrudnionymi przez prywatnego pracodawcę w przemyśle, handlu i biurowości, jest już niemal powszechne. podobnie jak zrozumienie potrzeby, aby wspólna centrala była bezpartyjną, a zarazem aby ściśle współdziałała z rządem w interesie zarówno Państwa, jak i świata pracowników, oraz aby stanęła w rzędzie sił stwarzających nowy ustrój państwowy.

Są wprawdzie jeszcze przeszkody na drodze do powszechnego scalenia ruchu zawodowego. Przeszkody te wynikają z tego głównie faktu, że stan organizacyjny związków, zwłaszcza robotniczych, nie jest tak zaawansowany jak stan psychiczny jednostek w kierunku, wiodącym do scalenia. Rywalizacje międzyorganizacyjne. tarcia personalne, nieporozumienia międzygrupowe stwarzają ten balast, który nakazuje akcję konsolidacyjną prowadzić ostrożnie, aby dokonywała się w formie organicznego zrastania, a nie tylko mechanicznego zczepiania. Rozbieżność form i schematów organizacyjnych wymaga dokładnych studjów nad sposobem ich uzgodnienia, jako warunku konsolidacji. Możnaby też jeszcze może w poszczególnych wypadkach wskazać takie, lub inne względy taktyczne, uzasadniające utrzymywanie przy życiu odrębnych organizacyj, opartych o pewne specyficzne założenia ideowe.

Ale raz postawiona na porządku dziennym wielka idea ustanowienia wspólnej, objektywnej i państwowotwórczej głównej kwatery ruchu zawodowego pracy umysłowej i fizycznej, stwarzającej współżycie wolnej i uświadomionej jednostki pracującej z Państwem, społeczeństwem i zawodem, na gruzach dawnych ideoiogij materjalistycznych, nie przestanie już być aktualna. Tak długo będzie ona fascynować umysły i przenikać środowisko organizacyjne, dopóki nie zostanie wcielona w życie.

Dzięki specjalnej bonifikacie rządowej krajowe nawozy azotowe OBECNIE są znacznie tańsze.

AZOTNIAK o 11%

SALETRZAK o 14%

NITROFOS o 20%

Wszelkich informacji udzielają: 6773

Państwowe Fabryki Związków Azotowych

— w Chorzowie i Mościcach. —

Kto zatruwa duszę żołnierza polskiego?

Mowa pos. gen. Galicy na plenum sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego. (B). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych wygłosił pos. gen. Galica (BBWR), następujące przemówienie:

Wojsko trzeba kochać i jak najmniej o niem mówić, dlatego nie chciałem z początku zabierać głosu. Będąc jednak w komisji wojskowej interesuję się głosami różnych polityków o sprawach wojskowych.

Niedawno zrzuciłem mundur oficera polskiego, który przez 16 lat z dumą nosiłem w tem sponiewieranem przez polityków, wojsku polskiem. Kiedy wciągałem mundur, marzeniem mojem było bić się z caratem i starałem się trzymać zdaleka od polityki.

Takich, jak ja, ożywionych tem samem marzeniem, była kohorta cała cudownych chłopców, dzieci polskich, którzy wyruszyli z Oleandrów krakowskich z hasłem: „zwyciężyć, albo dulce est pro Patria mori". Kiedy przeszli kordon, padli na ziemię polską i całowali ją.

Z drugiego miasta polskiego ze Lwowa wyszła również piękna kohorta t. zw. Legion Wschodni, który nie chciał połączyć się z Legionem Zachodnim. Kto pierwszy doczepił się tej najpiękniejszej kohorty i prowadził ją zamiast do Krakowa, na Sącz do Mszany Dolnej, by tylko nie spotkali się z tym socjalistą i bojowcem Piłsudskim, żeby ich nie zaraził socjalizmem? Tymi, którzy pierwsi wnieśli politykę do Legionów, byli właśnie ci, którzy dziś zarzucają, że wojsko politykuje.

W zaraniu wojska polskiego **oni pierwsi zatruli duszę młodych ludzi polityką. Bo gdyśmy szli walczyć z carem, wyście chcieli cara bronić.** Coście wyprawiali z duszami tych młodych chłopców, których się obłęd czepiał, kiedy ich męczono zgromadzeniami i polityką ciągnąc z miasta do miasta, aż się ów Legion rozprzęgł i rozleciał się po całem Podkarpaciu.

A kiedy wreszcie ambicja pewnych oficerów z tego Legionu wydobyła jednak ludzi ideowych i utworzył się oddział, to **poszedł znowu nie do Piłsudskiego, lecz w Karpaty. A to jest sprawą pewnych czynników, które chciały, aby nie połączyli się oni z Piłsudskim.**

Głos: To Stronskiego była robota.

Wyszukiwaliście wówczas nowych wodzów, aby ich wysunąć przeciw Piłsudskiemu, któregoście nienawidzili za to, że wyszedł z PPS. i w obawie, że stworzy siłę, która może poprzeć klasowy przewrót. Protegowaliście wówczas wodzów armji zaborczej.

Wtedy panowie z lewicy bronili Legionu przed waszemi atakami, bo sądzili, że komendant zrobi przewrót w Polsce i dlatego zarówno prawica, jak i lewica są tymi, którzy robili w armji politykę.

Nie trudy wojenne były dla nas ciężarem, lecz urlop i pójścia na tyły, gdzieście polityką zarażali duszę żołnierza.

A kiedy wojna się załamała i kiedy nikt nikogo nie słuchał, wtedy **Piłsudski miał tę wierną kohortę, która spełniła najwyższe zadanie dla Państwa. I gdyby nie wy, którzyście nie chcieli uznać nas za wojsko polskie, to byśmy mogli dojść wtedy na Zachód (Wschód dokąd byśmy tylko chcieli. A kiedy przyszli koledzy, służący i pod innemi znakami, mówiliście nam: Poczekajcie — armja Hallera zrobi porządek, wy pójdziecie w kąt. A kiedy przyszła ta armja i armja Muśnickiego, toście marzyli o owładnięciu Polską.**

Jednak wspólne boje zespoliły nas, choć nazywaliście nas nie wojskiem polskiem, lecz wojskiem Piłsudskiego, a podczas wyprawy kijowskiej odsądzaliście go od czci i **temu największemu wodzowi, najbardziej umiłowanemu przez wojsko i lud rzucaliście kłody pod nogi.**

Przy tych słowach posłowie BBWR wśród hucznych oklasków powstają z miejsc i urządzają **gorącą owację na cześć Marszałka Piłsudskiego.**

Dowbora i Hallera zagarnęliście dla siebie. Kiedy wojna się skończyła i kiedy przeszliśmy do pracy pokojowej w armji zaczęły się różnice pod wpływem polityków, którzy wbijali klin w tworzące się wojsko. **Naczelnik Państwa usiłował to wojsko zespolić. Na zjeździe w Krakowie mówił nam, że Legion jest przeszłością, a obecnie jest wojsko polskie.**

Ale wyście nie pragnęli tego, prześladowaliście legjonistów. Żaden z nich nie mógł pracy znaleźć. Wytykaliście wyprawę kijowską, nazywając ją nieszczęsną i rzucaliście na zwycięzkiego wodza potwarze i obelgi, ośmieszając wysiłek pojścia do progów Rosji. Mój strzelec podhalański, gdy go zapytano po co szliśmy na Kijów, odpowiedział: Gdybyśmy nie poszli pod Kijów, tobyśmy się musieli z Giewontu kamieniami bronić (oklaski na ławach BBWR.).

A co było w paktach układanych w Lanckoronie? Iluż to wybitnych legjonistów postanowiliście wówczas z armji wyrzucić?

O dyktaturze w maju najmniej myślał marszałek Piłsudski, bo mógłby to zrobić wcześniej. Więcej o tem myślał p. Witos i wy panowie z endecji. Żyd Szprengler, karczmarz z Czorsztyna pokazywał mi księgę z podpisami tych, którzy 11 kwietnia przed przewrotem tam się zebrali, aby tworzyć zamach.

Marszałek was zaskoczył. Bo to czujny żuraw na niebezpieczeństwo polskie. On ma wszelkie prawo ten porządek w narodzie polskim robić.

Po maju znowu pytano czemu odrazu nie stał się dyktatorem, połowy nie wystrzelał, na stos nie poprowadził? On wychow[illegible] narodu rozłożył na szereg lat. **On wierzy, że naród może urobić i dlatego was bezstał tak straszliwie, choć my żołnierze nie usłyszeliśmy nigdy od niego słowa niemiłego.** Wyście załatwili sprawę oświadczeniem b. marszałka Daszyńskiego. Kiedy wam groził, to wy o tem nic.

Po przewrocie majowym wziął odpowiedzialność za Państwo i skonsolidował władzę, która dziś jest naprawd-

(Dalszy ciąg na str. 2).

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

dę silna. I to jest wielki dorobek. Dziś korpus oficerski jest równie jednolitą siłą, jak i administracja państwowa.

Stawia się tu wnioski o obniżenie kontyngentu, wówczas, gdy w Niemczech po za stutysięczną armją oficjalną jest przeszło dziesięciomiljonowa armja utajona, która się ćwiczy stale i to w porozumieniu z Rosją. Nad nami wiszą te dwa kamienie młyńskie.

To więc, że minister spraw wojskowych mimo wszystko nie potrafił nie podnosić naszego budżetu, świadczy tylko o jego zrozumieniu ciężkiego położenia ludności. To tylko dowód wielkiej mocy narodu. Stanowisko nasze i sytuacja polityczna wymagały dwa razy większego budżetu niż ten, który uchwalamy.

Dlatego my, którzy jesteśmy jego współpracownikami i doceniamy ciężar odpowiedzialności, jaki Rząd wziął na siebie nie dziwimy się, jeżeli raz wypowie twarde słowo żołnierskie i jeżeli grozi, jak dobry ojciec batem, lub nawet sadza do karceru, gdy już zanadto brykacie.

To jest konieczność człowieka, który czuje na sobie wielką odpowiedzialność za Polskę. I my żołnierze jego, ile razy będziecie tu z Brześciem wyjeżdżali, będziemy mieli tylko śmiech i politowanie.

Oklaski na ławach BBWR.

IDEALNA PASTA DO ZĘBÓW 1655
KREM PERŁOWY
IHNATOWICZ, LWÓW.

Sejm przedyskutował wczoraj budżety 5 ministerstw.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 7 lutego. (B). Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się od dłuższej dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Po przemówieniach posłów Częścika (Ch. - D.), Sangera z Klubu Nar., zabrał głos pos. Tkaczów z komunizującej „Somopocy Chłopskiej".

„PRZEDSTAWICIEL REWOLUCYJNYCH CHŁOPÓW" WYPOLICZKOWANY NA SALI.

Ponieważ pos. Tkaczów jest „dzikim" w sejmie, więc **czas jego przemówienia ustalony został na 8 minut.** Mówił on, że jako przedstawiciel rewolucyjnych chłopów polskich, ukraińskich i białoruskich głosować będzie demonstracyjnie przeciw całemu budżetowi. **Gdy upłynęło 8 minut, a p. Tkaczów mówił dalej, marsz. Świtalski zwrócił mu uwagę, że czas przeznaczony na jego przemówienie upłynął i prosił, aby opuścił trybunę.** P. Tkaczów zaprotestował przeciw temu. Marsz. Świtalski wykluczył go wobec tego z posiedzenia.

Gdy p. Tkaczów, schodząc z trybuny odgrażał się i wykrzykiwał pod adresem marszałka jakieś słowa protestu, **marszałek zwrócił się do Izby o przedłużenie wykluczenia na miesiąc. Izba propozycję tę uchwaliła.**

Idąc ku wyjściu pos. Tkaczów został **znieważony czynnie przez pos. Skropnika, Rusina z Klubu BBWR., który uderzając p. Tkaczowa, powiedział: To masz od ukraińców.** Marszałek wykluczył p. Skrypnika na jedno posiedzenie za zachowanie się jaskrawo nieodpowiadające godności sejmu.

MIN. JANTA - POŁCZYŃSKI O RADACH ENDECJI.

Pod koniec dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa, zabrał głos **minister Janta - Połczyński,** który zsumował wyniki długich obrad nad tym budżetem.

P. minister oświadczył, że rady które mu dawano w dyskusji, nie były zbytnio przekonywujące. **Zdanie jednego z posłów Klubu Nar., że „gdybyśmy mieli swego ministra, to byśmy wiedzieli co robić"**, zatrwożyło jednego z mówców Klubu BBWR. — mówił p. minister. **Ja nie byłem zatrwożony, bo jeżeli Polak twierdzi: „ja wiem, ale nie powiem", to napewne on nie wie.** (Wesołość i oklaski). **Nigdy nie spodziewałem się pozytywnych rad od lewicy, za to pozytywnego ustosunkowania się do spraw rolnych oczekiwałem od t. zw. prawicy. Niestety, nie było tego. Inteligencja panów dosięga tego, żeby wiedzieć czego nie chcecie, ale nie do tego, żeby widzieć co chcecie.**

Ja powiem tak: Będziecie wiedzieć, kiedy będziecie u władzy, ale wtedy dopiero możecie być u władzy, gdy będziecie wiedzieć czego chcecie. (Wesołość i oklaski).

Bo ja mam tę głęboką wiarę, że inteligencja i wiedza zwycięża, zaś wiedza zakonspirowana, choćby się ubierała w purpurę narodowości polskiej, posłuchu u ludu nie znajdzie.

P. minister oświadcza, że załamanie się cen na produkty rolne zostało rzeczywiście spowodowane konjunkturą ogólno - europejską. Trzymać ceny ponad ceny światowe nie uda się nawet Ameryce. Nasze środki nie wystarczą na to, aby poważnie ruszyć ceny. Na koniec **p. minister zwraca się z apelem do rolników, aby zorganizowali się, gdyż dzielą je tylko sprawy trzeciorzędne, łączą natomiast w pierwszym rzędzie sprawy życia.**

Jak zareagował sejm na obrazę armji.

Następnie przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Sprawozdawca poseł Perkowicz (BB), oświadczył, że wychowanie wojska opiera się na uznaniu autorytetu i musi być skierowane przeciw wszelkim nastawieniom. które mogą zatruć duszę wojska. **Polska stoi na rubieży dwóch światów. Po jednej stronie mamy świat, który nazywa się światem kapitalistycznym, po drugiej olbrzymi świat komunistyczny. Jeden z nich głosi: przez trupa Polski do wszechświatowego pożaru, drugi zaś: przez trupa Polski do międzynarodowych kompensat.** Te dwie opinje czyhają na ducha polskiego wojska. **Wojsko nasze wyemancypowało się z pod różnych wpływów i znalazło już własną organizację, własną doktrynę i myśl w sprawach wojskowych.** Omówiwszy następnie sposoby ułożenia schematu budżetowego Ministerstwa spraw wojskowych, referent apeluje do Izby o nie zmniejszanie tego budżetu.

„NIECH SIĘ PAN TAK NIE WYSŁUGUJE ENDEKOM".

Pierwszy w dyskusji przemawiał **pos. Arciszewski** (PPS). Mówca uważa, że w kierunku uzdrowienia wojska czyni się za mało wysiłków, że rezerwa zaopatrzenia zmniejsza się z roku na rok. Zdaniem jego jest to wynikiem pracy z dnia na dzień bez ustalonego programu, a pochodzi to stąd. że **kierownicy wojska zwracają głównie uwagę raczej na sprawy personalne, niż na sprawy uzbrojenia.** — (W tem miejscu powstaje **wielka wrzawa na ławach BBWR. Pod adresem mówcy padają różne okrzyki).**

Jest to konsekwencja tego, że **p. minister** spraw wojskowych jest równocześnie generalnym inspektorem armji, a stale premjerem i dyktatorem Państwa, i nie może poświęcić się sprawie przygotowania armji do wojny tak, jakby należało.

Na ławach BBWR ponownie podnosi się wrzawa. Głos: nie ruszaj pan Marszałka.

Pos. Hołówko: Niech pan się tak nie wysługuje endekom. Wycisną pana jak cytrynę.

Pos. Arciszewski mówi dalej: Skutki tego w przyszłości mogą nas bardzo drogo kosztować.

Te słowa pos. Arciszewskiego zagłuszone prawie zostały ogólną wrzawą.

Następnie przemawiał **pos. Tebinka** z Klubu BBWR., który polemizował z wywodami p. Arciszewskiego.

Pos. Róg z Klubu Chłopskiego domagał się, aby oficerowie nie byli używani jako dozorcy więzienni i by nie znęcali się nad bezbronnymi. Za użycie tych wyrazów marszałek przywołuje mówcę do porządku.

PRAWICA I LEWICA WYCHODZĄ DO BUFETU.

Gdy zaczął przemawiać **pos. Burda** (BBWR) posłowie z prawicy i lewicy opuścili salę obrad.

Mówca uważa, że ponawianie wniosku PPS. o zmniejszenie stanu liczebnego wojska. podyktowane jest starą tradycją ideową, która dziś nie ma już uzasadnienia. Koszary stają się dziś szkołą charakteru; zwłaszcza wieś ma wiele do zawdzięczenia nowożytnemu wychowaniu wojskowemu. Mówca przechodzi następnie do zagadnienia **przysposobienia wojskowego, wskazując na sabotowanie tej pracy obywatelskiej przez stronnictwa polityczne prawicy i lewicy.**

Po tem przemówieniu **posłowie z prawicy i lewicy wrócili na salę.**

Pos. Krzyżowski (Ch. D.) zwrócił uwagę Rządu, żeby w przyszłości zaniechano używania wojska do celów nieodpowiednich, a w samej armji aby zastąpiono czynnik polityczny fachowem wyszkoleniem.

POS. KAWECKI Z KLUBU NAR. UCIEKA Z SEJMU.

Następnie na trybunę wszedł pos. Andrzej Galica BBWR i wygłosił doskonałą mowę, przerywaną kilkakrotnie gorącemi oklaskami posłów obozu rządowego na cześć marszałka Piłsudskiego, oraz armji polskiej. (Mowę tę podajemy na str. 1). Gdy pos. Galica mówił o haniebnej roli endecji w roku 1914, która doprowadziła do rozbicia się Legjonu Wschodniego. **siedzący w pierwszej ławie Klubu Narodowego pos. Kawecki zawołał: boście służyli Niemcom.**

Słowa te wywołały

wielkie oburzenie wśród posłów

BBWR. Powstała wrzawa, która trwała kilkanaście minut. Kilkunastu posłów BBWR z posłami Wojciechowskim i Birkenmayerem ruszyło w stronę **pos. Kaweckiego, który ze strachu wskoczył na ławę. Pos. Kawecki otrzymał kilka uderzeń i pośród ogólnej wrzawy i okrzyków: „wyrzucić go, niech opuści sejm, wyjdź ze sali tchórzu", pos. Kawecki szybko, chyłkiem wyszedł z sali, bynajmniej nie wzywany do tego przez marszałka.**

Wrzawa trwała w dalszym ciągu, W przejściu między ławami Klubu Narodowego

doszło do starcia między kilku posłami BBWR i posłami Klubu Narodowego.

Marszałek Świtalski przez cały czas tych zajść przywołuje Izbę do porządku, bezustannie dzwoni, jednak słowa jego giną w ogólnej wrzawie.

Gdy wrzawa nieco ucichła. **marszałek przywołał do porządku kilku posłów, m. in. pos. Birkenmayera z równoczesnem zapisaniem do protokołu.**

Gdy Izba wreszcie się uspokoiła. gen. Galica w dalszym ciągu wygłaszał swe przemówienie.

Po przemówieniu pos. Galicy zabrał głos wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, oświadczając co następuje:

WICEMIN. KONARZEWSKI O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.

Nas, żołnierzy, mocno obraziły słowa posła Arciszewskiego, który powiedział, że obecny minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski wobec przeciążenia robotą nie może należycie kierować ministerstwem spraw wojskowych. Z punktu widzenia człowieka przeciętnego, jest to słuszne. Ale Marszałek jest geniuszem, co jest uznane przez cała Europę, a tylko w Polsce są ludzie, którzy o tem wątpią. Marszałek ma specjalny genjusz wodza, ten przyrodzony genjusz jego został praca jeszcze bardziej rozwinięty. Dla Marszałka wszelkie prace związane z obroną Państwa i organizacją są może najprzyjemniejsze i oddawać się im, to dla niego wypoczynek. Następnie mówca odpowiada na zarzuty postawione w toku dyskusji.

Usława o poborze rekruta uchwalona.

Na tem zakończono obrady nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych, poczem Izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o poborze rekruta.

Pos. Siciński (BB.) z zadowoleniem zaznaczył, że po raz pierwszy w dziejach naszych sejmów komisja wojskowa przyjęła projekt tej ustawy jednomyślnie.

Pos. Czapiński (PPS) oświadcza, że klub jego stoi na gruncie obrony Państwa i będzie głosował za ustawą. uważa jednak, że armja powinna być apolityczna i pozapartyjna oraz musi być organem obrony Państwa, a nie może być używana do takich rzeczy, jak do tzw. pacyfikacji, albo Brześcia.

Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poczta i telegrafy.

Po przerwie obiadowej Izba przystąpiła do preliminarza budżetowego Ministerstwa poczt i telegrafów.

Sprawozdawca pos. Gliński (BB.) wskazał, że w przyszłym roku zamierzone jest zwiększenie ilości urzędów pocztowych. **O redukcji etatów nie może być mowy,** gdyż ruch pocztowy wzrósł znacznie, a liczba etatów została ta sama.

Minister poczt i telegrafów inż. Boerner, odpowiadając na zarzuty postawione przez posła Rymara w komisji budżetowej **co do zaangażowania podsekretarza stanu inż. Drzewieckiego,** zaznaczył, że został on zaangażowany jako urzędnik etatowy na tych sa-

---

PODZIĘKOWANIE.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Prymarjuszowi Dr. Zenonowi Leńce za bezinteresowne przeprowadzenie ciężkiej operacji i za nader troskliwą i pełną poświęcenia opiekę w czasie mej długotrwałej choroby składam z całego serca gorące podziękowanie. 613

Mgr. Jan Rupp.

mych warunkach, jak każdy inny pod sekretarz stanu, a nie na żadnych innych warunkach specjalnych.

Praca i opieka społ.

Zkolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa pracy i opieki społecznej. Sprawozdawca pos. Goettel zaznaczył że budżet Ministerstwa pracy i opieki społecznej powinien być podwyższony, jednak licząc się z ciężkiem położeniem gospodarczem, zmniejszono go w wydatkach administracyjnych oraz w wydatkach specjalnych.

Po referacie zabierali głos posłowie Rosmarin (Koło Żyd.), Jankowski (N. P. R.), Minkowski (BB), Bernard Jankowski (Kl. Niem.), Bawulewicz (BB), Kwaśniewska (BB). Po przemówieniu posł. Teleżyńskiego (BB) zabrał głos p. minister Hubicki, który odpowiadał na zarzuty wniesione w czasie dyskusji.

MOWA MIN. HUBICKIEGO.

Minister Hubicki zaznaczył, że Ministerstwo pracy i opieki społecznej nigdy nie odnosiło się stronniczo do obywateli polskich wyznania izraelickiego, czego dowodem są choćby cyfry tego budżetu. Co się tyczy **Syndykatu emigracyjnego**, to stworzono go nie jako instytucję zarobkową, lecz po to, żeby obronić emigrantów przed wyzyskiem.

W sprawie płac robotniczych minister podkreśla, że użyje wszelkich środków, jakimi rozporządza, ażeby **utrzymać płace robotnicze na istniejącym poziomie.** Nie zawsze się to udaje, czego dowodem są płace w rolnictwie. Ale dotyczy to już ogólnego stanu ekonomicznego kraju.

Projekt ustawy **o umowach zbiorowych** i załatwianiu zatargów zbiorowych pracy jest już gotów do wniesienia do sejmu, z tem jednak, że wymaga on pewnych ofiar budżetowych i przygotowania personelu, tak samo jak w unifikacji w zakresie sądów pracy.

W sprawie **samorządów Kas chorych** minister stwierdza, że dekret Prezydenta Rzplitej nie znosi zupełnie samorządu, tylko ujednostajnia samorząd ten na terenie całego Państwa. Jeśli chodzi o wielkie koszta administracji, to te nie pochodzą z zaprowadzenia komisarzy, lecz z gospodarki dziesięcioletniej i zawierania umów nie tylko niekorzystnych, ale nawet niemoralnych. **W sprawie ustalenia terenu emigracji, minister zaznacza, że to ustalenie co do jednego terenu już nastąpiło. Terenem tym jest stan Esirito Santo.** Próby, które tam przedsięwzięto, dały jaknajlepsze rezultaty.

Odpowiadając posłowi Jankowskiemu, który wspomniał, że w jakiemś piśmie wyłoniła się supozycja, że Ministerstwo pracy może przestać istnieć przy tym układzie sił w rządzie, minister zapewnił, **że w rządzie nikt nie myślał ani nie myśli skasować Ministerstwa pracy.**

Sprawy zagraniczne.

Zkolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa spraw zagranicznych.

JAK PPS. POMAGAŁA MIN. ZALESKIEMU W GENEWIE.

Sprawozdawca pos. Dyboski (BB) przedstawia wynik prac komisji budżetowej, a dalej porusza sprawę funduszu dyspozycyjnego oraz propagandy, poczem zaznacza, że propaganda nasza napotyka na trudności nietylko ze względu na niebezpieczną przeciw propagande, ale i dlatego, że i u nas nie wszyscy poczuwają się równomiernie do odpowiedzialności za to, w jakiem świetle przedstawiają nasze Państwo zagranicą. Mówca powołuje się przytem na broszurę w 4-ch językach, kolportowaną podczas sesji w Genewie, a zawierającą interpelację posłów PPS. na temat Brześcia. Referent zapytuje, czy ta broszura jest pomocna dla naszego ministra w jego tru

Doskonałe i tanie!

Miljony kobiet używają od lat mydła toaletowego Lux. Jest ono nietylko nadzwyczaj czyste i pachnące, ale także tanie!

LUX
MYDŁO TOALETOWE

LTS 8-94 P

najulubieńsze w świecie

540

dnych chwilach w Genewie i zaznacza, że pozwala sobie wątpić, i tę wątpliwość wyraża w imieniu większości komisji, a przypuszcza, że i sejm także ma te same wątpliwości.

POD ADRESEM AGENTÓW NIEMIEC.

W dyskusji zabierał głos poseł Piestrzyński (Kl. Nar.), wreszcie **pos. Surzyński** jako przedstawiciel naszych kresów zachodnich. Omówił on szeroko stosunki mniejszości niemieckiej w Polsce i zaznaczył, że lojalnym Niemcom naród polski dał na zasadzie własnych ustaw prawa i swobody, jakie sobie mogą rościć na podstawie traktatów mniejszościowych. Natomiast **tych, którzy się czują agentami obcej potencji i chcieliby w odrodzonej Polsce powtórzyć to, co było w Polsce przedrozbiorowej, piętnujemy jako szkodników Państwa** (oklaski na ławach BB.).

Polemizując z posłem Franzem (Kl. Niem.), który uskarżał się na rzekomy ucisk w czasie wyborów, mówca podkreśla, że w razie dalszego przejaskrawiania stosunków mniejszości niemieckiej w Polsce, będziemy musieli zwrócić się do p. ministra spraw zagranicznych, **aby nietylko pan Curtius opiekował się mniejszością niemiecką w Polsce, ale i nasz minister spraw zagranicznych ujął się za uciśnionymi i nieraz katowanymi członkami mniejszości polskiej w Niemczech.** Od chwili wystąpienia przewodników polityki niemieckiej Schachta i Treviranusa, poczęły się psuć stosunki między mniejszością niemiecką a społeczeństwem polskiem. Wszystkim tym, którym ostatnie wypadki na terenie międzynarodowym zawróciły w głowie, powiemy: **powróćcie na drogę obowiązku w stosunku do Państwa Polskiego,** aby rząd i społeczeństwo mogły potraktować was jako uprawnionych obywateli, a jeśli zechciecie odegrać rolę choćby najbardziej ukrytą narzędzia niemieckiej roboty rewizjonistycznej, to bądźcie przygotowani na jak najostrzejszą walkę.

Po końcowem przemówieniu referenta posła Dyboskiego, rozprawę zakończono.

Niemiecki robotnik skarży Treviranusa z powodu utraty zajęcia w Polsce.

Berlin. 7 lutego. (PAT). Przybyły z Polski monter, Niemiec Schmidt, wniósł przed berlińskim sądem pracy, skargę o odszkodowanie przeciwko ministrowi Rzeszy Treviranusowi, którego pociąga do odpowiedzialności za utratę intratnej posady w jednej z większych fabryk w Warszawie.

Na dzisiejszej rozprawie Schmidt oświadczył, że **pracując od trzech lat w fabryce w Polsce, czuł się zupełnie szczęśliwy i zamierzał po pewnym czasie powrócić do Niemiec,** aby z zaoszczędzonych funduszów ugruntować sobie samodzielną egzystencję. **Jego plan został pokrzyżowany przez słynne wystąpienie Treviranusa przed rokiem,** zawierające pogróżki przeciw Polsce. **Alarmujące pogłoski o niemieckich groźbach wojennych spowodowały to, że koledzy Polacy, pracujący ze Schmidtem w tej samej fabryce, poczęli od niego nagle stronić. Również i dyrekcja fabryki,** ulegając powszechnemu naciskowi, **widziała się zmuszoną wypowiedzieć Schmidtowi i innym robotnikom niemieckim pracę.**

Wrócił więc do Berlina, gdzie przebywa zupełnie pozbawiony środków do życia. **Treviranus musi więc powetować straty,** wyrządzone przez swe niefortunne wystąpienie. Gdybym miał pieniądze — mówił Schmidt — sprowadziłbym na własny koszt wszystkich moich kolegów Niemców z Warszawy, których minister Treviranus, podobnie jak mnie, pozbawił chleba, i wezwałbym ich do poparcia mojej skargi.

Treviranus przez swego prawnego zastępcę zaprzeczył, jakoby między jego mową, a wypowiedzeniem pracy Schmidtowi istniał jakś związek przyczynowy. Sąd pracy nie wydał wyroku, odsyłając sprawę do wyższej instancji.

OSTRZEZENIE!

Tylko dobre się naśladuje i fałszuje

Dlatego musisz chroniąc się przed bezwartościowemi naśladownictwami żądać wyraźnie znanych od dziesiątek lat

czekoladek przeczyszczających

DARMOL

Nr. rej. M. S. W. 1199.

Na każdej tabletce znajduje się napis **Darmol J. Brady.**

Do nabycia we wszystkich aptekach!

1546

SPRAWY POLSKIE PRZED TRYBUNAŁEM HASKIM.

Haga, 7 lutego. (PAT.). Do sekretarjatu Trybunału nadeszło zawiadomienie sekretarza generalnego Ligi Narodów o podpisaniu przez ministra Zaleskiego dnia 24 stycznia br. klauzuli fakultatywnej o obowiązkowem rozjemstwie Trybunału.

Do sekretarjatu Trybunału wpłynęła decyzja Rady Ligi z 24 stycznia br. o zasięgnięciu opinji Trybunału w sprawie, czy dzieci na Górnym Śląsku, które wskutek egzaminów przewidzianych rezolucją Rady z 12 marca 1927 r. zostały wyłączone ze szkół mniejszościowych niemieckich, mają obecnie dostęp do tych szkół zamknięty.

Do sekretarjatu wpłynęła decyzja Rady Ligi z 24 stycznia br. o zasięgnięciu opinji doradczej Trybunału, czy Litwa zobowiązana jest do otwarcia komunikacji kolejowej na linji Landwarowo - Koszydary.

CIEKAWE MOMENTY Z PRZESZŁOŚCI POS. KAWECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego. (B). Z racji incydentu, jaki miał miejsce na posiedzeniu sejmu między pos. Kaweckim z Klubu Nar. i posłami z BBWR., warto przypomnieć pewne momenty charakteryzujące osobę p. Kaweckiego:

W r. 1920, kiedy wróg stał u bram stolicy i kiedy wszyscy mężczyźni a nawet i wiele kobiet stanęło do walki z wrogiem, p. Kawecki, wówczas człowiek młody i w pełni sił, do wojska nie wstąpił. Ale to nie wszystko. P. Kawecki, który był wówczas sekretarzem Klubu Narodowego, jeździł po Polsce i swemi przemówieniami na wiecach szerzył panikę i defetyzm do tego stopnia, że władze musiały go aresztować. P. Kawecki siedziałby wtedy długo w areszcie, gdyby nie to, że w r. 1920, endecja miała dużo do powiedzenia w sejmie suwerennym i że na skutek usilnych interpelacyj jej przewódców musiano p. Kaweckiego wypuścić na wolność.

Niedawno, już podczas obecnej debaty budżetowej, pos. Kosydarski z trybuny sejmowej, a więc publicznie nazwał p. Kaweckiego szują. P. Kawecki na to nie zareagował.

Te dwa momenty z życia menera endeckiego p. posła Kaweckiego dość wyraziście chyba rysują jego sylwetkę.

OSZUST W SUTANNIE.

Katowice, 7 lutego. (PAT.). Policja tutejsza wpadła na trop sprytnego oszusta niejakiego Stanisława Holdy z Krakowa, który ubrany bezprawnie w sutannę kapłańską, pod różnemi nazwiskami wyłudzał od kilku lat datki pieniężne rzekomo na cele dobroczynne, w różnych dzielnicach kraju. Prócz tych czynności dopuścił się szeregu kradzieży i dopiero wczoraj, zjawiwszy się na terenie Katowic, został zdemaskowany i aresztowany przez policję.

W STRYJU ZGINĄŁ ROBOTNIK WSKUTEK ZACZADZENIA.

Stryj, 7 lutego. (PAT.). Tej nocy w fabryce żelaza Bernsteina zaczadziło się trzech robotników, zajętych przy piecach, z których jeden, Bolesta Jędrzej, liczący 33 lata, zmarł mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej. Innych dwóch uratowano.

POGODA W NIEDZIELĘ.

Warszawa. 7 lutego. (Tel. wł.) **Komunikat PIM.** Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 8 bm.: Przeważnie pochmurno z opadami śnieżnemi. Mroźno. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie (powodujące miejscami zadymki).

„ŻART A LA CARTE" przebojowa rewja „NASZEGO OCZKA" włącznie do 12-go lutego.

Przegląd prasy.

SŁOWA TWARDE JAK KRZEMIEŃ.

P. J. Rembieliński w „Myśli Narodowej" charakteryzuje wrażenie, jakie odniósł ze znanej enuncjacji premjera Sławka w tzw. sprawie brzeskiej:

Jeszcze nam w uszach dźwięczą słowa przemówienia p. prezesa Rady Ministrów Sławka, wygłoszone dnia 26 stycznia b. r. na posiedzeniu sejmowem, w odpowiedzi na wniosek nagły Klubu Narodowego w sprawie nadużyć brzeskich. Słowa zimne i twarde, jak krzemień, suche, jak trzask kości druzgotanych, mocne, jak uderzenie pięści.

Cokolwiek możnaby rzec o tem oświadczeniu, nikt nie dosłuchałby się w niem napewno najsłabszych chociażby ech idej humanitarnych czy liberalnych. Czuje się odrazu, że przebywa człek nie w atmosferze sielanki, że żyjemy pośród burz i grzmotów, kiedy darmo szukać uczuć tkliwszych, w świecie walki surowej nieubłaganej, „mocnej ręki", bezwzględnych decyzyj. „Ludziom silnym" obce muszą być jakiekolwiek sentymenty i miękkości. Każde zdanie mowy p. Sławka brzmiało, jak pogróżka, migotało błyskawicami gniewu, dudniało i huczało ponuro gromami oskarżeń i potępień.

ZMIANA KONSTYTUCJI.

W związku z wniesieniem przez B. B. W. R. projektu zmiany konstytucji pisze „Czas":

Akcja naprawy ustroju państwowego weszła na tory realne i nie zejdzie już z porządku dziennego prac sejmowych.

Przewrót majowy położył koniec nienormalnym stosunkom i przywrócił autorytet władzy wykonawczej, — stało się to jednak via facti przez utworzenie wyjątkowego reżimu pod silną ręką marszałka Piłsudskiego, — natomiast wadliwa konstytucja, z której sejmokracja czerpała swoje siły — obowiązywała nadal, tak że nawet rządy od sejmu uniezależnione nie mogły sobie z większością sejmową poradzić. Ten okres walki z sejmem wykazał dobitnie, że bez gruntownej rewizji postanowień konstytucyjnych, normalne funkcjonowanie aparatu państwowego jest niemożliwe i że musi istnieć w państwie autorytet od sejmu niezawisły, któryby w momentach krytycznych życie państwowe regulował. Z tych założeń wyszedł projekt BBWR., przedłożony poprzedniemu sejmowi raczej demonstracyjnie, gdyż przy ówczesnym układzie sił sejmowych — nie miał żadnych szans urzeczywistnienia.

Obecnie stosunki zmieniły się gruntownie, gdyż powstała w sejmie poważna i zwarta większość, która chociaż nie posiada przepisanej dla zmiany konstytucji liczby głosów — zgodnie z fizycznem prawem przyciągania, może ewentualnie uzyskać potrzebną nadwyżkę z pośród innych ugrupowań sejmowych. To też dając inicjatywę do zmiany konstytucji, czyni to BBWR w poczuciu, że ta akcja może być uwieńczona powodzeniem. Wnosi zaś blok rządowy swój projekt nie jako nietykalną całość, ale jako dobrze opracowany materjał, który w tych czy innych szczegółach w miarę rozwijającej się dyskusji — może ulec odpowiednim zmianom nienaruszającym idei zasadniczej.

P. RYBARSKI APELUJE DO LIGI NARODÓW.

W związku z wyżalaniem się p. Rybarskiego w sejmie, że mniejszościom powodzi się lepiej w Genewie aniżeli Polakom, pisze „Krak. Kurjer Ilustrowany":

Coraz bardziej wikła się ten klub rzekomo narodowy w ślepym zaułku swej „opozycyjnej" polityki.

Już w czasie dyskusji nad „pacyfikacją" w Małopolsce Wschodniej panowało na ławach Klubu Narodowego ponure milczenie, gdy wyliczano zbrodnie, mordy, podpalenia popełnione przez terorystów ukraińskich.

Klub Narodowy milczał. A jego przedstawiciel wydelegowany na trybunę, p. Rymar, w jednem krótkiem zdaniu „załatwił się" z aktami teroru ukraińskiego.

Oto „narodowe" stanowisko klubu, który potrafił rozpętać dziką akcję prasową i wiecową, kiedy wybrano Prezydenta Rzeczypospolitej głosami mniejszości narodowych!

A dzisiaj znowu z trybuny wygłasza p. Rybarski zdania, których nie powstydziłby się ani p. Ulitz, ani p. Zahajkiewicz.

Apeluje poprostu do Ligi Narodów przed stawiciel stronnictwa „narodowego". Denuncjuje rząd polski w Genewie prezes polskiego stronnictwa, zarzuca Polsce, że jej przedstawiciele kłamią i prowadzą obłudną politykę.

Przyzwyczailiśmy się już do stanowiska „prasy narodowej", przedrukowującej relacje pism niemieckich o „gwałtach mniejszościowych" w Polsce, partyjśmy się z ubolewaniem, jak kierownicy polityczni tych stronnictw pisali o „klęsce Polski w Genewie", natchnieni artykułami niemieckich dzienników.

Nie sądziliśmy jednak, by stronnictwo to mogło przyjąć na siebie smutną rolę denuncjatora rządu polskiego.

Niesłychany wyskok p. Rybarskiego spotkał się z natychmiastową odprawą ze strony min. Składkowskiego, który stwierdził, że p. Rybarski operuje świadomie fałszywemi danemi.

Słusznie nazwał min. Składkowski rolę p. Rybarskiego smutną.

Rzeczywiście. W tej roli klub „narodowy" przedstawia obraz smutku i rozpaczy. By walczyć z rządem, wyrzeka się wszystkich „najświętszych zasad", jest gotów stać się nawet ekspozyturą mniejszości narodowych tylko w celu prowadzenia „opozycji zasadniczej".

Zachowanie się Klubu Narodowego w sprawie pacyfikacji, „niemieckie" przemówienie p. Rybarskiego, będą dla społeczeństwa polskiego dostatecznym chyba dowodem, co ma sądzić o stronnictwie rzekomo narodowem.

Przerwa w procesie o zajścia wrześniowe.

Z powodu choroby dr. Budzyńskiej — Tylickiej rozprawa odroczona do wtorku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 7 lutego. (G). W dniu dzisiejszym na sali rozpraw sądowych znać było jeszcze po wczorajszych wypadkach podniecenie. Powszechne zainteresowanie budzi brak dr. Budzyńskiej - Tylickiej, która nadal jest chora.

Po wejściu kompletu sędziowskiego przewodniczący poleca wprowadzić świadków. W tej chwili z ławy obrońców powstaje adwokat Honigwill i oświadcza, że z powodu ujawnionych na rozprawie nowych okoliczności, ława obrońców w całym swym składzie w myśl art. 42 postępowania karnego stawia wniosek o wyłączenie z kompletu sądzącego przewodniczącego rozprawy s. Neumanna, bowiem przewodniczący w czasie przewodu sądowego utrudniał świadkom zeznania, czyniąc ironiczne uwagi co do treści zeznań.

Prokurator oświadcza, że **wszyscy współczują tragicznej śmierci adw. Kornfelda, ale wysnuwanie tej śmierci z zachowania się przewodniczącego nie znajduje pozytywnego oparcia, ani w procedurze, ani w faktach.** Każdy, kto stykał się z adwokatem Kornfeldem wiedział, jak zły był stan zdrowia jego w ostatnim czasie. Prokurator wypowiada się przeciw wnioskowi.

Przewodniczący po naradzie ze sędziami komunikuje, że **sąd pozostawia wniosek obrony bez uwzględnienia,** jako nie posiadający podstaw prawnych.

Adwokat Rudziński wnosi o odroczenie rozprawy, gdyż bez oskarżonej Budzyńskiej - Tylickiej dalsze prowadzenie sprawy jest niemożliwe, a dr. Budzyńska - Tylicka w ciągu 14 dni nie będzie się mogła stawić w sądzie.

Na wniosek adw. Berensona sąd zarządza przerwę, w czasie której obrona odbywa naradę.

Po wznowieniu posiedzenia adw. Rundo w imieniu oskarżonych Dzięgielewskiego, Synowieckiego i Chodyńskiego oświadcza, że wyłączenie z rozprawy dr. Budzyńskiej - Tylickiej byłoby kolidujące z interesami tych podsądnych.

Prokurator zwraca uwagę, że oskarżeni przebywają w więzieniu, zatem nie może leżeć w ich interesie odraczanie rozprawy. Nadto oskarżyciel złożył wniosek o przysłanie mu odpisu tej części protokołu sądowego, która zawiera wczorajsze i dzisiejsze oświadczenia i wnioski obrony w celu wyciągnięcia konsekwencji.

Obrońcy manifestacyjnie oświadczają po kolei, że solidaryzują się z oświadczeniem złożonem wczoraj przez adw. Berensona i dzisiejszem oświadczeniem adw. Honigwilla.

Przewodniczący ogłasza decyzję: Jak wynika ze świadectwa lekarskiego, osk. Budzyńska-Tylicka uległa czasowemu rozstrojowi zdrowia. W związku z tem sąd przerywa rozprawę do wtorku, godz. 10 rano, a w razie gdyby w tym terminie oskarżona nie mogła się stawić, poweźmie decyzję co do dalszego postępowania.

NIEDOPUSZCZALNY WYBRYK OPOZYCJI.

Warszawa. 7 lutego. (B). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, kluby opozycyjne zgłosiły wniosek w związku z przebiegiem toczącego się w Warszawie procesu w sprawie krwawych zajść wrześniowych. Wnioskodawcy dopatrują się przyczyny nagłej śmierci adwokata Kornfelda, w złem prowadzeniu rozprawy przez przewodniczącego Neumana, twierdząc przytem, że wypadek ten rzuca wielce ujemne światło na sądownictwo polskie.

Wnioskodawcy domagają się zmiany prawa o ustroju sądów powszechnych w tym kierunku, aby prezesi i wiceprezesi sądów byli nie mianowani, lecz obierani przez kollegja sędziowskie.

Wniosek ten wybitnie polityczny, skierowany przeciw niezależnej władzy sądowej i przypominający czasy dawnej anarchji sejmowładztwa, zarówno w swej formie, jak i żądaniach jest wybrykiem niedopuszczalnym, dlatego też nie będzie on przez sejm przyjęty, godzi bowiem w podstawy praworządności tak gwałtownie rzekomo bronionej przez opozycję.

Policja rzymska udaremniła zamach na Mussoliniego.

Prasa włoska donosi o udaremnionym zamachu na Mussoliniego. Zamach przygotowany był przez anarchistę włoskiego Michała Schirru. Wynajął on pokój w hotelu przy ul. Venti Settembre, (ulicą tą przejeżdża codzień Mussolini), by w odpowiedniej chwili, rzucić na Mussoliniego bombę.

Policja dowiedziała się o tych przygotowaniach i aresztowała anarchistę. Schirru sprowadzony do komisarjatu policji twierdził początkowo, że jest Hiszpanem i zachowywał się spokojnie, aż do chwili gdy komisarz oświadczył: nie jesteś Hiszpanem, lecz poszukiwanym anarchistą włoskim Schirru.

Gdy Schirru usłyszał te słowa zrzucił płaszcz, wydobył rewolwer i strzelił błyskawicznie raniąc komisarza i dwu agentów.

Prasa podaje, iż Schirru ma lat 32, ukończył szkołę elementarną, w 20 roku życia wyemigrował najpierw do Francji a później do południowej Ameryki i był korespondentem pisma anarchistycznego w N. Yorku. Po oświadczeniu, że zamierzał wykonać zamach na premjera, Schirru przekazany został trybunałowi specjalnemu.

Wedle Lavoro Fascinata policja aresztowała wczoraj pewnego osobnika, który przybył do Rzymu z Medjolanu i u którego znaleziono druki antifaszystowskie. Prowadzone są dochodzenia czy nie jest on wspólnikiem Schirru, który zdaniem policji musi być przez kogoś subwencjonowany, gdyż prowadził rozrzutny tryb życia a w momencie aresztowania miał przy sobie zaledwie 500 l. Zatrzymana wraz z anarchistą tancerka węgierska po stwierdzeniu, że była jedynie przygodną towarzyszką, została uwolnioną.

Na żądanie

licznych kandydatów, którzy pragnąc uczestniczyć w naszym konkursie, nie zdążyli zakupić kursów LINGUAPHONE i zamierzają uczynić to w czasie najbliższym, przedłuża się termin nabycia tych kursów z uprawnieniem uczestniczenia w konkursie na 3 bezpłatne podróże do Londynu, Paryża i Berlina, do dnia 1 marca b. r. Rejentalne losowanie podróży odbędzie się nieodwołalnie 21 czerwca b. r. Termin wyjazdu oznacza sam uprawniony.

LINGUAPHONE INSTITUTE w POLSCE
Konrad Kalm i Syn
Lwów, Kopernika 11.

NAPADY RABUNKOWE.

Kołomyja. (Tel. wł.). W nocy na 29 stycznia dwaj nieznani sprawcy wdarli się przez wybite okno do mieszkania Hafiji Hadzijczuk w Kluczowie wielkim pow. Kołomyja i po steroryzowaniu domowników zrabowali gotówkę 10 zł. poczem zbiegli. Za sprawcami rabunku wdrożono poszukiwania.

Tłumacz. (Tel. wł.). Dnia 31 stycznia nieznany sprawca wszedł do otwartego mieszkania Wirginji Stupnickiej w Tłumaczu i z niezamkniętej komody skradł 500 dolarów amer. i 900 zł. Dochodzenia za sprawcą w toku.

Śniatyn. (Tel. wł.). Dnia 1 lutego zgłosiła się na post. PP. w Śniatynie Katarzyna Horyń, że dnia 31 stycznia napadł na jej dom osobnik zamaskowany i uzbrojony w broń palną, który po steroryzowaniu zrabował jej 17 dolarów ukrytych pod poduszką w kieszeni sukni. Sprawca dostał się do mieszkania przez dach i wejście strychowe.

NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ

Buczacz. (Tel. wł.). Posterunek PP. w Monasterzyskach wygotował doniesienie do prokuratury przy s. o. w Stanisławowie na kancelistkę X. st. sł. Marję Tomicką z urzędu skarbowego w Buczaczu za nadużycie władzy urzędowej. Wymieniona, jak ustaliły dochodzenia pobrała od Marji Bugierowej, wdowy po Wincentym z Kowalówki pow. Buczacz kwotę 50 zł. za wyjednanie renty po zaginionym w czasie wojny światowej mężu.

Katastrofa kolejowa na dworcu w Krakowie

Dwa pociągi wjechały na siebie. — Winę katastrofy ponosi urzędnik ruchu. — 6 zabitych, kilkunastu rannych, wśród nich czterech ze Lwowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. (G). Dziś o godzinie 5:30 rano krakowski dworzec przetokowy stał się widownią strasznej katastrofy. Pociąg pospieszny z Warszawy zderzył się z wyjeżdżającym z dworca pociągiem pospiesznym, idacym w kierunku Katowice - Berlin.

Wskutek zderzenia się obie lokomotywy spietrzyły się i runęły na tor. Tender parowozu warszawskiego został zupełnie strzaskany. Wagon pocztowy i dwa wagony osobowe pociągu warszawskiego zostały zmiażdżone.

Z pod gruzów wagonów rozległy się wołania i krzyki rannych. Wezwano natychmiast 4 plutony straży ogniowej, wojsko, oraz pogotowie kolejowe.

Bezpośrednio po katastrofie władze kolejowe wdrożyły energiczne śledztwo. Winnym zderzenia się pociągów okazał się dyżurny służby ruchu na dworcu toru I. p. Duda. Oto nad ranem położył się spać, a zastępstwo powierzył prywatnie niższemu funkcjonarjuszowi p. Ochmańskiemu. Ten puścił pociąg nr. 304 po torze I., nie zawiadamiając o tem dyżurnego ruchu na dworcu przetokowym. W tej samej chwili dyżurny ruchu na dworcu przetokowym, nie otrzymawszy żadnego sygnału, co go upełniło, że linja jest wolna, puścił po tym torze naprzeciw pociągu nr. 304 pociąg nr. 5. Oba te pociągi w szybkiem tempie zbliżały się do siebie. Spostrzegł to zwrotniczy i wszczął rozpaczliwy alarm.

Maszynista pociągu nr. 304 spostrzegł niebezpieczeństwo i wstrzymał pociąg, było już jednak za późno. Nastąpił chrzęst łamanego żelaza, wagony zaczęły się piętrzyć. Rozległy się krzyki rannych.

ZABICI I RANNI:

Według dotychczasowego śledztwa, zostali zabici w dzisiejszej katastrofie:

inż. Wiesław Kramarz, lat 28, krakowianin, pracujący w Gdyni,

Franciszek Wróbel, robotnik kolejowy,

Józef Kadosz, kierownik pociągu warszawskiego,

i b. urzędnik pocztowy ze Lwowa Ehrenpreis.

Ranni: Franciszek Ludwig ze Lwowa urzędnik pocztowy, (ogólna kontuzja),

Karol Grzegoryk, maszynista kolejowy z Rzeszowa,

Franciszek Smida, lat 43, konduktor bagażowy z Katowic,

Antoni Wróbel, lat 36, ogólna kontuzja, rana przedramienia,

Leonard Krawczyk z Piotrkowa, lat 38, ogólna kontuzja,

Tadeusz Kłoskowiec, lat 49, strzaskane nogi,

Paweł Schönel, lat 30 ze Lwowa, ogólna kontuzja,

Zacharjasz Czarnowski, lat 30, ciężka kontuzja,

Władysław Lewandowski, lat 35, ogólna kontuzja,

Wincenty Wojtaszewski, lat 32, złamana ręka,

Szychowski, maszynista, stan bezuadziejny,

Jakób Skrzep ze Lwowa, urzędnik pocztowy, strzaskana noga.

Oprócz tego kontuzjowany został lekko poseł Wincenty Hila, lat 35, który następnie odjechał do domu w Brzeźnicy.

OSTATNI KOMUNIKAT WYMIENIA 6 ZABITYCH.

Kraków, 7 lutego. (PAT.). W czasie katastrofy pod Krakowem zabitych zostało 6 osób, w tem 3 kolejarzy, 2 pocztowców i jeden pasażer pociągu.

Ciężko rannych jest z pasażerów 4 osoby, lekko rannych około 20 osób. Rozbite są dwa parowozy, 2 brankardy, 1 wagon pocztowy i uszkodzony jeden wagon pasażerski 3-ciej klasy.

200.000 ZŁ. STRAT.

Kraków. 7 lutego (PAT). Według komunikatu Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, straty materjalne w dzisiejszej katastrofie wynoszą około 200.000 zł.

Bezpośrednio po wypadku przybyła na miejsce komisja pod przewodnictwem dyrektora kolei inż. Bobkowskiego oraz władze sądowe. Dwóch pracowników kolejowych, którzy zawinili, zawieszono w służbie. Zostali oni ponadto aresztowani. Usuwanie przeszkody potrwa kilka godzin.

Zjazd prezesów Dyrekcyj Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Odbywa się obecnie w Min. Poczt i Telegr. w Warszawie. Obradom przewodniczy minister Boerner. Zdjęcie: Uczestnicy konferencji w Min. Poczt i Telegr.

NAPADY BANDYCKIE POD POZNANIEM.

Z Poznania donoszą:

Na drodze Wojcieszyn—Kowalewko w powiecie szupińskim dokonano wczorajszej nocy zuchwałego napadu rabunkowego na jadącego saniami w towarzystwie żony właściciela ziemskiego Eryka Beslera. Na jadących napadło dwóch bandytów, z których jeden wstrzymał konia za uzdę, drugi zażądał od Beslera wydania pieniędzy. Gdy spotkał się z odmową, uderzył napadniętego kilkakrotnie rękojeścią rewolweru po głowie. W tej chwili spłoszył się koń i poniósł kawałek, przyczem wywrócił sanie, wyrzucając jadących na śnieg. Zanim bandyci podbiegli, Besler uciekł, udając się po pomoc. Żonie skradziono torebkę z pieniędzmi oraz zbito ją okrutnie rękojeścią rewolweru. Po dokonaniu napadu, bandyci zbiegli na rowerach. Ranną Beslerową odwieziono do szpitala, gdzie stwierdzono naruszenie mózgu. Stan jej jest bardzo groźny. Za bandytami wszczęto energiczne śledztwo.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym

Jak będą zwaloryzowane polisy austrjackich tow. ubezpieczeń.

(Telefonem od naszego Korespondenta).

Warszawa. 7 lutego. (B). Dziś zostały zakończone rokowania polsko-austrjackie rozpoczęte 27 stycznia r. b. Przedmiotem rokowań była sprawa waloryzacji polis, znajdujących się w posiadaniu obywateli polskich, ubezpieczonych w swoim czasie w austrjackich towarzystwach ubezpieczeń. Uchwały tych rokowań mają być wzięte za podstawę do zawarcia w tej sprawie konwencji pomiędzy Polską i Austrją.

Z chwilą wejścia tej konwencji w życie pretensje obywateli polskich, ubezpieczonych w austrjackich towarzystwach ubezpieczeń będą uregulowane w sposób następujący:

Polisy życiowe i rentowe zostaną zwaloryzowane na podstawie wartości tych polis w dniu 31 grudnia 1918 r. w stosunku 20 zł. = 100 dawnym koronom austr., o ile chodzi o towarzystwa Anker i Fenix, zaś 15 zł. za 100 kor. dla polis pozostałych towarzystw ubezpieczeniowych.

Analogicznie będą zwaloryzowane polisy towarzystw ubezpieczeniowych opiewające na marki polskie i niemieckie, oraz ruble. Obliczenie kwot zwaloryzowanych będzie przeprowadzone na podstawie polskiej ustawy waloryzacyjnej.

Przyszła konwencja przewiduje również zasady według których mają być również **zwaloryzowane polisy obywateli polskich ubezpieczonych w towarzystwach węgierskich i innych, działających na terenie dawnej Austrji** z wyjątkiem polis włoskich i niemieckich, co do których waloryzacja nastąpiła już w swoim czasie.

Konwencja polsko - austrjacka obejmie waloryzację polis przeszło 20 towarzystw ubezpieczeniowych na świecie. Poza tem konwencja przewiduje uregulowanie przyszłej działalności austrjackich towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce, z których dwa: Anker i Fenix są już czynne na terenie Małopolski.

=□=

t 642

REICHSTAG ODRZUCIŁ WNIOSKI OPOZYCJI.

Berlin, 7 lutego. (PAT.). Dziś po południu odbyło się głosowanie nad zgłoszonymi przez frakcje opozycyjne wnioskami.

W głosowaniu imiennem odrzucone zostały dwa jednobrzmiące wnioski frakcji Hittlerowców i komunistycznej o wyrażenie votu mnieufności rządowi Brüninga 293 głosami, przeciwko 221, przy 13 wstrzymujących się. Za votum nieufności głosowali Hittlerowcy, niem. narodowi, Landsvolk i komuniści.

Wniosek frakcji hitlerowskiej, domagający się rozwiązania Reichstagu, odrzucono 318 głosami przeciw 207 głosom niemiecko-narodowych i komunistów.

Nad wnioskiem niemiecko - narodowych o wyrażenie votum nieufności ministrowi Treviranusowi, Reichstag większością głosów przeszedł do porządku dziennego.

TRZĘSIENIA ZIEMI NA CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ.

Wiedeń, 7 lutego. (PAT.). Z Aten donoszą: wczoraj nawiedziło wyspę Zakynthos poważne trzęsienie ziemi. Szkody bardzo znaczne. Ofiar w ludziach nie było.

Wiedeń. 7 lutego. (PAT.). United Press donosi z Caracos w Venezueli, że poważne wstrząsy ziemi po których nastąpił nagły przypływ morza nawiedziły znaczną część stanu Sucre.

Wellington. 7 lutego. (PAT.) W okolicach nawiedzonych trzęsieniem ziemi mieszkańcy wciąż jeszcze pozostają poza swymi domami. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna została przywrócona. Światło eletryczne funkcjonuje. Odczuto kilka nowych wstrząsów.

„KRAKUS" PRZYWIÓZŁ BRYLANTY

Gdynia, 7 lutego. (PAT.). Do tutejszego portu zawinął dziś statek „Krakus" przywożąc poza normalnym ładunkiem paczkę brylantów dla skarbu państwa.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

Lublin, 7 lutego. (PAT.). Wczoraj na polach wsi Ryki w pow. garwolińskim wydarzyła się katastrofa samolotowa. Mianowicie samolot wojskowy, pilotowany przez por. Bączkowskiego z obserwatorem Br. Skalskim, w czasie akrobatycznych ewolucji wpadł w korkociąg i nie mogąc uchwycić równowagi spadł na ziemię rozbijając się na szczątki. Pilot Bączkowski poniósł śmierć na miejscu, obserwator por. Skalski został ciężko ranny.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH.

Z Poznania donoszą: Wczoraj rano w strzelnicy na Głównej odbywały się ćwiczenia 57 pp. w rzucaniu granatami ręcznemi. W pewnym momencie gdy padł rozkaz wyrzucenia granatów, szeregowiec Michał Marjasz nie zdążył odrzucić granatu, wskutek czego ten eksplodował, rozszarpując mu rękę. Przywołane pogotowie ratunkowe dokonało operacji na miejscu.

=□=

Wiadomości bieżące.

8 lutego — 31

Niedziela

Jana z M.

Jutro Apolonji

Wschód słońca 7.07

Zachód 16.34

TEATR WIELKI.

Niedziela 8 bm. g. 12 w połud. „Kopciuszek" baśń scen. Walewskiego. (Ceny najniższe).

Niedziela 8 bm. g. 3.30 popoł. „Straszny dwór" opera Moniuszki. (Ceny zniżone).

Niedziela 8 bm. g. 7.30 „Ptasznik z Tyrolu", operetka Zellera.

Poniedziałek 9 bm. g. 7.30 „Ptasznik z Tyrolu" operetka Zellera.

Wtorek 10 II g. 7.30 „Fiołek z Montmartre", operetka Kalmana.

Środa 11 II g. 7.30 „Rigoletto", opera Verdiego. Występ Ady Sari.)

Czwartek 12 II g. 7.30 „Ptasznik z Tyrolu", operetka Zellera.

Piątek 13 II g. 7.30 „Lakme", opera Delibesa. (Ostatni występ gościnny A. Sari.)

Sobota 14 II g. 3.30 po poł. „Kopciuszek" baśń fantastyczna Walewskiego. (Ceny najniższe.)

Sobota 14 II g. 7.30 „Falstaff", opera komiczna Verdiego.

Niedziela 15 II g. 3.30 po poł. „Aida", opera Verdiego. (Ceny zniżone.)

Niedziela 15 II g. 7.30 „Ptasznik z Tyrolu", operetka Zellera.

Poniedziałek 16 II g. 7.30 „Falstaff", opera komiczna Verdiego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul Rutowskiego)

Niedziela 8 bm. g. 3.30 popoł. „Człowiek z teką" dramat A. Fajki. (Ceny zniżone).

Niedziela 8 bm. g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki.

Poniedziałek 9 bm. g. 7.30 „Człowiek z teką" dramat A. Fajki.

Wtorek 10 II g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki.

Środa 11 II g. 7.30 „Dorota Angermann", dramat Hauptmanna.

Czwartek 12 II g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki.

Piątek 13 II g. 7.30 „Dorota Angermann", dramat Hauptmanna.

Sobota 14 II g. 7.30 „Dorota Angermann" dramat Hauptmanna.

Niedziela 15 II g. 3.30 po poł. „Dzielny wojak Szwejk" w inscenizacji Schillera. (Ceny zniżone.)

Niedziela 15 II g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki.

Poniedziałek 16 II g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki.

TEATR MAŁY.

Niedziela 8 bm. g. 3.30 popoł. „Lekkomyślna siostra" komedia Perzyńskiego. (Ceny zniżone).

Niedziela 8 bm. g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garai'a.

Poniedziałek 9 bm. g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garai'a.

Wtorek 10 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garai'a.

Środa 11 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garai'a.

Czwartek 12 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garai'a.

Piątek 13 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garai'a.

Sobota 14 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garai'a.

Niedziela 15 II g. 12 w poł. „Cudowne bajki" opowie dzieciom K. Rychterówna. (Ceny najniższe.)

Niedziela 15 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garai'a.

Poniedziałek 16 II g. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina" w 9 obrazach Garai'a.

REPERTUAR „NASZEGO OCZKA".

Niedziela 8 lutego „Żart a la carte".

Poniedziałek 9 lutego „Żart a la carte".

KINO-TEATRY.

APOLLO: „Wiatr od morza" (Malicka, Brodzisz, Bodo).

CASINO: „Płonące serca".

CHIMERA: Dziś tańczy Marietta „Lya Mara".

FATAMORGANA: „Miłość w kajdanach" oraz „Księżniczka Jazzbandu".

„KOPERNIK": Monte Carlo.

LEW: Emil Jannings w swej najnowszej kreacji „W sidłach kłamstwa".

„MARYSIEŃKA": Monte Carlo.

PALACE: „Złota młodzież", w gł. rolach Kathryn Grawford i James Murray.

POEZJE.

Prośba o wieczór.

O srebrem oprószony wieczór wiejski proszę,
O księżyc, co wpełzł smukły w jedno aworskie okno,
A prócz tego, w powietrzu roztarty na proszek,
Posmutnia sobą wszystko, czego z drżeniem dotknął.

Żeby, jak zawsze, wszyscy na werandę wyszli!
(To ona rzuca w trawę ten srebrny romboid)
I żeby mi topola mówiła swe myśli:
Że lubiłaby księżyc, ale się go boi.

Żeby potem powoli ktoś coś mówić zaczął!
Niechby topoli poszepł do tych słów się wtrącał
I niechby ich słuchała, nie wiedząc, co znaczą,
Świeca ciepła i cicha i po wieisku świeciła!

By sam sobie się aziwił cień za długi gomuł
I żeby potem cienko komar przeszył ciszę,
Żeby szepiał do ucha kochanemu komuś,
Jak żału-u-u-uje, że basjans nie wyszedł.

By lepko cień topoli po trawie się polał,
Żeby puch świecy srebrniał podobnie do mleczu...
By mi ktoś mówił cicho (może ta topola):
„Uciehnij też i czekaj, aż przyjdzie twój wieczór".

STANISŁAW MAKOWSKI.

RAJ: „Maurice Chevalier jako Pieśniarz Paryża".

=□=

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich l. 1). Od 25 stycznia otwartą jest wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka" oraz kolekcja prac lwowskiego artysty-malarza Kitza Marcina Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15.

=□=

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 10 lutego: Mistrzowski Koncert abonamentowy — Koloman de Pataky, I. liryczny tenor wiedeńskiej opery państwowej.

Piątek 13 lutego: Józef Cetner, skrzypek. 639

=□=

— **W Teatrze Wielkim** dziś o godz. 12 w poł. specjalne przedstawienie dla najmłodszych widzów, które wypełni po cenach najniższych bajeczny „Kopciuszek". Po południu o godz. 3.30 po raz pierwszy po cenach zniżonych „Straszny Dwór" Moniuszki w wykonaniu czołowych sił pod batutą M. Zuny. Na przedstawieniu wieczornem usłyszymy bezkonkurencyjną od pół wieku operetkę Zellera „Ptasznik z Tyrolu" w obsadzie premierowej. Dyryguje Z. Górzyński.

— **W Teatrze Rozmaitości** dziś oba przedstawienia, popołudniowe i wieczorne, wypełni świetny dramat A. Fajki „Człowiek z teką". Sztuka ta, dzięki tematowi, jaki porusza, i dzięki koncertowej grze całego zespołu, budzi zrozumiałe zainteresowanie, wyrażające się liczną frekwencją publiczności.

— **W Teatrze Małym** popołudniówka dzisiejsza po cenach zniżonych poświęcona jest doskonałej komedji Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra". Wieczorem oraz dni następnych ciesząca się szalonem powodzeniem świetna groteska Garai'a p. t. „Przygody Ch. A. Plina" z M. Żniczem w roli bohatera wszystkich ekranów—Chaplina, przeżywającego niesamowite perypetje.

— **„Rigoletto"** z Adą Sari będzie prawdziwą ucztą artystyczną. Świetna artystka, ciesząca się sławą wszechświatową, wykona partję Gildy, mając za partnerów dyr. Załęskiego nieporównanego odtwórcę postaci tytułowej i A. Wrońskiego. Batute obejmuje T. Massini. „Rigoletto" w tak znakomitem wykonaniu ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w środę 11 b. m. Drugi zarazem ostatni występ gościnny Ady Sari w operze Delibesa „Lakme" w piątek 13 b. m. Na oba występy gościnne tej świetnej śpiewaczki zniżki ważne.

=□=

— **Niedzielne popularne wykłady z higjeny.** Dziś w niedzielę w kinoteatrze „Marysieńka" (pl. Smolki) o godz. 10.30 wykład prof. dr. Sieradzkiego p. t. „Ludzie genjalni". Wykład ten będzie 5-tym z serji wykładów z dziedziny eugeniki.

— **Polskie Towarzystwo Chemiczne (Oddział Lwowski).** W poniedziałek 9 b. m. o godz. 19 w sali Chemji ogólnej Gmachu Chemicznego Polit. l w. odbędzie się 74-te posiedzenie naukowe, na którem dr. B. Bobrański wygłosi zapowiedziany na dzień 19 stycznia a odwołany z powodu choroby prelegenta wykład p. t. „Centrigramowe oznaczenie chlorowców w substancjach organicznych" (z pokazami).

— **Program Kasyna i Koła Lit. Art.** na bieżący tydzień. We czwartek 12 b. m. o godz. 20-tej Wieczór 10 pisarzy lwowskich — „Wiersze i proza". Bilety w kancelarji Kasyna.

— **I LKS. „Start" we Lwowie** urządza dziś w niedzielę o godz. 5.30 wiecz. na dochód I LKS. „Start" oraz K. S. TSL. przedstawienie amatorskie w sali Domu Ludowego w Hołosku Małem. Na program złożą się operetka w 2 aktach „Utracony raj" oraz wesoła bomba śmiechu w 1 akcie. Niezwykle niskie ceny miejsc (od 50 gr. do 1 zł.) umożliwią każdemu wesołe spędzenie wieczoru na tem przedstawieniu.

— **Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie** z dniem 9 b. m. przenosi swe biura z ul. Rutowskiego 11 do nowego lokalu przy ul. Skarbkowskiej 26. W dniu tym biura będą nieczynne.

— **Kto kogo i w co?** — oto zagadnienie, przed którem staje „Nasze Oczko" w jednym z numerów najnowszego programu.

— **Polski Związek Entomologiczny.** W poniedziałek 9 b. m. o godz. 18 odbędzie się w Muzeum im. Dzieduszyckich pierwsze zebranie miesięczne. Na porządku: dr R. Minkiewicz: O interesującem zachowaniu się samca wardzanki (Bembex); dr. Kuntze: Pokaz materiału do fauny chrząszczy stanowisk ksenotermicznych w Brandenburgji. Szwajcarji i Austrji; inż. Karpiński: Kornik Białowieży; Jaroszewicz: Nowa aberacja motyla Argynnis selene Schiff.

Etnologja w książce prawniczej.

W ostatnich czasach zarówno etnologowie, jak badacze genezy form prawnych doszli do przekonania, że współpraca tych dwu nauk byłaby bardzo pożądana i mogłaby wydać pożyteczne wyniki. Etnologja zajmuje się bowiem kulturą społeczną, a porównawcze prawoznawstwo zajmuje się nietylko podobnemi problemami, ale nawet nazywa się wedle niektórych uczonych etnologja prawną. Ta łączność zaznacza się szczególnie między dawnem prawem polskiem a dzisiejszem prawem ludowem. Na podstawie licznych przykładów już stwierdzono, że znajomość zwyczajów ludowych pozwala odpowiednio objaśnić dawne instytucje prawne w Polsce.

Dziełem, które świetnie urzeczywistniło tę współpracę prawa i etnologji, była praca prof. Wł. Abrahama p. t. „Zawarcie małżeństwa w pierwotnem prawie polskiem" (Lwów 1925). Różne materjały i metody zostały tu niezwykle harmonijnie skombinowane, a można istotnie podziwiać jak etnologja i historja prawa nawzajem się tu uzupełniają i wskrzeszają przeszłość dawnych form prawnych.

Podobny charakter ma ostatnia praca **Dr. Karola Koranyiego p. t. „Podstawy średniowiecznego prawa spadkowego".** Lwów 1930, str. 230.

Studjum to z dziedziny prawa zachodnio-europejskiego zawiera wiele materjałów i problemów, zajmujących tak że etnografa polskiego, dzięki temu, że autor wysunął tezę zupełnie słuszną, aby w studjach prowadzonych nad historją praw zachodnio-europejskich zwracać uwagę na to, czy i w jakiej mierze studja te przyczynić się mogą do zrozumienia rozwoju naszego prawa rodzinnego.

We wstępie wypowiada autor ogólne uwagi o stanowisku zmarłego w prawie. Dotyczą one przedewszystkiem owego ścisłego stosunku, jaki wedle pojęć pierwotnych łączy osobę z ruchomościami. Jako konsekwencja tego zapatrywania zaznacza się zwyczaj, że pewne przedmioty są własnością jednostki nietylko za życia, ale i po śmierci. Wogóle zaś można zauważyć, że choć prawo odnosi się negatywnie do pewnych przejawów wyobrażeń ludowych o dalszem istnieniu zmarłego, jednak przez szereg wieków pozostaje ono pod wpływem silnym tychże poglądów. Również dawnym poglądom odpowiada przyznawanie przez prawo zmarłemu zarówno czynnej jak i biernej zdolności procesowej. Przy postępowaniu przeciw zmarłemu zaznacza się dobitnie traktowanie zmarłego przestępcy na równi z żywym. A także na równi z osobą traktowano niekiedy jej wizerunek czy figurę, mającą wyobrażać daną osobę. Również samobójcę karano, a to w związku z przekonaniem, że zmarły samobójca po śmierci żyje dalej, że powraca do dawnego swego miejsca zamieszkania, aby szkodzić ludziom. Dlatego po koniec XVIII stulecia spotkać się można z wykonywaniem kary na samobójcach, nie różniącej się w zasadzie od kar wykonywanych na żywych przestępcach. Przestępstwo samobójstwa pociąga za sobą też pewne skutki w dziedzinie praw majątkowych.

W związku z temi zapatrywaniami pozostaje też przekonanie, że nietylko zabranie rzeczy człowiekowi żyjącemu jest przestępstwem, lecz jest niem również zabranie ich zmarłemu, a oczywiście jedynie w tym wypadku można zmarłego pozbawić jego przedmiotów, jeżeli zmarły za życia popełnił przestępstwo; wtedy nawet domu można go pozbawić.

Dla etnografa jest bardzo zajmująca łączność domu z osobą. Dom zaliczano dawniej do ruchomości, co zgadza się z wiadomościami o prymitywnem budownictwie. W związku z tem pozostaje, że jak z wszelkiemi innemi ruchomościami, z któremi za życia jest związany, nie rozłącza się człowiek z domem swoim i po śmierci.

Zmarłego grzebie się pierwotnie w samym domu, a zdarzało się też, że palono zmarłego wraz z domem. Dopiero później dom przechodzi na innych członków rodziny, a zarazem także inne ruchomości. Odrębnie traktuje się uzbrojenie, którego odziedziczenie obowiązuje do pomszczenia śmierci zmarłego. Wogóle zaś w dawnych formach prawnych widzimy, że niejako sam zmarły wyznacza spadkobiercę swej zbroi. Przypada ona temu, kto w igrzyskach, urządzonych ku czci zmarłego odniósł zwycięstwo. Tak było u Greków, Słowian i dawnych Prusaków. Znaczenie osoby zmarłego występuje również wyraźnie przy odpowiedzialności za długi, nawet po śmierci. Stąd w średniowieczu na obszarze zachodniej Europy można zauważyć zwyczaj prawny więzienia zwłok zmarłego za długi, względnie niedopuszczania do ich pogrzebania.

Drugi rozdział pracy dr. Koranyiego omawia stosunek jednostki do nieruchomości. Autor przypomina przedewszystkiem, że podział dóbr na dobra dziedziczne i nabyte pojawia się w źródłach prawniczych zachodnio-europejskich już we wczesnem średniowieczu. W prawie germańskiem spotykamy się zrazu z zupełnym brakiem swobody pozbywalności nieruchomości, a zatem z prawem dziedziców, mającem źródło w rodzinie germańskiej, opartej na niedziale rodzinnym. W związku z tem, autor zwraca uwagę na starogermańską laskę, owiniętą słomą, znaną ludom skandynawskim, a znaną także na Mazowszu w XV wieku w formie „kiczki", mającej za zadanie powstrzymać obcego od korzystania z gruntu, na który została wetknięta. Ta zasada niepozbywalności nieruchomości pod wpływem praw obcych ulega silnemu zmodyfikowaniu. Na tle dawnych wierzeń objaśnia się też zwyczaj przeznaczania pewnej części majątku na rzecz

— **Baczność Borelowczycy z „Gródka"!** IX Koło T. S. L. im. Borelowskiego założyło przed pół rokiem czytelnię na Gródeckiem. Walne zebranie tej czytelni odbędzie się w czwartek 12 b. m. o godz. 18 wzgl. 19.30 w lokalu własnym przy ul. Lwowskich Dzieci 36 I p. Zarząd apeluje do wszystkich członków i sympatyków Czytelni, zwłaszcza tych, którzy pamiętają pracę przedwojenną, by jak najliczniej zjawili się i wzięli udział odtąd w jej pracach.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l 1). Mimo niesprzyjających warunków, gdyż karnawał w inną stronę zwraca uwagę publiczności, obecna wystawa w T-wie cieszy się znaczną frekwencją. Zawdzięcza to z jednej strony doskonałemu poziomowi, z drugiej zaś strony wpływa na to powodzenie fakt, że artyści, biorący w niej udział, dawno już we Lwowie nie gościli. To też publiczność z prawdziwem zainteresowaniem ogląda ich obrazy. Większość sal zajęła tym razem grupa artystów wielkopolskich „Plastyka". Wśród jej członków nie brak talentów równie rzetelnych jak oryginalnych. Obok Wielkopolan wystawił większą kolekcję swych w impresjonistycznym duchu utrzymanych pejzaży, kwiatów, martwych natur — artysta lwowski p. Kitz Marcin. Wiele z nich znalazło już nabywców, świadczy to najlepiej o zasłużonem uznaniu, jakie twórczość jego budzi wśród wszystkich. Wystawa otwartą codziennie od 10—15 po poł.

— **Konkurs czesania pań o mistrzostwo na rok 1931**, urządzony staraniem Związku fryzjerów wespół z Instytutem Przemysłowym, odbędzie się dnia 15 b.m. o godz. 4 po poł. w sali Izby Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim. Wykonane zostaną fryzury dzienne i wieczorowe. O godz. 8 Wieczór karnawałowy. Wszelkie informacje i zaproszenia we wszystkich zakładach fryzjerskich.

— **Walne zgromadzenie Lwowskiego Koła Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony kraju** odbędzie się dnia 21 b m. w sali sesyjnej Dowództwa Okręgu Korpusu (pl. Bernardyński). Początek o godz. 5 po poł., a w razie braku kompletu o godz. 5.30.

Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 8 b. m. do soboty 14 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błądzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierz., O. Hellmanna przy ul. Kopernika. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kurkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4. R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25. J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Pinelesa w Rynku 18. J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1. B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul Janowskiej 52. O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33 T. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71. I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Reissa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kaźmierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

=□=

— **Otwarcie wystawy Styków we Lwowie.** Głośna wystawa Jana, Tadeusza i Adama Styków, która budziła tak olbrzymie zainteresowanie w Warszawie, Łodzi, Katowicach i Krakowie, otwarta będzie w niedzielę, 15 bm. o godzinie 12 w południe w auli Politechniki, oraz w salach przyległych. Olbrzymich rozmiarów płótna śp. Jana Styki, który, jak wiadomo jest z urodzenia Lwowianinem, zajmą główną salę, wśród nich zaś kilkumetrowe płótno „Witold przysięgający zemstę Krzyżakom w obliczu płonącego Kowna", o który to obraz już dawno toczą się pertraktacje z rządem litewskim. Ponadto będą portrety, kompozycje, szkice do panoram: „Racławice", „Grunwald" i „Golgota". Tadeusz Styka malarz piękności amerykańskich i paryskich wystawia najnowsze swe portrety a Adam Styka pejzaże z Afryki, o których z takim zachwytem pisał znawca Afryki: Ossendowski. Zapowiedź otwarcia tej ogromnej wystawy wywołała już dziś olbrzymie zainteresowanie i niewątpliwie wystawa ta gromadzić będzie, jak wszędzie dotąd, tysiące zwiedzających.

— **Nabożeństwo żałobne.** W 12-tą rocznicę śmierci ukochanego syna i brata Zdzisława Ostoji Sędzimira, lekarza epidemicznego i kierownika kolumny Czerw. Krzyża na kresach wschodnich odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Archikatedralnym, w poniedziałek, dnia 9 lutego 1931 roku o godzinie 12 rano przed wielkim ołtarzem, na które zapraszają krewnych kolegów i przyjaciół zmarłego w nieutulonym żalu Matka i Bracia.

— **Bal bez balu.** „Rodzina Policyjna" pozostająca pod przewodnictwem p. Alicji Grabowskiej, żony komendanta wojewódzkiego PP., wśród nadzwyczaj ożywionej swej działalności podjęła z inicjatywy przewodniczącej myśl budowy „Bursy policyjnej", która miałaby dać pomieszczenie sierotom po funkcjonarjuszach policyjnych a także naukę dla tych dzieci, które z powodu braku funduszów lub miejsca nie mogą korzystać z nauki w innych szkołach. Piękna myśl budowy bursy ze sfery teoretycznych zamierzeń przechodzi na grunt realny i w tym też celu jednym ze środków mających przyczynić się do zrealizowania tej myśli jest zaprojektowany na dzień 14 lutego t. zw. „bal bez balu" Do zaproszeń dołączone zostaną czeki z prośbą o datki w kwocie 2 zł. zamiast karty wstępu. Myśl budowy bursy policyjnej spotka się bezwątpienia z uznaniem a przedewszystkiem z materjalnem poparciem społeczeństwa, które od szeregu lat patrzy na twardą, niebezpieczną służbę posterunkowego, spełnianą wśród wielkiego zaparcia się dniem i nocą w obronie życia i mienia obywateli, — widziało w jak wielu wypadkach posterunkowy ten kładł swoje życie na posterunku swego twardego obowiązku. To też gdy obecnie dla sierót po funkcjonarjuszach policyjnych projektowany jest punkt oparcia w postaci bursy, — każdy niewątpliwie pospieszy z poparciem tego szczytnego projektu. Jak się dowiadujemy projektem budowy bursy zajął się komitet, na którego czele stanęła p. inspektorowa Alicja Grabowska jako przewodnicząca komendant PP. m. Lwowa, nadkom. Sędzimir jako zastępca przew., nadkomisarz A. Hampel jako skarbnik, sekretarze nadkom. Frankiewicz i kom. Dobrowolski, jako członkowie komitetu: komendant wojewódzki insp. Grabowski i nadkom. Schwarz.

— **Pożyczki dla rzemieślników.** Magistrat król. st. m. Lwowa rozpisuje konkurs na pożyczki z fundacji im. St. Gosiewskiego, czysty dochód z majątku fundacyjnego za rok 1928-29 i 1929-30 wynoszący 15.507 zł. ma być użyty na udzielanie pożyczek uczciwym, wytrwałym w pracy i nie z własnej winy podupadłym urzędnikom, podrzędnym i wyższym technikom pochodzenia słowiańskiego, wyzn. katolickiego, wszelkiego obrzędu chrześcijańskiego. W pierwszym rzędzie mają być uwolnieni murarze, a w drugim mechanicy i chemicy, pracujący dla potrzeb i wygód, ale nie dla zbytków ludzkich. Stopa procentowa pożyczek nie może przekraczać 4 proc. w stosunku rocznym. Pożyczki mają być udzielane na podstawie skryptów dłużnych, zeznanych w formie aktu notarjalnego. Podania należy wnosić do magistratu do 28 lutego. Do podań należy dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo niezamożności i dokument, stwierdzający samoistne wykonywanie zawodu.

=□=

— **Spłoszone konie.** Pozostawione bez dozoru konie na targowicy końskiej spłoszywszy się najechały na Annę Owal, liczącą 53 lat, zamieszkałą w Prusach. Owalowa doznała potłuczeń na całem ciele a opatrzona przez Pogotowie ratunkowe pozostawioną została opiece domowej. Właścicieli koni, Mendla Bleicha i Jana Zolankiewicza po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

— **Pożar w synagodze.** W synagodze przy ul. Bożniczej l. 5 wczorajszej nocy skutkiem wadliwej budowy komina zapaliły się dwie szafy z książkami tudzież „talesy". Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

— **Gra hazardowa w kawiarni.** Za uprawianie gry hazardowej w karty w kawiarni „Mont - Blanc" przy ul. Rejtana l. 5, skierowane zostało doniesienie karne przeciw właścicielce wymienionej kawiarni Helenie Zimmermann.

=□=

Znaczna zniżka cen mięsa, wędlin i tłuszczu.

Spadek cen o 25 prc.

Zarząd miasta Lwowa na zasadzie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych ustalił nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcze z mocą obowiązującą od dnia 8 lutego br. I tak: 1 kg. mięsa wołowego I. kat. z dokładką najwyżej 20 proc. 1'50 zł., bez dokładu lub polędwicy 1'80 zł., 1 kg. mięsa wołowego II. kat. z dokładem 1'20 zł., bez dokładu 1'50 zł., 1 kg. mięsa wołowego III. kat. z dokładem 0'90 gr., bez dokładu lub polędwicy 1'10 zł., 1 kg. mięsa cielęcego przedniego 1'30 zł., tylnego 1'60 zł., 1 kg. mięsa wieprzowego z dokładem najwyżej 10 proc. 1'60 zł., 1 kg. mięsa wieprzowego bez kości 1'90 zł., polędwicy bez kości 2'10 zł. Ceny podrobiu są o 50 proc. niższe od cen mięsa z dokładem, 1 kg. szynki wędzonej z kolankiem 2'30 zł., bez kolanka 2'60 zł. polędwicy wędzonej z zioberkiem 2'30 zł., bez zioberka 2'60 zł., karczku wędzonego z zioberkiem 2'30 zł., bez zioberka 2'60 zł., wędzonki surowej do gotowania 2'10 zł., 1 kg. szynki gotowanej krajanej, polędwicy i karczku gotowanego 4 zł., 1 kg. kiełbasy krajanej (krakowskiej) 2'80 zł., siekanej (agramskiej) 2'80 zł., kiełbasy pieczonej mazurskiej 2'80 zł., kiełbasy białej do smażenia zwykłej 2'00 zł., kiełbasy do gotowania i salami paryskiego świeżego 2'30 zł., 1 kg. kabanosów 3'20 zł., 1 kg. salami suche 4'50 zł., 1 kg. kiełbasek 3'20 zł., serwoladek 2'30 zł., wędzonki gotowanej 2'70 zł., zająca i rolady 2'80 zł., kiszki pasztetowej 2'30 zł., salcesonu ozorowego 2'10 zł., zwykłego 1'80 zł., 1 kg. kiszek, 1 zł., 1 kg. smalcu wieprzowego 2'60 zł., sadła 2'10 zł., słoniny wędzonej 2'10 zł., słoniny paprykowanej 2'60 zł., słoniny zwyczajnej grubej 2 zł., słoniny zwyczajnej cienkiej 1'80 zł. Winni żądania lub pobierania wyższych cen ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3000 zł.

=□=

Tragiczny koniec dobrego obywatela

Wczoraj donosiliśmy o smutnym epilogu pracy, znanego i szanowanego w Warszawie, filantropa i społecznika, Franciszka Baytla, dawniej miljonera, wielkiego fabrykanta luster i kryształów, który przez całe życie hojną dłonią ocierał łzy wielu biedakom. Umiał pomagać innym, a nie umiał sobie. Od r. 1927 Baytel zaczął podupadać finansowo, wreszcie przed kilku dniami oddał się sam w ręce policji, twierdząc, że sprzeniewierzył kwotę 9.700 zł.

Baytla przymknięto. Wczoraj jednak kilku obywateli warszawskich złożyło się i pokryło sprzeniewierzoną sumę. Baytla wypuszczono na wolność. Niestety zapadł on na zapalenie mózgu.

Bardzo ciekawie przedstawiała się rewizja policyjna w pokoiku tego dawnego miljonera a obecnie żebraka. Jeden ze świadków opisuje ją w ten sposób:

— Od kilku dni nie palone, niech panowie nie zdejmują palt — mówi p. Jadwiga z Krensel Krenzlewskich Baytlowa, żona nieszczęsnego filantropa.

Już po tem pierwszem zdaniu jest człowiekowi przykro, bardzo przykro, gdy pomyśli: gdybyż z tych tysięcy, które Baytel dawał na cele filantropijne, na biednych, wróciło się teraz choć parę złotych... Możnaby kubeł węgla kupić...

Rozglądamy się po pokoiku. Na ścianach wiszą smutne ilustracje tego, jak się fortuna kołem toczy.

Dyplom papieski, nadający Fr. Baytlowi tytuł: „Pro Ecclesia et Pontifice"... Wielka fotografja J. E. kardynała Kakowskiego z własnym podpisem pod błogosławieństwem pasterskiem... Dyplom Komisji skarbu narodowego na żeton I-go stopnia za ofiarną pracę na rzecz skarbu...

Poniżej przeglądamy wiele jeszcze pamiątek i świadectw dawnej pięknej przeszłości.

Podziękowania, dyplomy, akty uznania zasług...

Oto list kancelarji cywilnej Prezydenta dziękujący za hojną ofiarę na szkolnictwo... Oto pismo ówczesnego marszałka senatu Trąmpczyńskiego, dziękujące za ofiarę miljona marek na Skarb Narodowy i pół miljona na pomorskie Tow. Nauk. Oto kilka listów biskupów i księży z podziękowaniem za większe ofiary na świątynie i dzieczje...

Jakież są losy człowieka, któremu ongiś tylu ludzi i tyle instytucji czuło się w obowiązku okazywać wdzięczność?

Kościoła. Wynika to ze zwycięstwa Kościoła nad pogańską religją rodową, w której niezmiernie ważną rolę odgrywa kult zmarłych przodków. Przy nawracaniu pogańskich szczepów Kościół zwraca bowiem szczególnie baczną uwagę na wyplenienie pogańskiego kultu zmarłych, a z przejęciem przez Kościół troski o spokój ich duszy, idzie równolegle zachwianie się dawnego niedziału rodzinnego, oraz osłabienie się zasady niepozbywalności jakiejkolwiek części majątku rodzinnego. Pewne właściwe części zaczynają przechodzić na czynniki, stojące poza wspólnotą rodzinną, a więc na instytuty kościelne, które jednak występują również zrazu jako członek wspólnoty rodzinnej. W związku z tą częścią kościelną zwrócił autor uwagę na fakt dotąd nieznany, że postulat ustanowienia obok dziedziców przyrodzonych, także „Christum coheredem" — na szereg lat przed św. Augustynem wypowiedział św. Jan Chryzostom; w polskich dokumentach formuła ta pojawia się bardzo wcześnie, bo już w r. 1237.

Ten pobieżny przegląd treści wystarcza chyba do stwierdzenia, jak wiele problemów porusza książka dr. Koranyiego, opracowana na podstawie niezmiernie bogatej literatury. Z pracy tej, o charakterze prawniczym, etnograf może się bardzo wiele nauczyć. Na każdej bowiem prawie stronie wprowadza autor materjał ludoznawczy, który nabiera zupełnie oryginalnego naświetlenia na porównawczem tle form prawnych zachodnio-europejskich.

Adam Fischer.

WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr. EMIL DAWIDOWICZ
132/pk
ordynuje od 11—12 i od 3—5 w chorobach wewnętrznych i kobiecych
Lwów, Zimorowicza l. 5.
Leczenie prądem falowym cierpień przewodu pokarmowego, systemu nerwowego i chorób kobiecych.
=□=
TERMIN CIĄGNIENIA SIĘ ZBLIŻA.
Stare do larówki można u nas zmienić na nowe. Zwracamy uwagę, że mają one pierwsze ciągnienie już pierwszego marca.
DOM BANKOWY SCHÜTZ I CHAJES we Lwowie.
65/pk

Z AKAD. TEATRZYKU LIT. ART.

„Nasze Oczko".

„Żart a la carte".

Perjodycznie, 1—2 razy do roku, prezentuje lwowskiej publiczności teatrzyk „Nasze Oczko" nową rewję. Po dosyć już odległych czasowo „Ładnych kwiatkach", mieliśmy wczoraj premierę „Żartu a la carte" — rewji w 2 aktach a 15 obrazach. Jej autor i realizator a zarazem jeden z wykonawców — Wiktor Budzyński, jest człowiekiem wszechstronnie i naprawdę uzdolnionym. Jako autor stworzył widowisko rewjowe, lepsze od poprzednich, jako kierownik i reżyser przygotował je na poziomie, mogącym zadowolić gust najwybredniejszego znawcy rewji. Rozwijając szczęśliwie zagadnienie uniknięcia banału, często wprost nieuniknionego, główny nacisk położył na stronie satyrycznej, podając ją w formie piosenek i sketchów. Królował przeważnie dowcip polityczny, zręcznie spreparowany i zgrabnie podany, bez niczyjej obrazy. Stopień kultury jednostek i zbiorowisk przejawia się może najdobitniej w żarcie i reakcji na niego. Otóż żart polityczny Budzyńskiego i sposób, w jaki zareagowała nań publiczność, można uznać za kulturalny. Szczęśliwym pomysłem było danie dalszej części kapitalnego djalogu Joze Majowego i por. Żebenki, tym razem w obrazku p. t. „Stoicy". Słabszą stroną rewji, choć pięknie zamierzoną, był obraz „Z nad fal Bałtyku". Jest to odbłysk współczesnej mody rewjowej, jak też motywy egzotyki mórz południowych, które pokazano publiczności w pięknym obrazie „Złodziei z Manahiki", muzycznie bardzo interesującym. Prolog, półfinał i finał, jak zwykle w „Naszem Oczku", były niebanalne i barwne.

Prawdziwą rewelacją „Żartu a la carte" są produkcje rewellersowego chóru Eryana, (pod którym to pseudonimem kryje się utalentowany kompozytor Jan Ernst). Zespół ten uczestniczył pod kierownictwem Eryana (grającego na harmonji argentyńskiej) w kilku punktach rewji ponadto, zmuszony huraganem oklasków, wykonał dodatkowo szereg utworów. Już na podstawie tych produkcyj można orzec, że chór Eryana śmiało może mierzyć się z zespołem Dana, gdy zaś nadal będzie pracował — droga do rozgłosu otwarta.

Gdy mowa o oklaskach i rewelacji, to trzeba wspomnieć o oczku „Naszego Oka" — Jerzym Lewickim. Jego piosenki, monolog, oraz dowcipna parodja foxtrottu z „Mojego słoneczka" nagrodzone zostały na premjerze entuzjastycznem brawem; rozbawiona publiczność zmusiła swego ulubieńca do odśpiewania szeregu piosenek z poprzednich rewij.

Zespół naszego oczka od ubiegłych występów uległ pewnym zmianom: na korzyść mężczyzn, ale na niekorzyść — płci pięknej. Wśród artystek, największą rutynę sceniczną bezwątpienia posiada K. Pryzińska, z powodu maski twarzy, temperamentu i naturalności gry, musi jednak ustąpić miejsca H. Zalewskiej. Dzielnie spisały się pp.: Z. Bobrowska i J. Lorjówna, oraz Z. Huberówna (w pięknych partjach tanecznych) i L. Krasińska. Z pośród mężczyzn, poza wspomnianym „summa cum laude" Budzyńskim i Lewickim, na pierwszy plan wybija się M. Monderer i W. Krasiński — artyści o nieprzeciętnym talencie komedjowym. Obaj oni byli współreżyserami rewji, obaj z wszystkich ról wywiązali się ponad poprawność. Zasługują też na uznanie L. Bojczuk, Z. Kocjan, R. Nowakowski, J. Wieszczak (dobry imitator)

Po raz pierwszy ujrzał Lwów dobrze potraktowaną choreografję, która w tercecie tanecznym: Pryzińska, W. Espenhan i T. Burka znalazła odtwórców o odpowiedniej klasie. Pierwszy raz też ukazały się na scenie prawdziwie pomysłowe i piękne kostjumy. Dekoracje (pędzla I. Czepielowskiego, K. Terleckiego, K. Manna i St. Jóźkiewicza), jakkolwiek efektowne, nie dorównywały dawniej oglądanym na scenie „Naszego Oczka". Szereg dowcipnych (szkoda, że nie najlepiej umieszczonych) karykatur dał St. Toegel.

Nie czuję się powołanym do oceny muzycznej strony rewji „Żart a la carte". Reprezentowały ją utwory Eryana (J. Ernsta), K. Skoczka, L. Hellera i melodje kompozytorów zagranicznych. Wykonawcami byli soliści i wspomniany już chór Eryana w składzie: M. Eryano, Lach, Szatański, Ziołowski, Zubik, Żych. Batutę dyrygenta dzierżył prof. K. Abratowski.

Wspólny mianownik rewji: conferencierkę prowadzili dowcipnie i zamująco: J. Mokrzycki i K. Wajda, oraz wszystkie panie po kolei. **bwl.**

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" działa pewnie, szybko i dodatnio. Żądać w aptekach i drogerjach. 4647

Epilog zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie.

W ub. roku, jak o tem swego czasu donosiliśmy — wywołała olbrzymią sensację wiadomość, iż w Warszawie wykryto w kominie przedstawicielstwa sowieckiego bombę zegarową, wypełnioną ekrazytem, który starczył do wysadzenia całego gmachu przedstawicielstwa w powietrze i uszkodzenia sąsiednich budynków na całej ulicy. Dzięki tylko przypadkowemu zbiegowi okoliczności, iż przewody elektryczne przeprowadzone źle z klatki schodowej do komina nie odpowiedziały swemu zadaniu, uniknięto strasznej katastrofy.

Śledztwo w tej tajemniczej sprawie natknęło się na wielkie trudności, — co wykorzystał rząd moskiewski, zasypując nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych potopem pisemnych i werbalnych not z pogróżkami.

Dzięki jednak niezwykłej orjentacji jednego z wywiadowców warszawskiej policji śledczej, udało się wpaść na ślad przestępcy. Ślad ten prowadzi do stolicy Jugosławji, w której zbrodniarz ukrył się. Po szeregu not z rządem Jugosławji, udało się wreszcie uzyskać ekstradycję zbrodniarza, którym był Rosjanin Juryj Polański. Zamachowca przewieziono pod silną eskortą do Warszawy; osadzono go w więzieniu i po przeprowadzeniu ostatecznego drobiazgowego śledztwa przez kom. Skorzyńskiego, sporządzono akt oskarżenia. Prokurator p. Jerzy Nisenson wczoraj akta sprawy wraz z aktem oskarżenia przesłał Sądowi Okręgowemu.

Rozprawa w tej tajemniczej aferze Polańskiego odbędzie się prawdopodobnie z początkiem marca r. b., a jak wtajemniczeni opowiadają, ujawni ona też pewne ciekawe szczegóły o współdziałaniu niektórych funkcjonarjuszy przedstawicielstwa sowieckiego z oskarżonym Polańskim.

=n=

Walka Hindusek przeciw Anglji.

Gandhi został zwolniony z więzienia a wraz z nim część aresztowanych przywódców ruchu niepodległościowego. Mimo to uspokojenie nie nastąpiło i masy ludowe w Indjach burzą się w dalszym ciągu. Ruch ogarnia coraz szersze koła, a niepoślednia rolę grają w nim kobiety, które w szybkiem tempie emancypują się.

Jeszcze nie tak dawno udział Hindusek w „polityce" uważano za leżący całkowicie poza obrębem możliwości. Kobieta chodziła do świątyni, zajmowała się domem — oto wszystko. O wczesnym brzasku grupy kobiet spieszyły wzdłuż ulic, jak zjawy, z kwiatami, kadzidłem, małemi lampkami migocącemi i owocami, spieszyły ze swemi darami do świątyni, by wrócić do domu, zanim reszta domowników ze snu się zbudzi.

I dzisiaj spieszą Hinduski wczesnym rankiem do świątyni, ale, pewne swej nowej roli, z cichych pątniczek stały się pieśniarkami: śpiewają pieśni, któremi budzą ze snu obywateli, by im przypomnieć o toczącej się walce.

Oto „uroczysta przysięga":

„Możecie strącić nas do najciemniejszego piekła, zatopić w najgłębszym oceanie: nie przyłączymy się do was (t. j. Anglików) i nie poddamy się wam. Wymierzajcie nam ciosy mieczami, gotujcie nas w kotłach wrzącej oliwy lub obdzierajcie nas żywcem ze skóry: nigdy, nawet na cal, nie pochylimy naszych głów. Wieszajcie nas na szubienicach, palcie nas na popiół: nie zegniemy naszych głów, nie wyrzekniemy się naszej niezależności".

Maszerują tłumnie — wbrew zakazowi rządu o zgromadzeniach — w pochodzie, stają u wejść do świątyń, nie wpuszczając ani mężczyzn ani kobiet, jeśli ubrania ich są z materjałów angielskich. Rozstawiają posterunki przed składami alkoholowemi. Od wczesnego ranka do późnego wieczora czuwają na zmianę, by nikt nie mógł wejść do sklepu. Zmuszają kupców do zamykania magazynów, którzy pieczętują je, a klucze wręczają komitetowi kobiet, zobowiązując się do niesprzedawania towarów obcych aż do chwili, kiedy „rząd brytyjski dojdzie do porozumienia z Gandhi'm.

Właściciele kinematografów nie mają odwagi wyświetlać filmów angielskich w obawie przed czynnym bojkotem Hindusek, które, gromadząc się przed teatrem, napominają swoich rodaków, by zamiast oglądać filmy angielskie, raczej poszli do domu i rozmyślali nad tem, jak pomóc krajowi.

W miejscowościach, leżących w pobliżu żup solnych, kobiety — naprzekór monopolowi rządowemu — warzą sól na dachach domów, przynosząc wodę słoną w małych naczyniach: jest to t. zw. „sól Gandhi'ego".

Zostawiają dom, dzieci, łamią tradycją uświęcone odosobnienie, by zaciągnąć się pod sztandar Mahatmy i toczyć walkę o wolność Indyj. Ruch kobiet w Indiach — to nie bunt przeciwko mężczyznom, nie walka o przywileje prawne dla kobiet, to ruch polityczno-społeczny. **M. D.**

=n=

Pokazy gotowania na gazie.

Zakład gazowy miejski, jeden z pierwszorzędnych zakładów europejskich, chcąc ułatwić publiczności zapoznanie się z używaniem gazu, urządził w gmachu swym na ul. Gazowej wspaniałą salę pokazową, gdzie co czwartku o godz. 5 popoł. wyszkolona zagranicą prelegentka p. Zaleska, udziela bezpłatnie wskazówek, jak obchodzić się z kuchniami gazowemi, by najmniej zużyć gazu. Sympatyczna prelegentka gotuje w oczach publiczności obiad z szeregu dań na 6—12 osób, gdyż w ten sposób panie najłatwiej zapoznają się z tajnikami kuchni gazowej.

Dyrekcja Zakładu wprowadziła te kursy, by jak najszerzej rozpowszechnić używanie gazu, gdyż ze zwiększoną konsumcją gazu, może nastąpić zniżka cen gazu. Wykłady żywe uzupełniane są filmami, które zaznajamiają nas z tajnikami techniki gazowej.

Pierwszy czwartkowy wykład połączony z pokazem wobec bardzo licznego audytorjum pań i przedstawicieli prasy zdołał przekonać zebranych, że na gazie gotuje się tanio, a więc ekonomicznie i higjenicznie, w atmosferze kuchni oczyszczonej ze śmiecia, odpadków węgla, sadzy i nieprzyjemnego swędu. Obiad dla 6 osób, składający się z barszczu, ziemniaków, kalafiorów pieczeni cielęcej i kompotu **zgotowano przy zużyciu 788 litrów sześc. gazu za łączną cenę 28.3 groszy** (36 groszy za m sześc. wzgl. 32—34 przy większej konsumcji) w przeciągu jednej godziny. Na gazie gotuje się najoszczędniej i najskuteczniej przy pomocy specjalnych naczyń aluminiowych wieżowych oraz prodiżów, dla pieczeni i ciast.

Leży w interesie naszych pań aby zgłaszały swe adresy w gazowni, oraz same brały udział na pokazach, lub wysyłały swe służące i kucharki. Dyrekcja gazowni wyraziła pełną gotowość urządzenia bezpłatnych kursów gotowania na gazie w umówionych zgóry z zainteresowanemi stronami godzinach. Nauka ta wpłynie bezwarunkowo korzystnie na oszczędniejsze używanie gazu drogą nabrania wprawy przy należytem obchodzeniu się z paleniskami. Usunie się w ten sposób niezawinione często marnotrawstwo. Wykłady i pokazy odbywają się co czwartku o godz. 5 popoł., demonstrują nowe metody gotowania na gazie i mają na celu pozyskanie jak największej ilości odbiorców gazu w myśl zasady: im większa sprzedaż gazu, tem bardziej maleją koszty, a za tem pójdzie obniżka cen gazu.

Z srebrnego ekranu.

LEW: „W SIDŁACH KŁAMSTWA".

Produkcja Paramount, reżyser Lewis Milestone, w głównych rolach Emil Jannings, Esther Ralston i Gary Cooper.

Jak w kilku poprzednich swych kreacjach i w tym filmie gra Jannings rolę ofiary losu. Przemożna a ślepa siła wyższa wdziera się w życie człowieka spokojnego i sprawiedliwego, burzy je i przeinacza. Poczciwy burmistrz górskiego miasteczka ani się spodziewa, że jego szczęście rodzinne wisi na włosku, że serdecznie przezeń przyjęty „wujek Andrzej" wbrew swojej woli jest zapowiedzią złej chwili. Tak świetnie prezentowany przez grę Janningsa typ dobrodusznego poczciwca oglądamy w ekspozycji filmu. Potem przychodzi nieszczęście. Maska artysty tężeje w wyrazie pełnej boleści tępoty; towarzyszy śmierci Elizy i odwiedzinom jej grobu. Dopiero chwila odnalezienia listu, donoszącego mu, że jeden z jego ukochanych synków — to owoc miłości Elizy i Andrzeja. Rozpoczyna się więc moment gniewnej pasji, dochodzący aż do zbrodniczego zamiaru. Kończy się jednak wszystko spokojnie; para „winowajców": Eliza i Andrzej nie żyją, burmistrz pełen bolesnej ale i błogiej rezygnacji tuli do piersi głowy obu chłopców, choć nie obaj są jego synami.

Umiejętna i inteligentna reżyserja ujęła temat w sposób nie pozostawiający wiele do życzenia, stawiając widza przed faktem dokonanym zjawiska sztuki. Gra Janningsa, jakkolwiek czuło się w tym filmie chwilami słabość ekspresji artystycznej, stała na wysokim poziomie. Sekundujący mu artyści: piękna Ralston i Cooper wywiązali się z swego zadania zadowalająco.

Film „W sidłach kłamstwa" nie tyle dźwiękowy, ile udźwiękowiony, pięknie zilustrowany przez Zamecnika.

Nadprogram kapitalna parodia „Chaty wuja Toma", produkcji Pathe Pictures. **bwl.**

TRAGEDJA OSADNIKA.

Zbaraż. (Tel. wł.). W domu mieszkalnym Franciszka Krzystockiego, rolnika kolonisty w Nowem-Siole pow. Zbaraż wybuchł pożar i zniszczył częściowo dach domu mieszkalnego wartości 800 zł. Pożar powstał wskutek podpalenia przez samego poszkodowanego Krzystockiego z powodu niesnasek rodzinnych. Wymieniony, jak ustalono przed podpaleniem domu wszczął kłótnię ze swoją żoną Marją, w czasie której przebił ją trzykrotnie nożem, a siostrze tejże Antoninie Szewczyk zadał jedną ranę kłótą nożem. Następnie Krzystocki sam się ciężko poranił, zadając sobie ciężką ranę ciętą w prawy policzek, oraz w niewiadomy dotychczas sposób złamał sobie prawą rękę. Po skończonej bójce Krzystocki zamknął się w mieszkaniu, które podpalił, a sam położył się do łóżka chcąc w ten sposób popełnić samobójstwo. Krzystocki został przez miejscową ludność wyratowany z płonącego domu. Dalsze dochodzenia w toku.

Sport.

Wielkie dni Krynicy.

Czesi w Krynicy.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego").

IV.

Krynica, piątek, 6 lutego.

Tym razem korespondencja, poświęcona Czechom. Są oni w Krynicy w dość dziwnem położeniu. Nie tyle nawet dziwnem ile przykrem. Kandydaci na mistrzostwo Europy, którego zresztą nikt im zdaje się i tak nie weźmie, są w Krynicy nielubiani. Każdy prawie ich występ zaczyna i kończy się hałasem, krzykiem i awanturą nieledwie. Wystarczy jeśli przypomnę, że dwukrotnie już w związku z tem musiano uspokajać rozbrykaną publiczność megafonem i przypominać ludziom, zarówno na wytwornych miejscach na trybunie krytej, jak i na miejscach stojących, że Czesi są tak samo, jak Austrjacy, Węgrzy, Rumuni, Amerykanie, Anglicy itd., krótko, jak wszyscy którzy zjechali do Krynicy naszymi — gośćmi.

To nie uchodzi! Pomyślmy zresztą, co będzie za rok z nami na mistrzostwach Europy w Pradze. Czesi od czasu przyjazdu do Krynicy odczuwają ten nieprzyjazny nastrój wokół siebie bardzo boleśnie, tembardziej, że są na takie rzeczy dość wrażliwi. Któżby zresztą nim nie był w takim wypadku? Jedyną ich nadzieją i szczęściem jest mała grupka wycieczkowców z Pragi, która ma już swe stałe miejsce na jednej z trybun i która przed każdymi zawodami Czechosłowacji, pozdrawia swych rodaków zorganizowanym chórem, kierowanym przez bardzo zdolnego dyrygenta.

A teraz dwa ostatnie spotkania Czechosłowacji. W czwartek z Austrją, w piątek z Ameryką. Bardzo imponujące to nie było, co pokazali, ale odnieśli sobie do domu dwa dalsze sukcesy, a to najważniejsze przecież. W pierwszym wypadku mieli szczęście, w drugim pecha. Austrja nie rozeirzała się jeszcze dobrze po lodzie, a już miała dwie bramki. Zanosiło się na senzację i przyszła też, tylko, że z wręcz przeciwnej strony. Austrjacy ochłonęli widocznie w szatni w czasie przerwy i zagrzewali Pekę i obronę czeską raz po raz; a gdy na początku trzeciej tercji Dammer, najlepszy gracz Austrji strzelił bramkę dla swych barw, Czesi potracili głowy. Był to jeden z najmniej pięknych zawodów dotychczasowego turnieju i pozostawił wrażenie nieszczególne. Stylowo podobali się lepiej Austrjacy, którzy mają jednak drużynę mniej jednolitą, a i fizycznie przedstawiają się od Czechów o wiele gorzej. Słynny Herbert Brück, czołowy gracz hokejowy Berlina okazał się przereklamowaną gwiazdą i matchu do końca nawet nie wytrzymał. Po krótkiej gościnie w obronie zeszedł z lodu wogóle, wyczerpany zupełnie. Pomimo przygniatającej przewagi w trzeciej części Austrja schodzi pokonana z lodu. Czy słusznie i zasłużenie, to kwestja gustu i zapatrywań.

W piątek czekała ich znowu rozprawa nielada. Zawody z Ameryką. Zdaje się, że Czesi odbywają przed każdym matchem, coś w rodzaju narady sztabu generalnego, gdzie ustala się taktykę i wszystkie szczegóły przyszłej kampanji. Tylko, że mają oni kiepskich taktyków. Już po raz drugi zadecydowano, że trzeba się oszczędzać, podczas gdy naprawdę nie było to takie potrzebne. Zresztą wódz musi umieć się przystosować do terenu i sytuacji, a nie trzymać się ślepo raz wypracowanego planu. Tembardziej, że nie udało się go przeprowadzić. Chodziło o uzyskanie nierozstrzygniętego wyniku z Ameryką, gdyż o zwycięstwie naturalnie nie można było marzyć. Chciano więc przynajmniej nie przegrać. Postanowiono murować bramkę od początku do końca i robiono to z uporem, godnym lepszej sprawy. Jedna przepiękna kombinacja Maleczka z Dorazilem, zresztą nie wyzyskana, pokazała jednak, że pod bramkę Ameryki wcale nie tak trudno się dostać. Cóż, kiedy rozkaz jest rozkaz. Trzymano się więc kurczowo defenzywy i w rezultacie przegrano, bardzo nieszczęśliwie coprawda. Daleki strzał Ramseya odbił się o nastawioną rękę Dorazia, który chciał krążek chwycić i wlazł do bramki Pece między nogami. Tu właśnie okazał się brak odpowiedniego kierownictwa. Teraz nie było już czego bronić rezultatu. Jeden lub pięć do zera streszcza się zawsze tylko do dwu punktów. Na wyniku samym jako takim może zależeć Rumunji, która nie ma „prawa" opuścić swej bramki i próbować szczęścia u przeciwnika. Powinna była jednak to zrobić i mogła sobie na to pozwolić Czechosłowacja. Ostatecznie wynik 0:1 jest bardzo ładny, lecz wierzę, że mogło być lepiej. Ameryka i Kanada w Krynicy swych sukcesów nie odnoszą tak łatwo. Czekamy już zresztą niecierpliwie na bój tych dwu potęg, którym ma przypaść mistrzostwo świata. Podzielić się niem nie mogą, nawet gdyby chcieli. A to byłoby zdaje się najwygodniejsze dla obu rywali zakończenie. Tylko, że my chcemy wiedzieć kto jest lepszy. Po cichu już Wam to powiem teraz: Kanada. Nawet na wypadek, gdyby miała — przegrać.

J. Roha.

Polska—Ameryka 0:1.

KATASTROFALNA PORAŻKA AUSTRJI. — DZIELNA POSTAWA POLSKI W SPOTKANIU Z AMERYKĄ.

(Telefonem od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego").

Krynica, 7 lutego.

Przy pięknej i mroźnej pogodzie odbyły się dzisiaj dalsze rozgrywki. Szanse Polski w obecnej chwili nie przedstawiają się zbyt dobrze. Jutrzejsze spotkanie z Czechosłowacją zapowiada się niezwykle interesująco i obok meczu Kanada — Ameryka, będzie niewątpliwie sensacją dnia. Jak wielkie znaczenie do powyższych zawodów przywiązują Czesi, może służyć fakt, że na mecz Polska-Czechosłowacja, przybyła specjalna wycieczka z Czechosłowacji w sile 500 osób.

Kanada—Austrja 8:0 (0:0, 7:0, 1:0). Po bezbramkowym wyniku Kanady ze Szwecją, próbowała i Austrja szczęścia. Do przerwy rzeczywiście Austrja trzymała się doskonale. Dopiero potem nastąpiła katastrofa. W ciągu 14 min. Kanada strzeliła 7 bramek, co stanowi swego rodzaju rekord. Szczęśliwymi strzelcami w tym okresie byli: Wilimas (2), Watson (2), Mortis (2) i Pidcock (1). Dopiero w trzeciej tercji Austrja powoli przychodzi do siebie, mimo to jednak Watson umieszcza krążek w bramce po raz ósmy. Austrja grała b. słabo. Kanada zareprezentowała się z jak najlepszej strony. Forma ich już na meczu z Szwecją polepszyła się znacznie. Dzisiaj grali już bez zarzutu. Sędziował p. Trovatti (Włochy) doskonale.

Ameryka — Polska 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Drużyna polska wystąpiła bez Tupalskiego, który na meczu z Austrją wypadł b. słabo. Stogowski, Adamowski, Kowalski, Sabiński, Sokołowski, Krygier, Materski, Godlewski.

Polacy przegrali wręcz nieszczęśliwie. Wynik bezbramkowy byłby sprawiedliwem odzwierciedleniem przebiegu gry. W 13 min. drugiej tercji, Stogowski odbija lekki strzał Smitha, a nadbiegający Tagnino umieszcza z odległości pół metra krążek w siatce. W ostatniej tercji Polska miała okresami znaczną przewagę. Amerykanie przedstawiali się dziś znacznie słabiej, niż dotychczas. Gdyby nie przypadkowa bramka, szanse Ameryki na mistrzostwo byłyby znacznie zmalały. Drużyna nasza naogół słabych punktów nie miała. Sokołowski i Sabiński robili w napadzie co mogli. Krygier grał zbyt egoistycznie. Obrona nie popełniła większych błędów. Sędziował p. Minder (Węgry). Widzów około 3000.

Roha.

SZWECJA BIJE CZECHOSŁOWACJĘ 1:0.

Krynica. 7 lutego. (P). **Szwecja—Czechosłowacja 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).** Tempo powolne i ospałe. Pewna przewaga początkowa, drużyny czeskiej. W drugiej tercji gra wyrównuje się Pod koniec gry zwycięską bramkę dla drużyny szwedzkiej strzelił Johanson.

Węgrzy zdobyli puhar m.n. Zaleskiego.

WĘGRY — FRANCJA 1:0.

Krynica. 7 lutego. (P). Późnym wieczorem odbył się w Krynicy ostatni mecz w turnieju o puhar ministra Zaleskiego, między **Francją a Węgrami.** Zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku **1:0 (0:0, 0:0, 1:0).** Gra była przez cały czas bardzo zacięta, ale niezbyt ciekawa. Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił w ostatniej minucie gry, Minder. Sędziował Soem (Czechosłowacja). Dzięki temu zwycięstwu **Węgry zdobyły** ostatecznie **puhar ufundowany przez ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego.**

Ci, którzy stoją na straży ambicyi swych drużyn. Bramkarz angielskiej drużyny hokejowej — Harlowe, który dzielnie parował strzały Francuzów, i bramkarz Stogowski, cluluba polskiej drużyny hokejowej. (Karykaturv Jotesa.)

PROGRAM DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Krynica. 7 lutego. (P). Program na niedzielę, ostatni dzień zawodów hokejowych o mistrzostwo świata, przewiduje o godz. 10 rano mecz Austrja—Szwecja, o godz. 11'30 Czechosłowacja — Polska, o godz. 18 Kanada—Stany Zjedn. Am. P.

Narciarskie Akad. Mistrzostwa Polski.

Poraz pierwszy zorganizowano w Polsce Ogólno Akademickie Mistrzostwa Polski we Wiśle. Organizacji powyższych zawodów podjął się A.Z.S. Cieszyn z prezesem E. Trojanowskim na czele. Z zadania swego wywiązali się gospodarze nadspodziewanie dobrze i sposób organizowania ich zawodów może służyć za przykład innym, nawet starszym klubom.

Skromnie zapowiadająca się początkowo impreza nabrała znaczenia z chwilą zapowiedzi obecności P. Prezydenta Mościckiego, który wraz z PP. Ministrami Sławkiem, Prystorem i b. Min. Miedzińskim przez cały czas z żywem zainteresowaniem śledzili tok zawodów.

W pierwszym dniu 1 lutego odbył się bieg na 18 km otwarty i do kombinacji. Bieg obsadzony był dość silnie zawodnikami Lwowa, Krakowa, Gdańska, Zakopanego i Poznania. Zwycięstwo odniósł młody Zakopiańczyk, dobrze zapowiadający się W. Gąsienica-Marcinkowski. Stary zawodnik, J. Lankosz ze Lwowa, pomimo niezłej formy musiał zadowolić się drugiem miejscem. W biegu otwartym doskonale spisali się Lwowianie, z których najlepszy Rodzynkiewicz plasuje się na drugiem miejscu, S. Westwalewicz na trzeciem, a Trompczyński na czwartem po S Wojnie (AZS Gdańsk), który jako pierwszy w otwartym zajął trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji. Na dalszych miejscach znaleźli się zawodnicy Cieszyna, Poznania i Krakowa.

W biegu do kombinacji po Gąsienicy i Lankoszu znalazł się z Krakowa doskonale zapowiadający się M. Gładkiewicz, z Cieszyna E. Trojanowski plasuje się na czwartem miejscu. Trojanowski robi dość słaby czas z powodu przemęczenia organizacją zawodów. Dalsze miejsca obsadzają Kraków i Gdańsk.

W drugim dniu zawodów odbyło się otwarcie nowo ukończonej skoczni na Głębcu i pierwszy konkurs skoków w obecności P. Prezydenta Mościckiego, Ministrów Sławka i Prystora, i b. Min. Miedzińskiego oraz około dwutysięcznej publiczności. Na pierwszych miejscach znaleźli się w tej konkurencji Krakowianie M. Kozdroń ze skokami 41, 31 i 33 m, na drugiem Gładkiewicz, na trzeciem dopiero Zakopiańczyk Gąsienica, na czwartem Cieszyniak E. Trojanowski. Lankosz z powodu trzech wywrotek spadł na jedno z ostatnich miejsc. Startowało 13 uczestników. Kraków w tej konkurencji miał bezwzględną przewagę.

Skocznia wiślańska okazała się doskonała, lecz dość trudna. Słaby stosunkowo rozbieg pozwala osiągnąć dłuższe skoki tylko dobrym zawodnikom, posiadającym pewne i silne odbicie. Przygotowanie skoczni doskonałe. Skakało 18 zawodników

W dalszej części programu odbył się bieg zjazdowy około 5 km przy doskonałych warunkach śnieżnych. Trasa doskonale obmyślana i wyznaczona posiadała wspaniałe zjazdy z małym podbiegiem. Zwyciężył J. Lankosz przed Gąsienicą, Trojanowskim i in. Startowało 30 zawodników.

Wieczorem po zawodach przedstawiciel Starostwa z Cieszyna rozdał zwycięzcom piękne i cenne nagrody, poczem gospodarze przyjęli swych gości skromnym bankietem, który przeciągnął się do późnej nocy, w atmosferze miłego i szczerego współżycia akademickiego.

Na zakończenie należy podkreślić doskonałą organizację zawodów i nadzwyczaj gościnne przyjęcie ze strony gospodarzy.

Wyniki osiągnięto następujące:

Bieg 18 km otwarty: 1) Wojna (AZS Gdańsk) 1:29:19, 2) Rodzynkiewicz (Czar.) 1:31:35, 3) Westwalewicz (Czar.) 1:33, 4) Trompczyński (Czar.) 1:36, 5) Lecki (AZS Poznań) 1:45.49, 6) Gąsowski (AZS Kraków) 1:49:55, 7) Płonka (AZS Kraków) 1:50:23, 8) Kapusta (TTN Kraków) 1:51:34, 9) Stonawski (AZS Cieszyn) 1:51:55, 10) Iciżkowski (Wisła) 1:54:49.

Bieg 18 km do kombinacji: 1) Gąsienica-Marcinkowski (SNPTT) 1:25:15, 2) Lan-

kosz (KTN) 1:26:33, 3) Gładkiewicz (TTN) 1:33:54, 4) Trojanowski (AZS Cieszyn) 1:38:59, 5) Kozdruń (TTN) 1:43:03, 6) Prodziewicz (Wisła) 1:44:30, 6) Branicki (Kraków) 1:49:42 8) Radkiewicz (AZS Gdańsk) 2:03:24.

Konkurs skoków: 1) Kozdruń (TTN) nota 305.20 skoki 41 31 33, 2) Gładkiewicz (TTN) nota 270.80 skoki 27 31 33, 3) Gąsienica (SNPTT) nota 260.20 skoki 33 31 31, 4) Trojanowski (AZS Cieszyn) nota 229.60 skoki 25 23 25, 5) Słowik (AZS Gdańsk) 224.70 skoki 25 22.5 22, 6) Sykała (AZS Kraków) nota 214.90 skoki 23.5 22 23, 7) Branicki (Kraków) nota 205.80 skoki 23 24 20, 8) Miecznikowski (AZS Gdańsk) nota 202.60 skoki 21 22 22, 9) Prodziewicz (Wisła) nota 159.60 skoki 18 19.5 19, 10) Lankosz (KTN) nota 114.00 skoki 41 34 43.

Złożone Mistrzostwo Polski: 1) Gąsienica-Marcinkowski (SNPTT) nota 620.2, 2) Gładkiewicz (TTN) nota 549.80 3) Kozdruń (TTN) nota 530.2, 4) Trojanowski (AZS Cieszyn) nota 468.1, 5) Lankosz (KTN) nota 460.5 6) Branicki (Kraków) nota 355.30, 7) Prodziewicz (Wisła) nota 346.35.

Bieg zjazdowy 5 km: 1) Lankosz (KTN) 5 min., 2) Gąsienica (SNPTT) 5:08, 3) Trojanowski (AZS Cieszyn) 5:30, 4) Gładkiewicz (TTN) 5:35, 5) Radkiewicz (AZS Gdańsk) 5:35, 6) Wojna (AZS Gdańsk) 5:50, 7) Adamczyk (AZS Cieszyn) 6 min., 8) Rodzynkiewicz (Czar.) 6:01, 9) Stonawski (AZS Cieszyn) 6:05, 10) Trompczyński (Czar.) 6.05.

Kronika sportowa.

Dziś: godz. 9: **Zawody narciarskie P.W. i W.F.** Start i meta na Pohulance;

godz. 11: **Czarni—Pogoń,** towarzyskie zawody hokejowe na „Gdańsku";

godz. 11: **Lechia—Lwowianka,** towarzyskie zawody hokejowe na „Świtezi";

godz. 11.30: **Makabi** (Warszawa)—**Lwów** międzymiastowe zawody bokserskie w sali Teatru Colosseum.

Zwycięstwo hokeistów Hasmonei w Czerniowcach. 7 lutego. (P). Dziś lwowska „Hasmonea" rozegrała w Czerniowcach mecz hokejowy z Dowbusch z wynikiem 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Bramki strzelili: Schenker dwie i Wartki. Mecz został rozegrany wieczorem przy oświetleniu elektrycznem.

W niedzielę Hasmonea rozegra w Czerniowcach mecz z „Makabi".

Zawody narciarskie P. W. W dniu 8 b. m. (niedziela) na Pohulance odbędą się zawody narciarskie w biegu patrolowym, połączone ze strzelaniem z broni małokalibrowej, organizowane przez Obwodową Komendę P. W. 40 p. p. dla Legji akademickich, Hufców szkolnych szkół średnich, zawodowych, męskich i żeńskich.

Obwodowa Komenda P. W. 40 p. p. organizuje w dniu 8 b. m. (niedziela) na strzelnicy szkolnej Kleparów zawody strzeleckie z broni małokalibrowej indywidualne dla hufców szkolnych szkół średnich żeńskich o „odznakę strzelecką III klasy".

Turniej gier sportowych o nagrody przechodnie Okręg. Ośrodka W. F. OK VI rozpocznie się dnia 11 b. m. o godz. 18 siatkówką pań. Turniej ten odbędzie się w sali gimnastycznej Sokoła II, ul. Kętrzyńskiego. Rozgrywki w piłce siatkowej panów rozpoczną się po zakończeniu rozgrywek pań, o czem kluby zostaną zawiadomione osobnym komunikatem.

Zawody narciarskie w Rozłuczu. Dnia 31 stycznia odbyły się w Ośrodku narciarskim w Rozłuczu zawody narciarskie o odznakę P. Z. N., zorganizowane przez Przemyskie Towarzystwo Narciarzy. Do biegów 4, 9, 12 km zgłosiło się 44-ch zawodników. Odznakę zdobyło 38-miu.

Polska spotka się z Norwegją w zawodach o puhar Davisa. Z Paryża donoszą, że wczoraj odbyło się w pałacu Elizejskim w obecności prezydenta Deumerga, losowanie przeciwników w zawodach o puhar Davisa na rok 1931. Dla Polski los wyciągnął ambasador Polski we Francji, Alfred Chłapowski. Pierwszą przeciwniczką Polski w tych zawodach — jak się okazało — będzie Norwegja.

Losowanie odbyło się w obecności przedstawicieli państw biorących udział w zawodach, licznych dziennikarzy, oraz prezydjum Federacji Tenisowej.

Pogoń—Czarni, zawody hokejowe powyższych drużyn odbędą się w niedzielę 8 b. m. o godz. 11. na „Gdańsku".

Zimowe wyścigi motocyklowe we Lwowie. Po raz pierwszy we Lwowie urządza Małopolski Klub Motocyklowy w niedzielę 8 b. m. o godz. 11 na torze śnieżnym Pogoni, za rogatką stryjską, zimowe wyścigi motocyklowe w następujących konkurencjach: 1) skijöring za motocyklami: a) dla pań, b) dla panów, oraz 2) wyścigi motocyklowe. — Zawody te budzą ze względów zrozumiałych ogromne zainteresowanie, ponieważ poza podobną imprezą, urządzaną niedawno w Zakopanem, publiczność nasza nie miała dotąd możności oglądania w Polsce tych niezwykle emocjonujących i wymagających ogromnego opanowania i przytomności umysłu ze strony kierowcy zawodów. Szczególnie nader interesująco zapowiada się skijöring pań.

Delegacja polskich akademickich związków sportowych u Pana Prezydenta w Wiśle. Do Wisły przybyły delegacje akademickich związków sportowych, aby zaprosić Pana Prezydenta na zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. Zdjęcie: Pan Prezydent w otoczeniu członków delegacji.

Zawody bokserskie Makabi (Warszawa) **—Reprezentacja Lwowa.** W dniu dzisiejszym zmierzy się czołowa drużyna stolicy z reprezentacyjnym zespołem Lwowa. W drużynie Makabi startuje trzech mistrzów Armji Polskiej, czterech mistrzów stolicy, i jeden wicemistrz Polski. Zawody rozpoczną się o godz. 11.30 rano w sali Teatru Colosseum. Celem uniknięcia natłoku przy kasach, wskazane jest wczesne zaopatrzenie się w bilety.

Sekcja Tennisowa I. L. K. S. Czarni — komunikuje, iż zimowy kurs tennisowy otwarty dla wszystkich — rozpocznie się pod kierownictwem p. W. Pappiusa — w dniu 11 b. m., o godz. 7-mej wieczorem w nowowybudowanej sali gimnazjum VIII, przy ul. Dwernickiego, urządzonej dzięki staraniom p. dyr. Duchowicza, według najnowszych wymogów hygjeny i techniki. Ćwiczenia odbywać się będą we środy i piątki od godz. 7—9'30 wieczorem. Wobec opóźnionego terminu oddania sali do użytku — przyjmuje nadal wpisy i zgłoszenia do dnia 9 bm. firma „Maraton", ul. Akademicka 22., Rosenman, ul. Akademicka 26, Scott i Pawłowski, pl. Halicki 7. Uprasza się również wszystkich interesowanych o łaskawe jawienie się dnia 11 b. m. o godz. 7 wieczór w sali gimnastycznej, gimnazujm VIII, przy ul. Dwernickiego, gdzie p. W. Pappius, objaśni dyskusyjnie o sposobie nauczania i podziale pracy.

=□=

O skuteczną metodę walki z alkoholizmem.

Za daleko zaprowadziłoby nas wyliczanie złych następstw, jakie pociąga za sobą używanie napojów alkoholowych.

Uważając wszystkie te fakty za dostatecznie znane przejdę do omówienia środków zaradczych. Niestety musimy powiedzieć sobie na wstępie, że obowiązujące w Polsce ustawodawstwo niezbyt ciężkiego kalibru działa wytoczyło na front walki z alkoholizmem, a czas mocno stępił ostrze ustawy przeciwalkoholowej. Projektowana obecnie nowa ustawa nie przyczyni się prawdopodobnie do zmiany na lepsze. Pozostaje więc nam praca społeczna i na nią musimy położyć główny nacisk.

Nieliczne są zastępy bojowników w walce z alkoholizmem. Na terenie Lwowa pracuje grono ludzi dobrej wiary walcząc ustawicznie z brakiem funduszów na kontynuowanie szczęśliwie rozpoczętego dzieła. Zrzeszeni są oni w Towarzystwie, które pod nazwą Lwowskie Koło Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej rozpoczęło swą działalność w 1927 r. Prezesem Koła jest od chwili jego powstania ks. dr. Ciemniewski, a jednym z filarów dyr. VIII gimn. p. Duchowicz.

W ciągu trzech lat istnienia urządziła Liga kilka kursów przeciwalkoholowych dla nauczycieli i działaczy społecznych, w roku 1928, 1929 i w roku bieżącym tydzień walki z alkoholem, zorganizowała szereg Kół abstynenckich, wydała kilka broszur i liczne tablice propagandowe itd. itd.

Idąc po linji wskazań nowoczesnej medycyny społecznej zorganizowała Liga w listopadzie 1929 r. w Miejskim Ośrodku Zdrowia przychodnię przeciwalkoholową, którą stale subwencjonuje. Dotychczasowy sposób leczenia nałogowych alkoholików w zamkniętych zakładach wykazał w praktyce wielkie braki; chory musi pozostawać w leczeniu zakładowym od 1—2 lat. Już sama długość leczenia dowodzi, że szersze warstwy społeczeństwa nie mogą korzystać z dobrodzieistw zakładów dla alkoholików. Wynalezienie funduszów publicznych czy prywatnych na ten cel jest niemożliwe. Pozostaje ponadto ta kwestja, że alkoholik po tak długim przymusowym pobycie w warunkach sztucznie wytworzonych odzwyczaja się od pracy, a rodzina jego najczęściej przez ten czas nie ma z czego żyć.

Najlepszem rozwiązaniem sprawy w tych warunkach staje się tworzenie przychodni przeciwalkoholowych, w których nałogowi alkoholicy, nie przerywając swej pracy zawodowej są leczeni objawowo, przyczem lekarz stara się wpłynąć na psychikę chorego, dopomóc mu do wysiłku woli jakiego wymaga odzwyczajenie się od picia alkoholu. Ogromnie doniosłe znaczenie ma także przy tym sposobie leczenia fakt, że cała rodzina alkoholika pozostaje równocześnie pod opieką Ośrodka Zdrowia, że pielęgniarka - higjenistka odwiedza często rodzinę, w domu udziela porad i opiekuje się nią.

Przy tej sposobności udaje się często wyszukać powód, który skłania danego osobnika do oddawania się zgubnemu nałogowi, jest nim często brak pracy, niesnaski rodzinne, choroba i tym podobne czynniki, których usunięcie powoduje zaprzestanie picia. W wielu wypadkach może pomóc Ośrodek Zdrowia, który zarazem spełnia ważne zadanie społeczne już to przez udzielenie stosownej porady higienicznej, już to przez pośrednictwo w uzyskaniu pracy lub w jaki inny sposób.

Jak widzimy w poradni przeciwalkoholowej uzyskujemy bardzo ważny i skuteczny instrument do walki z alkoholizmem a Lwowska Liga Przeciwalkoholowa organizując ją, złożyła dowód wysokiego zrozumienia potrzeb społeczeństwa i trafnego rozwiązania problemu walki z tą chorobą społeczną.

Dr. Adam Ćwikliński.

KURSY HANDLOWE
ZOFJI KONRAD GLUZINSKIEJ
zawiadamia, że **nowy 5-cio miesięczny Kurs wieczorny** rozpocznie się **12 lutego** o godzinie 19-tej.
Informacje i wpisy w n641
„Ecole Reforme" ul. Piłsudskiego 14.

Dawny wódz PPS. (CKW). Prez. Jarmułowicz wystąpił w czerwonych szeregów.

Z Częstochowy donoszą: W tych dniach z szeregów PPS. CKW. wystąpił b. senator i b. prezydent m. Częstochowy, Romuald Jarmułowicz. Jarmułowicz był jednym z założycieli P. P. S. na terenie Częstochowy, należał więc do jednego z najstarszych członków partji. W r. 1918 wystąpił publicznie w sprawie Chełmszczyzny, za co został skazany przez niemiecki sąd wojskowy na karę śmierci, zamienioną później na karę długoletniego więzienia.

Rekursy sądowe od decyzji władz skarbowych.

Z Warszawy donoszą: Sąd Najwyższy orzekł, że w wypadku, gdy ktokolwiek odwoła się z rekursem do sądu od decyzji władz skarbowych — następuje normalne postępowanie sądowe I. instancji. Wynika to z artykułu 118 ustawy karno-skarbowej, we dług którego w razie przekazania sprawy sądowi — orzeczenie skarbowe traci swą moc. Z powyższego wynika, że jeżeli ktoś zwraca się z rekursem do sądu — to władze skarbowe nie mają prawa ściągać różnych podatków, dopóki nie zapadnie decyzja sądu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok śmierci.

Wczoraj wieczorem zakończyła się rozprawa przeciwko Iwanowi Kondraszynowi, oskarżonemu o morderstwo, popełnione na osobie Andrzeja Boryński ze Starego Sioła. W myśl werdyktu ławy przysięgłych, Kondryszyna **skazano na karę śmierci.** Towarzyszy jego Saramagę, który dostarczył mu karabina, uwolniono 7 głosami od współwiny.

Za duszę ś. p.

FRANCISZKA JAROSZYŃSKIEGO

dnia 9-go lutego o godzinie 9 rano jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Mikołaja, na które zaprasza Krewnych i Znajomych

Córka.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

pod kierownictwem Stanisława Jerzego NOWAKA

Rok II. Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego" Nr. 6.

Rozwiązanie zadań z Nr. 4.

Pierwszy turniej zadaniowy.

15. Szarada. Do przy-ja-cie-la.

16. Figielek. Pa-ra.

17. Metagramy. Rum-mur, Nora-Aron, ar-Ra, Ney-yen.

18. Domyślniki. Napoleon-na pole on, Marna-marną, lwów-Lwów.

19. Krzyżówka. Poziomo: Kafar, gawot, tabor, alarm, notarjusz, agrafa, dragoni, nurek, senes, okaryna, Rataj, zając, Chaney, ak (ka), szpinak, kryza, Boyle, okap, akr, tren, adonis, wojna, tennis, Artur. Pionowo: Rafinada, gawron, rębacz, Kola, gramofon, tektonika, Styr, tołumbas, Rara avis, Marcin, rotmistrz, ak (ka), or, erotyk, Anna Karenina, Zakopane, chimera, yamakis, prymarjusz, Łaba, Alemona, aorta, etuda, wiór.

20. Syłabówka. Kto wiary nie daje ten wiary nie ma. Wyrazy pomocnicze: Ktokolwiek, wiarusy, rycerstwo, nieborak, danina, jedynak, tendencja, wianuszek, rysunek, nietoperz, maroder.

Przy ocenie rozwiązań powyższych zadań uwzględnialiśmy również rozwiązania niekompletne. Przyczem za 1—3 błędy lub braki np. w zadaniu 19-tem odejmowaliśmy po jednym punkcie z pełnej ilości obowiązującej za poprawne rozwiązanie tego zadania.

Za poprawne rozwiązanie **wszystkich** zadań z Nr. 4-go po **17 punktów** uzyskali pp.: A. Adam, „Ali-baba", K. Barylina, Z. Chortyńska, inż. M. Chortyński, K. Denasiewicz, T. M. Dubik, W. Goldwasser, H. Górawska, Wł. Grabowski, L. Magenheim, S. Michale, H. Mokrzycka, N. Ochs, M. Przybyłówna, J. Reiss, „Ryśka", M. Sławnicki, A. Trnobransky.

Rozstrzygnięcie „Pierwszego turnieju zadaniowego".

Pierwszy zorganizowany przez nas turniej zadaniowy cieszył się niezwykłem powodzeniem. Wystarczy zaznaczyć, że brało w nim udział 111 szaradzistów. I to szaradzistów rutynowanych i znanych już niejednokrotnie z łamów innych poważnych pism.

Oczywiście więc nie wszyscy uzyskać mogli nagrody turniejowe. Zaszczyt ten przypadł najbardziej wytrwałym zwolennikom rozrywek umysłowych, no i tym, których nawet na tem polu nie opuszcza... szczęście.

* * *

Poniżej podajemy szczegółowy spis uczestników naszego turnieju. W nawiasie ilość zdobytych punktów.

Bitków: Frankowska Helena (7), Szumański Władysław (16); **Borysław:** Goldwasser Wilhelm(49), Rzadki Tadeusz (47), Trnobransky Alojzy (49); **Brzozów:** dr. Pilszak Stanisław (43); **Budzanów:** Fiedler Wacław (42); **Chyrów:** Żurowski Zbigniew (48); **Czerce:** inż. Varisella Edward (45); **Czortków:** Dicker Adolf (36); **Dolina:** Beller Samuel (41); **Drohobycz:** Denasiewicz Kazimierz (47), Dubik Tadeusz M. (47), Mokrzycka Helena (47), „Ryśka" (47); **Hrebenów:** Nedeczky M. (8); **Jezierzany:** Kaczmar Józef (38); **Kamionka Strumiłowa:** Mandyczewska Antonina (14); **Katowice:** Kräutler Henryk (37); **Kochanówka:** Żurowska Zofja (10); **Kołomyja:** Neuman Maksymiljan (42); **Krakowiec:** „Ktoś" (12); **Lubsza:** Podosowski Stanisław (9); **Lwów:** Antoniczek Adam (46), Appenzellerówna Felicja (15), Baramówna Helena (15), Bedlewicz Tadeusz (10), Bieniasz Władysław (46), Birecka Paulina (30), Błocki Witold (48), Charłampowicz Karol (10), Chaszczewicz Feliks (33), **Chortyńska Zofja (50), inż. Chortyński Mieczysław (50),** Chudzikowski Romuald (46), Ciszewski Stefan (45), Dadejówna Marja (15), Daszkiewicz J. (45), Dziedzicka Stefanja (15), „Eris" (1), Gaklikówna Marja (45), Gocek Stanisław (6), Goldowa Fryderyka (24), Górawska Helena (47), Górawski Stefan (6), **Grabowski Władysław (50),** Ichniowska Danuta (49), Iwańska Stanisława (6), Kopia Henryk (44), Kondrad - Kwolekowa Marja (4), Krzakowski Zbigniew (46), Kuryłowicz Włodzimierz (47), Kwaśnica M. (4), Launer Ignacy (49), Lisiński Wincenty (33), Litwinowicz Marja (46), Łużecka Zofja (6), M. M. (39), Magenheim Ludwik (47), Matusińska Wanda (48), **Michale St. (50),** Mielańska Helena (46), Mismer Fryderyk (49), P. Wanda (20), Piotrowski Stanisław (6), Pogonowska M. (6), Prokopowicz J. (6), **Przybyłówna Marja (50),** Renanówna Marja (12), Riedler Henryk (24), Roszczakowski Antoni (6), Rozpond Marja (12), Rutkowska M. H. (47), Sereda Józef (32), Sereda Marjan (48), Sereda Stanisław (15), Skuła Edward (18), Sobińska Janina (49), Sobocińska Irena (33), Stawiński Marjan (49), Szumańska Konstantyna (47), Szymańska Janina (7), Thullówna Jadwiga (6), Tyczyński Adam (29), Woroniecka Anna (6), Wróblewski Stanisław (34), Zawałkiewiczówna Bożenna (12), Żl. Marja (1), **Łuninlec:** Sławnicki Michał (48); **Marjanka:** inż. Wszelaczyński Teofil (6); **Nadwórna:** Androwski Józef (27); **Nowowilejka:** Barylina Kazimiera (48); **Poznań:** Fontana Marjan (18); **Przemyśl:** Perlberger Ludwik (48), Szancer Tadeusz (48); **Pułhany:** Kussal Leonard (33); **Rohatyn:** Koczański Kazimierz (16); **Sambor:** „Cer" (36); **Senlczów:** Liczkowski Bohdan (12); **Stanisławów:** Adam Adolf (47), Ancuta Witold (15), Jakubiec T. (15), Podgórski Władysław (37), Sobolewski M. (15); **Tarnopol:** Ochs Norbert (48); **Warszawa:** Tietz Zygmunt (24); **Zakopane:** Progulska Julja (45); **Zaleszczyki:** Marczyński Józef (23); **Złoczów:** „Alibaba" (48), Reiss Janek (48); **Żółkiew** Turkiewicz Juljan (10).

* * *

W myśl ogłoszonych przez nas w Nr. 1-szym „Działu" warunków nagrody otrzymują:

Nagrody turniejowe:

1 p. **St. Michale.** 2—5. pp. **Zofja Chortyńska, inż. Mieczysław Chortyński, Władysław Grabowski, Marja Przybyłówna.** Wszyscy ze Lwowa. 6—12 pp. **Wilhelm Goldwasser** z Borysławia. **Danuta Ichniowska, Ignacy Launer, Fryderyk Mismer, Janina Sobińska, Marjan Stawiński,** wszyscy ze Lwowa, **Alojzy Trnobransky** z Borysławia. 13—23 pp. **Kazimiera Barylina** z Nowowilejki, **Witold Błocki, Wanda Matusińska** ze Lwowa, **Norbert Ochs** z Tarnopola, **Ludwik Perlberger** z Przemyśla, **Janek Reiss** ze Złoczowa, **Scheliman** ze Złoczowa, **Marian Sereda** ze Lwowa, **Michał Sławnicki** z Łuninca, **Tadeusz Szancer** z Przemyśla, **Zbigniew Żurowski** z Chyrowa.

Nagrody pocieszenia:

24 p. **Helena Mokrzycka,** Drohobycz. 25 p. **inż. Edward Varisella,** Czerce. 26 p. **M. H. Rutkowska,** Lwów. 27 p. **Helena Górawska,** Lwów. 28 p. **Adolf Adam, Stanisławów.** 29 p. **Marja Renanówna,** Lwów. 30 p. **Maksymilian Neuman,** Kołomyja.

Nagrody autorskie:

1 p. **Henryk Kräutler,** Katowice. 2 p. **Janek Reiss,** Złoczów. 3 p. **Adolf Dicker,** Czortków. 4 p. **Romuald Chudzikowski,** Lwów. 5 p. **Władysław Podgórski,** Stanisławów.

=□=

Nagrody powyższe odbierać można codziennie u kierownika „Działu" pomiędzy 12—2 pop., począwszy od środy 11 bm. Zamiejscowych prosimy o skomunikowanie się z nami co do wyboru nagród.

Odpowiedzi Redakcji.

32) WP. **Irena S., Stanisław Wr.** Rozwiązań z tego numeru wogóle nie otrzymaliśmy.

33) WP. **Wilhelm G.** Żarcik ma tylko jedno rozwiązanie prawidłowe. Mianowicie tak jak już podaliśmy: „makaron". Inne rozwiązania uważamy za błędne. Zarówno „żur", „kartofla" czy „cukier", które zasadniczo nie spełniają warunków. Prosimy je jeszcze raz przejrzeć. Literę ma mieć kolor karciany. Karo ma „n".

34) WP. **Kazimierz D.** Bardzo dziękujemy za nadesłany nam materjał. Wkrótce skorzystamy.

35) WP. **Włodzimierz K.** Nadzwyczaj udatne i miłe zadania. Oczywiście zamieścimy.

36) **„Jad-Mar".** I tym razem skorzystamy.

37) WP. **Władysław P.** Podziwiamy pańską pomysłowość i... hojność w nadsyłaniu niejednokrotnie bardzo cennego materjału.

38) WP. **Fryderyka G.** Zatrzymujemy. Prosimy o wykonywanie zadań rysunkowych tuszem. Koniecznie, inaczej bowiem sami jesteśmy ubierać p. pomysły w szatę zewnętrzną, co przy braku czasu nie zawsze daje się uskutecznić.

39) WP. **Józef M.** Z niektórych zadań bardziej pomysłowych skorzystamy.

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

POPIERAJMY CELE

Kącik szachowy.

Rozwiązanie zadania z Nr. 4-go.

1) d2—d4 z groźbą d5+.

1) e4 en pasant d3. 2) Hf3—d5+. Wd8×d5+. 3) c4×d5 mat.

1) Wd8×h8. 2) d4—d5+. Ke6—f7. 3) Hf3—h5 mat.

1) Wd8×d4. 2) e3×d4. Cz.—dow. 3) d4—d5 mat.

1) Cz.—dow. 2) d4—d5+. Wd×d5+. 3) c4×d5 mat.

Za poprawne rozwiązanie zadania powyższego po **3 punkty** uzyskali: T. Babel, S. Beller, L. Dymiński, M. Gaklikówna, W. Jurystowski, L. Kuźmiński, M. Mandel, dr. St. Pilszak, L. Solarski, Zb. Stein, Zb. Żurowski.

Dla uczestników tego konkursu przeznaczamy 5 wspaniałych nagród (zobacz Nr. 2).

Rozwiązanie obok podanego zadania należy nadsyłać pod adresem „Działu" najpóźniej do 18 bm. włącznie.

4 .Zadanie konkursowe.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

M. Pfeiffer, Poznań — 1930.

(Świat Szachowy).

Czarne: Ke6; Wh1; Ga1, a4; Sd1; piony: e5, f6, g2 (8).

Białe: kc2; Hf3; Wb3; h6, Ga2, f8; Se4, f7; piony: c6, g5, g7 (11).

Kącik bridge'owy.

Zasady gry w bridg'a.

W dalszym ciągu naszych uwag i wskazówek o poprawnej i wyższej klasy grze w bridża, podajemy dziś szczegółowe objaśnienia z wspomnianej już przez nas „rozgrywki na bez atu".

Przy grze bez atu, bardzo ważną rzeczą jest odpowiednie wyjście przez gracza drugiego, który w ręku swym wielokrotnie ma losy całej rozgrywki.

1) O ile gracz czwarty licytował jakiś kolor, gracz drugi obowiązany jest wyjść najwyższą kartą w tym kolorze, przy następnem zaś dojściu do ręki, znowu najwyższą.

2) O ile samemu licytowało się kolor, a partner nie licytował, wychodzi się ze swego najsilniejszego koloru, jednak nie zawsze najwyższą kartą.

3) Mając dwa silniejsze kolory w kartach zawsze zaczynać się będzie grą od koloru, mającego silniejsze honory, gdyż będzie chodziło o predsze wyrobienie sobie lew.

4) Przy bez atu nie wychodzi się w kolor licytowany przez przeciwników.

5) Partner po dojściu do gry ma obowiązek odegrać najwyższą swoją kartą kolor zagrany przez partnera. Chyba, że w dziadku widzi, że granie koloru partnera jest beznadziejne. Również jeżeli się ma kolor z asem, królem, powinno się doszedłszy do ręki zgrać naprzód swego króla, a potem zagrać najwyższą kartę w kolorze licytowanym, czy zagrywanym przez partnera. Przez powyższy manewr wskaże się partnerowi, w co ma wychodzić po zlikwidowaniu swego koloru.

=□=

DZIAŁ RADJOWY.

Warunki odbioru nowej radjostacji raszyńskiej

Ogół radjosłuchaczy nurtują obecnie tysiączne wątpliwości: jak to będzie z odbiorem, kiedy rozpocznie pracę nowa rozgłośnia w Raszynie o mocy w antenie 160 kilowatów. Odpowiedź na to pytanie dają poniższe uwagi:

Stacji nadawczej radjofonicznej o tak wielkiej mocy jeszcze na świecie nie było, a zatem konkretne i ścisłe informacje praktyczne o odbiorze tej stacji można będzie zebrać dopiero z chwilą, gdy stacja rozpocznie pracę. Dziś możemy jedynie opierać się na teorji i snuć mniej więcej racjonalne przypuszczenia, jednak co okaże praktyka, która tak często odbiega od teorji, tego na razie nie wiemy.

Radjostacja w Raszynie pracować będzie na tej samej fali, na której w tej chwili Warszawa pracuje, a więc na fali 1411,8 mtr., która to fala odpowiada częstotliwości 212,500 okresów na sekundę. Dobroć odbioru tej fali została już niejednokrotnie stwierdzona, pozostanie więc ona nadal, wskutek czego wymiana cewek, dowijanie, lub odwijanie zwojów jest zbyteczne. Odbiornik detektorowy, który obecnie odbiera Warszawę, będzie ją odbierał nadal bez żadnych przeróbek. W odległości około 100 kilometrów od Warszawy już dziś odbieramy stację warszawską nieźle, tak, że w tym promieniu siła odbioru, o ile jest duża, wzrośnie w sposób dostrzegalny jeszcze tylko w najdalszych okolicach owego stukilometrowego koła. Poza tym kołem, tam, gdzie dziś Warszawy prawie wcale nie słychać na detektor, albo słychać słabo, siła odbioru wzrośnie o tyle, że stanie się on zupełnie dobry, taki, jaki w tej chwili mają radjosłuchacze zamieszkali w Warszawie, oczywiście w tych samych warunkach technicznych, to znaczy przy antenie zewnętrznej i dobrym uziemieniu, bez tej instalacji bowiem odbiór na detektor jest w większości wypadków niemożliwy. Koło, w którym odbiór na detektor jest silny, to znaczy, w którem głośno i wyraźnie słyszymy w słuchawkach wszelkie audycje z Warszawy, obecnie ma promień około 100 kilometrów. Z chwilą uruchomienia olbrzyma raszyńskiego, koło to powiększy się kilkakrotnie i obejmie całą Rzeczpospolitą Polską. Oczywiście może się zdarzyć takie zjawisko, że gdzieś w obrębie tego koła nie będzie dobrze słychać Warszawy, a zato gdzieś daleko poza obrębem tego koła doskonale ją będzie słychać. Tak jest i teraz. Naprzykład Katowice słyszane były na detektor w Carycynie nad Wołgą. Warszawa zaś jest bardzo dobrze słyszana w Białymstoku, choć pierwsza z tych odległości wynosi około 2000 kilometrów, druga zaś około 200 klm. Natomiast są miejscowości w obrębie stu kilometrów od Warszawy lub Katowic, gdzie bardzo słabo stacje te słychać. Przyczyny takiego osłabienia odbioru w pewnych miejscowościach, a doskonałych warunków odbioru w innych miejscowościach są liczne i trudne do zbadania.

Reasumując to wszystko, dochodzimy do wniosku, że po uruchomieniu stacji w Raszynie siła odbioru wzrośnie najprawdopodobniej tam, gdzie była ona bardzo słaba i mała, tam jednak, gdzie i teraz jest ona dość duża, wzrost siły odbioru nie da się bardzo odczuć. Tembardziej marzyć nie można o tem, by siła odbioru pozwoliła na używanie głośnika do odbiornika detektorowego. Takiej siły odbioru nie da najsilniejsza stacja, bowiem najlepszy odbiornik detektorowy z najlepszą instalacją, najlepiej dostrojony do stacji, daje moc prądu około 0.5 milliwata czyli pół tysiącznej części wata przy zaciskach słuchawek, zaś do poruszenia z należytym rezultatem głośnika potrzeba najmniej jednej piątej wata, czyli mocy tysiąckrotnie większej. Jak widzimy różnica w mocy prądu jest tak duża, że choć możemy usłyszeć czasem jakieś „bzykanie" w głośniku, nie będzie to jednak silny odbiór głośnikowy.

W. F.

Radjosłuchaczowi ku pamięci.

Red. nacz. „Drodagu" dr. Józef Raeuscher ogłosił w prasie następujące tezy ku utrwaleniu ich w pamięci radjosłuchaczy.

CZEGO MASZ PRAWO ŻĄDAĆ OD RADJA?

Jasności i prostoty: ponieważ radjo powinno ci przecież coś dawać. Ci jednak, którzy coś dają, powinni czynić to, pełni miłości dla swych odbiorców. Jeżeli robią to bez miłości, wtedy można ich scharakteryzować, jako dyletantów albo cyników.

Uczciwości: ponieważ rozmowa twoja z radjem jest zawsze jednostronna. Ty mu odpowiedzieć nie możesz. — Wszelkie zaś zażalenia, zgłaszane post factum, to tylko czcze demonstracje, które braków w rozmowie z radjem nie zastąpią. Radjo powinno więc do ciebie przemawiać tak, jak gdyby już z góry odpowiadało na pytania, jakie mógłbyś mu sam postawić.

Uniwersalności, a przynajmniej uniwersalności do pewnego stopnia, gdyż niema rzeczy absolutnie doskonałej. Pewnej uniwersalności możesz żądać od radja. Pamiętając tylko o tem, że radjosłuchaczem jesteś nie ty sam jeden, lecz że każdy inny może nim być także. A skoro żądasz uniwersalności, to powinieneś ją uznawać również i wtedy, gdy żądają jej dla siebie inni.

CO CI RADJO DAJE?

Pewną zupełnie nową łączność ze światem. To znaczy, że możesz być wszędzie obecny, a jednak pozostajesz zawsze sam z sobą. Przeszkody czasu i przestrzeni zostały usunięte, ale pewien duchowy dystans możesz mimo to zachować, nie jesteś bowiem wystawiony na wpływ suggestji cielesnego obcowania. Okno na świat, jakie radjo otwiera przed tobą, przeznaczone jest, przynajmniej dziś jeszcze, tylko dla twego ucha. Naucz się słuchać, a wtedy wysubtelnisz swój słuch i pojmiesz wiele rzeczy, których dziś nie rozumiesz.

Pojęcie o tem co robią i czego chcą drudzy. Radjo, lepiej niż jakiekolwiek inne urządzenie, poucza cię o tem, że nietylko ty sam jeden jesteś na świecie. Nikt nie wymaga od ciebie, abyś się miał koniecznie zgadzać ze wszystkiem, czego chcą drudzy. Ale nawet wtedy, gdy się z tem nie zgadzasz, to tembardziej powinieneś wiedzieć, czego chce twój przeciwnik. Ten przeciwnik wie, czego ty chcesz tak dobrze, jak ty sam sobie to uświadamiasz. — Człowiek pierwotny ma zwykle nadzwyczaj wyrafinowaną znajomość otaczającego go świata. Natomiast człowiek cywilizowany, którego otoczenie składa się przedewszystkiem z ludzi, a daleko mniej z ujarzmionej technicznie przyrody, skłania się ku temu, aby wewnętrznie pozostawać samotnym. Ale znajomość woli i opinji innych ludzi jest dla człowieka cywilizowanego tak potrzebna, jak dla człowieka pierwotnego potrzebny jest dobry słuch i węch oraz umiejętność rozpoznawania śladów w dziewiczym lesie.

Materjał dla twojej własnej opinji. Powinieneś być z tego dumny, że radjo uwłasnowolniło słuchacza. Jeżeli się bronisz przeciw temu, że radjo przez swoje komunikaty wzywa cię, abyś miał swoją opinję, wtedy zwracasz się przeciwko swej własnej godności. Tylko dzieciom nie mówi się więcej niż to, co ich małe główki mogą zrozumieć. Jeżeli jednak sądzisz, że gdy komunikują ci cudzą opinję, to chcą ci tę opinję narzucić, to wtedy ty sam siebie cenisz niżej, niż ciebie ceni radjo.

Program radjowy.

Niedziela, 8 lutego.

Lwów (381) godz. 10.15: Transmisja z Wilna: Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 11.58. Tr. sygnału czasu z Obser. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Katedralnej w Wilnie, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.15: Tr. z Warszawy: Poranek symfoniczny z Filh. War. 14.00: Tr. z Warszawy: Odczyt rolniczy p. t. „Uprawa torfówki" wygł. p. Zdzienicki. 14.20: Tr. z Warszawy: Muzyka. 14.30: Tr. z Warszawy: Odczyt rolniczy p. t. „Indyk i perlice" wygł. p. Zabłocka. 14.50: Tr. z Warszawy: Muzyka. 15.00: Tr. z Warszawy: Odczyt rolniczy p. t. „Znaczenie idei w organizacji społeczno-rolnej" wygł p. Żurawski. 15.20: Tr. z Warszawy: Muzyka. 15.40: Tr z Warszawy: Program dla dzieci starszych. 1) „Co się dzieje na świecie" wygł. p. Milewski; 2) Koncert szkolny w wykonaniu uczniów i uczenic 19-tej szkoły miejskiej zawodowo-dokształcającej. 16.10: Skrzynka pocztowa, korespondencje omówi p. dyr. Petry. 16.30: Muzyka z płyt gramof. 16.40: „Przesłonecznienie duszy narodu" wygł. prof. Brończyk. (Tr. na wszystkie stacje P. R.) 16.55: Płyta gramof. 17.00: ??? Trzy pytajniki p. Marjusza Nowiny. 17.15: Tr. z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.30: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej. 17.40: Tr. z Warszawy: Koncert Orkiestry Pol. Państw. pod dyr. p. Sielskiego. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Tr. z Warszawy: Feljeton p. t. „Niemasz pana nad ułana" wygł. pik. Wieniawa-Długoszewski. 19.40: Lwowski komunikat sportowy. 19.45: Tr. z Warszawy: Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat". 19.50: Szarady i zagadki w opr. p. Nowaka. 20.00: Tr. z Warszawy z Teatru Małego „Jaś z księżyca". 20.30: Tr. z Warszawy: Recital skrzypcowy p. Bron Gimpla, akompanjuje p. Kar. Gimpel. 21.15: Tr. z Warszawy: Kwadrans literacki: „Wybuch kopalni", fragment z powieści Gust. Morcinka p. t. „Byli dwaj bracia". 21.30: Tr. z Warszawy: Koncert popularny Orkiestry Pol. Radja pod dyr. p. Ozimińskiego. 22.05: Tr. z Krynicy o międzynarodowych zawodach hokejowych. 22.30: „Na marginesie ruchu zawodowego pracowników umysłowych" wygł. p. Funkenstein. 22.50: Tr. z Warszawy: Komunikaty 23.00—23.45: Muzyka taneczna. 23.45—24.00: Tr. z Warszawy: Komunikat o przebiegu międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Warszawa (1411) godz. 12.15: Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. 14.20, 14.50 i 15.20: Muzyka. Chopin i Moniuszko. 17.40: Koncert Ork. Reprez. Pol. Radja. 19.25: Feljeton. 20.30: Recital skrzypcowy Bron. Gimpla. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol". — **Lipsk** (259) 18.30: „Henszt zbójecki Corosch", radjoballada 20.15: Bieg na 1000 m Peltzer—Ladoumegue. — **Rzym** (441) 20.40: „Casa mia" operetka Pietriego — **Wiedeń** (516) 11.05: Koncert symfoniczny. 20.25: „Koncert Straussa" — **Monachjum** (532) 20.00: „Dziewczę ze Schwarzwaldu" operetka. — **Budapeszt** 550) 19.30: „Faust" opera Gounoda. — **Paryż** (1724) 20.30: Radjocyrk.

Poniedziałek, 9 lutego.

Lwów (381) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—13.30: Koncert z płyt gramofonowych. 13.30—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Płyty gramofonowe. 15.35: Przegląd komunikacyjny. 15.50: Lekcja języka francuskiego, lektor p. Lucien Roquigny 16.15: 1) Program dla dzieci starszych: „Jak sobie zrobić zabawkę" opr. Marja Wertenówna; 2) Program dla młodzieży: Feljeton inż. Poreb-skiego p. t. „Łodzią podwodną do bieguna północnego". 16.45: Płyty gramofonowe. 16.55: Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Haliny Górskiej. 17.15: Tr. z Katowic: „Na lodowcach Cornu" wygł. dr. Załuski. 17.45: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25: Kwadrans dla artystów plastyków: „O życiu artystycznem stolicy" wygł. prof. Gajewski. 19.40: Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. 19.55: Płyta gramofonowa. 20.00: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.30: Wieczorny koncert europejski w wyk. orkiestry Filh. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i A. Rubinsteina (fortepian). 22.00: Red. Stan Mar wygł. feljeton p. t. „Tęcza i karnawał". 22.15: Płyty gramofonowe. 22.30: Lekkie piosenki w wyk. p. Legeżyńskiego. 22.50—23.00: Komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 16.54, 19.25 i 22.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.15: Program dla dzieci starszych. 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomii". 20.30: Koncert europejski. 22.00: Feljeton red Mara p. t. „Tęcza i karnawał". 23.00: Muzyka taneczna z „Polonia-Palace". — **Londyn** (Nat. 261) 20.45: Radjo-kabaret. 22.40: Muzyka kameralna. — **Królewiec** (276) 21.20: Wesoła muzyka. — **Wrocław** (325) 0.30: Koncert nocny. — **Rzym** (441) 17.30: Koncert kwartetu Weissa. 20.40: Wieczór muzyki lekkiej. — **Medjolan** (500) 21.00: Koncert Radio-Marelli. — **Paryż** (1724) 21.00: Komedja Tristana Bernarda. 22.00: Recital śpiewaczy G. Feraldy. — **Hilversum** (1875) 12.15 i 13.00: Koncert septetu Bara

Wtorek, 10 lutego.

Lwów (381) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący 12.10—13.30: Koncert z płyt gramofonowych. 13.30—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Płyty gramofonowe. 15.35: „Chwilka lotnicza" (O komunikacji, kobiecie i awjacji wogóle) wygł. p. L. Dura. 15.50: Tr. z Warszawy: „Odezwy państw wojujących do Polaków w r. 1914" wygł. dr. Sokolnicki. 16.15: Audycja dla najmłodszych w opr. p. Jadwigi Arct-Jampolskiej. 16.30: Płyty gramofonowe. 17.15: Tr. z Krakowa: „Rozwój i historja karykatury" wygł. dr. A. Schroeder 17.45: Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filh. Warsz. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Tr. z Warszawy: Giełda rolnicza. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35: Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie programu na dzień następny. 19.50: Opera z Teatru Wielkiego w Warszawie „Poławiacze pereł" Jerzego Bizet'a. Po operze transmisje komunikatów z Warszawy następnie według możności retransmisje ze stacyj zagranicznych

Kalendarzyk karnawałowy Lwowa

8 lutego: Wieczór z tańcami. Koło Przyjaciół Harcerzy II-giej żeńskiej Drużyny harc., w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 28.

8 lutego Wieczór taneczny Akademickiego Koła Przyrodników w salach Kasyna ofic. 40 p. p. ul. Piotra i Pawła.

11 lutego Bal Kostjumowo - Maskowy Medyków w salach Kasyna i Koł. Lit. Art.

12 lutego: Zabawa taneczna „Koł. Chemików" w salach reprezentacyjnych II. Domu Techników o godz. 2

12 lutego zabawa Koła Chemików w II. Domu Techników.

14 lutego: Bal Związku urzędników bankowych w salach Kasyna i Koła liter.-art.

14 lutego Reprezentacyjny bal L. K. S. Lechja w salonach Kasyna Oficerskiego 40 pp.

14 lutego: Raut Związku Zaw. Farmaceutów-Prac. w salach Tow. Apt. przy ul. Mikołaja 15.

15 lutego: Wieczór karnawałowy Związku fryzjerów w sali Izby Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

=□=

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Spółdzielczość we Wsch. Małopolsce

A) Spółdzielnie mleczarskie.

Bardzo ważnym działem każdego gospodarstwa rolnego jest gospodarstwo mleczne nietylko dlatego, iż jest podstawą produkcji roślinnej (obornik) ale przedewszystkiem z tego powodu, że stale zasila warstat rolny pieniądzem, który w ten sposób dość łatwo otrzymać. Kolosalne znaczenie ma to w pierwszym rzędzie dla małorolnych, co wyraża się już w ilości bydła jakiem oni dysponują w stosunku do przestrzeni gospodarstwa Chodzi jedynie o zbyt Tę kwestię idealnie rozwiązują spółdzielnie mleczarskie przez ułatwienie zbytu oraz gromadzenie produktów mleczarskich w poszczególnych spółdzielniach, dzięki którym mają wpływ na sposób produkcji i jakość masła, jako głównego przedmiotu obrotów poza serami. Równocześnie spółdzielnie mleczarskie, jako przedsiębiorstwa dochodowo najmniej zawodne, stały się pionierami ruchu spółdzielczego na wsi dowodząc naocznie drobnemu rolnikowi, tak nieufnemu każdej nowości, iż ten rodzaj organizacji życia gospodarczego daje duże korzyści.

To też nic dziwnego, iż spółki mleczarskie liczne przed wojną dość szybko odbudowały się ze zniszczenia, tak, iż dziś na terenie trzech województw Wsch. Małopolski istnieje ich przeszło 450 zrzeszających około 85.000 członków w/g danych za rok 1929. Spółdzielnie te grupują się przeważnie w 2 związkach: w Małopolskim Związku Mleczarskim 150 spółdzielni i w Masłosojuzie, liczącym 300 spółdzielni. Niewielka ilość mleczarń należących do Ruskiego Związku Rewizyjnego we Lwowie i kilka innych podległych Małop. Tow. Roln. nie wpływa w większym stopniu na organizację tej dziedziny produkcji, rozporządzając zbyt małą ilością towaru. Tak więc jeżeli chodzi o organizacje zbytu mleka i jego przetworów na drodze spółdzielczej, to właściwymi jego reprezentantami są Masłosojuz i Małop. Zw. Mleczarski.

Kilka dat zaczerpniętych ze Statystyki spół. roln. należących do Patronatu za r. 1929. Małop. Zw. Mleczarskiego i Masłosojuza za r. 1920 pozwoli zorjentować się w rozmiarach działalności dwu organizacji. Dane te dotyczą tych organizacyj na terenie tylko trzech województw Wsch. Małopolski.

	Masłosojuz	Małop. Zw. Mlecz.
ilość spółdzielni	300	150
„ członków	ok. 50.000	40.990
dostarczono masła do central gosp.	ok. 1 600.000 kg.	ok. 2.900.000 kg.
utargi w centrali	16 855.361 zł.	ok. 6000.000 zł.

Ostatnie dwie pozycje dotyczące masła i utargów odnoszą się tylko do central gospodarczych Nie wszystko bowiem masło ze spółdzielni wiejskich odchodzi na rynek przez centrale, część jego idzie wprost na rynek miejscowy i tu duże różnice zachodzą między dwiema organizacjami. O ile przeciętnie Masłosojuz otrzymuje od swych spółdzielni 87.35% wyrobionego przez nie masła, a więc masło mleczarń ukraińskich idzie głównie przez centralę, to Małop. Zw. Mlecz. zaledwie 60% całej ilości masła wyrobionego w spółdzielniach otrzymuje do sprzedaży, a zatem około 500.000 kg. idzie wprost na zaspokojenie zapotrzebowania rynku miejscowego. Masło to wymyka się z pod kontroli centrali i stanowi zapewne gorsze nieco gatunki, lepsze bowiem odsyłane są do Związku. Z otrzymanego masła oba związki wyeksportowały następujące ilości:

	Masłosojuz	Małop. Zw Mlecz.
eksport 399.495·30 ti.	25%	56%

Dowodzi to jak silnie Masłosojuz usadowił się na rynku krajowym, dzięki ujednostajnieniu i centralizacji zbytu oraz licznej sieci placówek handlowych. Masłosojuz bowiem posiada sklepy w każdem prawie powiatowem mieście Wsch. Małopolski, kilka sklepów we Lwowie, stałą ekspozyturę handlową w Katowicach, wreszcie w sezonie kąpielowym otwiera sklepy w letniskach (Krynica). Małop. Zw. Mlecz. posiada kilka sklepów we Lwowie, Krakowie oraz oddział handlowy w Stanisławowie.

Przeciętna roczna cena, jaką Masłosojuz płacił za 1 kg. masła pierwszej klasy wyniosła 5.87 zł., Małop. Zw. Mlecz. 5.84.

Koszty administracyjne wynoszą w Masłosojuzie 3.54% od obrotu, zaś w Małop. Zw. Mlecz. 4.77%, jakkolwiek jest to obliczenie dla całego Zw. Mlecz. którego działalność obejmuje również wojew. krakowskie i część kieleckiego, a obrót towarowy był nawet wyższy ilościowo niż w Masłosojuzie, choć utargi były niższe. Na płace personelu i robociznę przypada w Masłosojuzie 308,6 tys. zł. na 113 osób, w Małop. Zw. Mlecz. 256.8 tys. zł. na 96 osób, a zatem wynagrodzenie wyższe pobierali pracownicy w Masłosojuzie.

Podane powyżej cyfry masła sprzedanego przez centralę nie obejmują całej ilości jaka została przerobiona w spółdzielniach obu związków. Masłosojuz bowiem sprzedał 87.35% tego masła, zaś Małop. Zw. Mlecz. około 60%. Całkowita więc ilość masła wyniesie więcej i dla Małop. Zw. Mlecz. = 1.557.5 tys. kg., zaś Masłosojuzu 1.850 tys. kg. Ciekawem jest jednak rozmieszczenie sił poszczególnych Związków w trzech województwach.

	Wojew. Lwów		wojew. Stanisławów		wojew. Tarnopol	
	M. Zw. Ml.	Masłosojuz	M. Zw M.	Masłosoj.	M. Zw. M.	Masłoso
ilość spółdzielni	96	137	6	100	48	62
ilość członków	29.727	—	2 574	—	8 689	—
ilość masła porozwożonego kg	1,066.995	ok. 1, 00.060	111 975	ok. 500.000	278.579	ok. 60 000

Są to dane odnoszące się do obrotów masłem jako głównego produktu spółdzielni. Prócz tego dwa związki zajmowały się sprzedażą mleka i śmietanki jednakowoż w rozmiarach niewielkich; dostarczały one również pewnej ilości maszyn mleczarskich na urządzenie mleczarń. Niewielkie ilości produktów spożywczych sprzedawanych przez spółdzielnie nie odgrywają wybitniejszej roli.

Naogół więc należy stwierdzić, iż Masłosojuz jest instytucją silniejszą od Małop. Zw. Mlecz. dzięki silnej organizacji centralistycznej, tak ze względu na ilości obrotów towarowych jak pieniężnych. Małop. Zw. Mleczarski nastawiony jest raczej na eksport masła zagranicę, zaś Masłosojuz gros swej produkcji sprzedaje w kraju, osiągając wyższą cenę przeciętną. Co się tyczy rozmieszczenia w/g województw to Masłosojuz jak i Małop. Zw. Mlecz. najsilniej rozwinęły się w woj. Lwowskiem, w Stanisławowskiem silniejszy jest Masłosojuz; w Tarnopolu Mał. Zw. Mlecz. choć wszędzie mleczarnie Mał. Zw. Mlecz. posiadają większą przeróbkę a zatem powinny być mocniej postawione niż mniejsze naogół mleczarnie Masłosojuzu.

Piotr Suchodolski.

=□=

Międzynarodowy kredyt dla rolnictwa

WYWIAD Z DR. ADAMEM ROSE, DYREKTOREM DEPARTAMENTU EKONOMICZNEGO W MINISTERSTWIE ROLNICTWA.

Wobec ukazywania się niejasnych, a niejednokrotnie i sprzecznych ze sobą wiadomości o pracach Ligi Narodów, dotyczących kredytów rolniczych, przedstawiciel nasz, pragnąc uzyskać ścisłe informacje o obecnym stanie tego zagadnienia, zwrócił się do dyrektora departamentu, dr. Rose, z prośbą o wyjaśnienia.

— Informacyj tych udzielę — bardzo chętnie — rozpoczął nasz rozmówca — gdyż istotnie nawet fachowa prasa rolnicza zamieszcza na ten temat wiadomości w najwyższym stopniu bałamucące opinję, choć łatwo dowiedzieć się może w Ministerstwie Rolnictwa o faktycznym stanie rzeczy. W całej tej walce o międzynarodowe kredyty rolnicze głównym naszym atutem jest to, że problemat konwersji krótkoterminowego długu rolniczego, mający olbrzymie znaczenie w Polsce, zaznacza się w sposób niemniej ostry we wszystkich innych państwach rolniczych, skutkiem czego inicjatywa polska spotkała się dotychczas naogół z dużem zainteresowaniem. Dzięki temu udało się przeprowadzić w sprawie kredytów bardzo kategoryczną rezolucję na genewskiej listopadowej konferencji ekonomicznej i uzyskać to, że w ciągu sześciu tygodni sprawa kredytów rolniczych wstawiona była na porządek dzienny wszystkich zainteresowanych organów Ligi, to jest przedewszystkiem Komitetu Finansowego i Rady Ligi, a ostatnio Komitetu Badań dla Unji Europejskiej.

— Jaki jest wynik dotychczasowych obrad?

— Mam wrażenie, że niewiele jest w Polsce ludzi tak mało obznajomionych z metodą prac Ligi i z problematami finansowemi, aby mogli przypuszczać, że sprawa ta zostanie na jednem posiedzeniu załatwiona i że wypłata kredytów nastąpi w przeciągu kilku dni lub tygodni. Teoretycznie można się było spodziewać trzech wyników: albo negatywnego ustosunkowania się Komitetu Finansowego Ligi, co równałoby się pogrzebaniu całej sprawy. — albo uchwał mglistych, niesprecyzowanych, odsyłających sprawę ad calendas graecas, albo wreszcie uchwał, wprowadzających całe zagadnienie na konkretne tory realizacji. W istocie rzeczy osiągnięto w Genewie tę trzecią ewentualność, a więc maximum tego, czego w danej chwili można się było spodziewać. Komitet Finansowy Ligi ma skorzystać z najbliższych miesięcy, aby opracować konkretny projekt organizacyjny, który stanowić ma przedmiot obrad majowego posiedzenia Rady; niezależnie od tego powstała pod kierownictwem Brianda specjalna komisja, wyłoniona przez Komitet Badań Unji Europejskiej, która również współpracować ma przy realizacji całego zagadnienia. Dodać trzeba, że z ramienia Komitetu Finansowego współpracować będzie w całej tej akcji tak wybitny znawca polskich stosunków finansowo - rolniczych, jak prof. Feliks Młynarski i że także w komisji, wyłonionej przez Komitet Badań Unji Europejskiej Polska ma zapewniony udział.

— O ile pana Dyrektora dobrze zrozumiałem, to w obecnej fazie tej sprawy niczego innego nie można było się spodziewać, a nawet uważać należy wyniki obrad narazie jako dodatnie. Czem tłumaczą się zatem pesymistyczne komentarze, z jakiemi do sprawy międzynarodowego kredytu rolniczego odniosło się niedawno jedno z poważniejszych polskich czasopism rolniczych?

— Pozwoli Pan, że na to drugie pytanie nie odpowiem, a stwierdzę tylko, że pismo to zupełnie niesłusznie uzasadniało swój ironiczny pesymizm artykułem p. prezesa Augusta Popławskiego p. t. „Z lamentacyj genewskich", w którym to artykule p. prezes wyraźnie stwierdza, że podczas gdy wszelkie inne prace, podjęte w zakresie spraw celnych itp. doznały powszechnego niepowodzenia i istotnie są przedmiotem lamentów, o tyle sprawa kredytów rolnych może doprowadzić do pozytywnych wyników.

— Czy mam zatem rozumieć, że Ministerstwo Rolnictwa zapatruje się na całą sprawę optymistycznie?

— Mam wrażenie, że tą kategorją pojęć nie należy wogóle w tym wypadku operować. Mogę tylko stwierdzić, że sprawa międzynarodowych kredytów rolniczych przeszła przez dotychczasowe etapy niezbędnej dyskusji obronną ręką i że podjęto się jej realizacji w sposób dający maksymalne szanse powodzenia. Że sprawa jest niezmiernie trudna i skomplikowana z punktu widzenia finansowego, politycznego itp., tego chyba podkreślać nie należy. Dobrze się jednak stało, że z zagadnienia tego, mającego kapitalne znaczenie dla rolnictwa polskiego utworzył się poniekąd sprawdzian zdolności realizacyjnych Ligi Narodów w zakresie spraw gospodarczych; ostateczny wynik tych prac jednak już od nas nie zależy i dopiero najbliższe miesiące wykażą, czy cała ta przez nas podjęta inicjatywa da pożądane wyniki dla państw rolniczych wschodniej Europy. Dziś objektywnie można stwierdzić tylko, że postawiona została ona w sposób poważny i odpowiedni i trafiła na podatny grunt. Uważam przytem, że sprawa zdobycia poważnych kredytów konwersyjnych ma dla naszego rolnictwa zbyt kapitalne znaczenie, aby można było zaniedbać jakiegolwiek środka dla ich uzyskania, nawet licząc się z tem, że trudności realizacyjne będą wielkie. To też jestem głęboko przekonany, że wysiłki, podjęte w tym kierunku, należycie będą docenione i zrozumiane przez najszersze rzesze rolników bez względu na takie lub inne komentarze, ukazujące się w poszczególnych organach prasy. Nakoniec pragnę stwierdzić jedną rzecz oczywistą, t. j., że liczenie na dopływ zagranicznych kredytów nie może wyczerpywać środków walki z kryzysem i że nietylko Ministerstwo Rolnictwa, ale wszystkie zainteresowane czynniki w dalszym ciągu stosować będą inne środki zaradcze, któremi może rozporządzać polska polityka gospodarcza.

Z GIEŁDY.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Lwów, 7 lutego.

Zdaje się, że ceny ziemiopłodów osiągnęły najniższy poziom. Wszak notowania z piątku 6 b. m. przedstawiają się następująco: pszenica dworska zł. 19 (o tej porze w r. 1930 zł. 32.75), żyto 13.25 (ub. roku 18.50), jęczmień przemiałowy 13.75 (15), owies 16.75 (14.25), mąka pszenna 38.50 (61.50) mąka żytnia 28 50 (37.50). Ogólne usposobienie na rynku zbożowym pesymistyczne, zwłaszcza że zbyt na poszczególne artykuły jest minimalny a powołane do interwencji Państwowe Zakłady Zbożowe rynkiem małopolskim się nie interesują i uważają widocznie wszelką interwencję za zbędną wzgl. za niecelową. Czy tego rodzaju polityka będzie korzystną, przyszłość okaże. Wedle krążących pogłosek, oferują Sowiety żyto po zł. 6 a pszenicę po zł. 10 za 100 kg loco Zdołbunów, wobec cen ochronnych ceny te nie kalkulują się, ale kto wie, czy oferenci nie zechcą zastosować się do obecnej sytuacji i nie rzucą partji zboża po cenie konkurencyjnej, coby niezawodnie odbiło się katastrofalnie dla naszego rolnictwa.

Na Giełdzie pieniężnej ruch mały przeważnie notowane 2 lub 3 gatunki papierów dywidendowych. Na restrykcję obro-

tów giełdowych wpłynął zakaz notowania premiówek budowlanych, a ostatnio i dolarówek. Zakaz ten wpłynie również ujemnie na kursy tychże papierów, które będą dyktowane przez pozagiełdową spekulację zawodową. Kursy walut dość zmienne, ulegają stale nieznacznym odchyleniom.

Giełda nabiałowa, nowo kreowana, zyskuje z dnia na dzień na popularności. Opracowane zostały ostatnio uzanse handlu jajami i stosownie do wyrażonych życzeń notowane będą transakcje krajowe jajami.

E. F.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. wł.) Tendencja niejednolita. Obroty mniej niż średnie. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.91.

Rubel złoty 4.69 i pół.

Dla akcyj tendencja przeważnie mocniejsza.

Oszustwa niemieckich biur pośrednictwa małżeństw.

W ostatnich dniach pojawiły się na terenie całej Polski oferty, skierowane do osób prywatnych przez biuro stręczenia małżeństw „Atlas-Revue-Atlas-Union" w Hamburgu. Jakkolwiek z punktu widzenia przepisów niemieckich biuro takie jest procederem legalnym, jednak z charakteru rozsyłanych ofert należy wnosić, że przedewszystkiem zabiega ono o pozyskanie jak największej ilości reflektantów do stanu małżeńskiego, którzy następnie wpłacają stałe składki. Po pewnym czasie przekonywują się, że biuro nie posiada odpowiednich dla nich kandydatów względnie kandydatek, przestają wpłacać składki, jednak sum wpłaconych uprzednio z powrotem już nie otrzymują.

Wobec powyższego komenda główna policji państwowej ostrzega przed zawieraniem tego rodzaju umów z biurami stręczenia małżeństw, które mają na celu przedewszystkiem swój zysk materjalny.

Napad bandytów na dwór.

Do dworu p. St. Kalksteinowej, właścicielki majątku Rempkowo w pow. pułtuskim, ubiegłej nocy wypchnąwszy szybę w oknie, wdarło się dwóch zamaskowanych drabów.

Obudzona ze snu Kalksteinowa, usłyszawszy szmery w sąsiednim pokoju, za pomocą zainstalowanych dzwonków, zaalarmowała służbę domową, sama zaś uzbroiła się w rewolwer i oczekiwała wejścia złoczyńców do sypialni.

Po chwili dwaj nieznajomi w maskach weszli do sypialni i od progu wystrzelili do stojącej naprzeciw kobiety. Strzał chybił.

Pani Kalksteinowa w obronie własnej odpowiedziała również strzałami, raniąc ciężko jednego z bandytów. Na odgłos strzelaniny wpadła do mieszkania służba uzbrojona w karabiny, ujęła włamywaczy i osadziła ich w zamknięciu, do chwili przybycia policji. Okazało się, że jeden z nich, mianowicie ranny, jest notowanym i karanym już kilkakrotnie złodziejem. Jest to St. Porzechowski, a kompan jego A. Skwarczyński.

Obu włamywaczy osadzono w więzieniu pułtuskiem.

Do P. T. Publiczności!

Mam zaszczyt zawiadomić, iż dla wygody P. T. Publiczności rozszerzyłem i odnowiłem moją cukiernię.

Dziękując za dotychczasowe poparcie, polecam się nadal łaskawym względom.

HIERONIM WELZ
Cukiernia
ul. Akademicka 5.

7561

W świecie mody.

Materjał, o którym wiele się mówi.

Jest nim w tym roku crepe-satin, bo choć georgette'a i gaza są także bardzo modne, to jednak, o ile naturalnie chodzi o suknie strojne, crepe-satin ma stanowczo największe powodzenie. Dzieje się to może także dlatego, że panuje ogólny zwrot ku modzie empiru, więc jedwab z połyskiem jest bardziej do stylu tego odpowiedni niż jedwabie matowe. W ostatnich czasach wystąpił nawet na widownię materjał jedwabny z połyskiem a ciężki, uderzająco przypomina on dawny atłas. Robi się z niego jedynie suknie wyraźnie balowe lub ślubne, gdyż jest od crepe-satin o wiele sztywniejszy i nie faluje wdzięcznie tak, jak ten ostatni, tylko opada w dość sztywnych, uroczystych fałdach.

Mamy bardzo duży wybór w kolorach crepe-satin'u, jednakowoż bezwzględnie zalecać można tylko czarny, jako „twarzowy" dla każdej karnacji, a przytem stosowny na każdą porę roku a nawet, nieomal, dnia, więc najpraktyczniejszy. Na balach coraz więcej pojawia się sukien białych, które będzie można wkładać i w lecie. Obok białego występują również kolory pastelowe, „aquamarine", szarawo-zielony „vert-foin", żółty o odcieniu mosiądzu i rose-perle.

Doskonale wypadają suknie kombinowane z błyszczącej i matowej strony crepe-satin, efekt ten da się wielostronnie wyzyskać; w ilustracji dzisiejszej podajemy modele w ten sposób kombinowane.

Model ostatni, na prawo, to suknia z białego „lunassol" tego materjału, który właściwie nie jest niczem innem jak dawno znanym atłasem, tylko od tamtego miększym. Sama suknia jest pozszywana z niezbyt szerokich pasów materiału, zwężających się ku górze i obróconych swą stroną błyszczącą, zaś karczek jest z matowej strony satin'u, co daje ładny i uderzający kontrast. Fason ten ogromnie poszczupla sylwetkę, co przy sukni białej jest bardzo wskazanem.

Kombinację taką można także zastosować przy sukni popołudniowej, jak fig. 1, od strony lewej. Część środkowa sukni, o łukowatych brzegach u góry i dołu, jest matowa, reszta zaś połyskująca. Duża ozdobę stanowią karczek z koronki, zakrywający samo wycięcie i podwójne manszeciki. Ta suknia również poszczupla figurę, zwłaszcza w biodrach.

Z obu tych gatunków, crepe — satin i lunassci można wykonywać bardzo ładne komplety, które omawialiśmy w jednym z ostatnich feljetonów. Składają się one z sukni strojnej bez rękawów i z nakładanego na nią żakiecika z rękawami. Jedyną, ale efektowną ozdobą takiej toalety stanowi kwiat sztuczny lub ładna agrafa przy spięciu.

Tu i ówdzie pojawiają się już modele, które możemy zakwalifikować jako wiosenne czy nawet letnie, bo są sukniami spacerowemi, ale z jedwabiu. W tym rodzaju jest nasz wzór przedostatni, suknia składająca się z bluzy przydłużonej, ale krojem „princesse" i spódnicy składanej w fałdy. Jako przybranie występuje jasny garnitur, kołnierzyk z żabocikiem i mankiety, obszyte marszczoną koronką.

MILUTKO WYGLĄDAJĄ MŁODZI NARCIARZE

i narciarki, gdyż na pierwszy rzut oka nikt ich nie rozróżni, w zgrabnych kostjumach, już nie jak dotąd, z grubego materjału wełnianego, ale z impregnowanego trykotu, który nie przemaka wcale, a jest przecież więcej przewiewny i lżejszy od grubej wełny, będąc równie ciepłym. Trykot ten jest to gę-

sto dziany schetland, łudząco przypominający materjał wełniany. Najodpowiedniejszym kolorem jest granatowy, do którego dobieramy barwne rękawiczki z jednym palcem, czapeczkę, szal i plaxy czyli krajki broniące wtargnięcia wilgoci do butów narciarskich. Wszystko to unaoczniliśmy w naszym szkicu.

OKRYWKA W KSZTAŁCIE CHUSTKI

jest najnowszem uzupełnieniem stroju nocnego. Przydaje się nieraz jeżeli śpimy w pokoju mało, lub wcale nie opalanym, jak to czyni wiele pań dbających o hygjenę i dobrą cerę. Tak-

że do czytania w łóżku przyjemnie okryć ramiona. Nie chodzi tu wcale o jakąś ciężką i brzydką chustkę, ale o rodzaj pelerynki z jedwabiu lub leciutkiej flanelki wełnianej, którą można zahaftować w drobne kwiatki, naturalnie o ile ta flanelka jest jednokolorowa. Wykończenie koło szyi stanowi kołnierzyk szalowy, związany u szyi.

Wypróbowane przepisy

1. **Zupa jarzynowa** (zimowa) na 6 osób.

Przyprawy: 1½ l wody, 4 kostki buljonowe Maggi'ego, 2 marchwie, 1 pietruszka, 1 cebula, 1 seler, 2 ziemniaki, 2 listki włoskiej kapusty, 2 małe kalafiory, 2 łyżki masła, 1 łyżka mąki.

Sposób przyrządzenia: W zimnej wodzie zastawić oczyszczoną pietruszkę, marchew, seler i cebulę. Gdy jarzynki zmiękną, dodać ziemniaki, kapustę i kalafiory. Po ugotowaniu jarzyn, smak przecedzić, zastawić go ponownie i rozpuścić w nim 4 kostki buljonowe Maggi'ego. W międzyczasie poszatkować ugotowane jarzynki, kalafiory połupać i cebulę usunąć. Poszatkowane jarzynki dodać do rosołu i zapalić go masłem i mąką.

Do tej zupy podaje się grzanki z bułek.

2. **Potrawka z zająca** (na 6 osób).

Przyprawy: 2 przodki zajęcze (łopatki, szyja) boki, serce, wątroba, płucka, 2 pęczki włoszczyzny, 4 grzybki suszone, 2 listki wawrzynowe (bobkowe), 6 ziarnek angielskiego pieprzu, 2 duże cebule, 4 goździki, 4 łyżki dobrego octu winnego, 2 łyżki masła, 2 łyżki mąki, 3 łyżki kwaśnej śmietany lub kwaśnego mleka.

Sposób przyrządzenia: Przodki zajęcze i boki, starannie oczyszczone i obżyłowane, zastawić w 2 l ciepłej wody, dodać serce, wątrobę i płucka, oczyszczoną włoszczyznę, sparzone grzybki, korzenie i ocet. Gdy mięso zmięknie, pozostały rosół przecedzić, przyrządzić zasmażkę z masła i mąki, rozprowadzić ją rosołem i zagotować, aby powstał sos zawiesisty. Ugotowane mięso do sosu dodać i przyprawić kilkoma łyżkami kwaśnej śmietany lub kwaśnego mleka. Aby potrawka była pikantna, dodać do niej krótko przed wydaniem kilka kropel przyprawy Maggi'ego. Do potrawki podać makaron włoski lub zwykłe kluseczki, oblane masłem zrumienionem.

462

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA BANKNOTÓW.

Brzeżany. (Tel. wł.). Posterunek P. P. w Płauczy małej pow. Brzeżany, aresztował i wraz z doniesieniem odstawił do sądu pow. w Kozowej Dmytra Tacedarza, lat 30, rolnika, Rusina z Płauczy wielkiej, który jest podejrzany o wybijanie fałszywych monet 50 gr. i puszczanie w obieg. Zakwestjonowano w obiegu 2 falsyfikaty 50 groszowe, puszczone w obieg przez przytrzymanego, zaś w czasie rewizji znaleziono u niego cynę z ołowiem, z której robił on najprawdopodobniej monety 50 groszowe.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowolowy kosztuje 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Fortepian krótki najnowszej konstrukcji 7¼ oktaw „Schweighofera" do sprzedania Piekarska 15 Bartoszewski 637

Kostjumy, płaszcze wykonuje prawdziwie pierwszorzędnie i tanio krawiec damski N. Polla, Łyczakowska 19. 658

Watę, opatrunki, irygatory, artykuły gumowe poleca drogerja Koleżańskiego, Lwów, Ha oreio 34a telefon 83-81. 3

Samochody okazyjne najkorzystniej sprzedaje **Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun,** Tarnowskiego 7 telef. 74 98. 581

RYŻE kiszone ładne w beczułkach około 5 kg. za 12 zł., marynowane za 14 zł.; grzyby suszone ładne po 10 zł. za 1 kg, bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. gogodze brusznice smażone z cukrem w beczułkach 5 kg. za 14 zł. wysyła franko za 648 pobraniem pocztowem **PINKAS STUMER, Mosów,** koło Kołomyji.

Grzyby ładne, wyprane (najmniej 5 kg.) po 12 zł 1 kg. powidła czyste śliwkowe, z cukrem, beczułka 5 kg. 14 zł., bryndza czysta owcza, beczułka 5 kg. 14 zł., miod pszczelny górski, puszka 5 kg. 23 zł., orzechy włoskie w papierówki woreczek 5 kg. 17 zł., wysyła franko za pobraniem **Mendel Stummer** Kosow, koło Kołomyji, 649

Post się zbliża! Gwarantowane dobroci pełnotłuste sery tylżyckie po zł. 2·50 za kg z opakowaniem, wyrabia Spółdzielcza Serowarnia Klemensów, poczta Szczebrzeszyn, ziemi Lubelskiej. W sv.a od 20 kg. 653

SMALEC
krajowy, czysto wieprzowy zł. 2.40 kg, — słonina 1.75 kg.
M. MASŁOWSKI
Warszawa, N. Świat 25. 654

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Rzgdca — wiek — wykształcenie średnie, dłuższa rutyna, hodowla, mleczarstwo, buraki, pierwszorzędne polecenia, skromne wymagania, szuka posady ordynaryjnej ewentualnie kawalerskiej. Pośrednictwo wynagrodze 100 dol. Administracja dla Czernichowiaka". 292

Pani z towarzystwa posiadająca języki i wyższe studja muzyczne poszukuje zajęcia w charakterze lektorki lub towarzyszki. Zgłoszenia do Administracji pod „Lektorka". 609

Gajowy z długoletnią praktyką poszukuje posady za ordynarię. Listy do Administracji pod „Energiczny" 614

Zarządca, lat 34. dobry plantator buraków, obznajomiony bardzo dobrze w prowadzeniu gospod mleczno-hodowlanego, oraz chorobach bydlęcych, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Administracji pod „Zarządca 1931" 647

Panna z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny posiadająca kurs handlowy, poszukuje posady biurowej, jako siła początkująca dla praktyki, pierwsze dwa miesiące bezinteresownie. Zgłoszenia do Administracji pod „zaraz" 643

Biuro Marji Rechter Lwów, Chmielowskiego 9, tel. 60 24 poszukuje nauczycielki z językiem francuskiem do l. g mn., bony niani, pielęgniarek n emowląt, kucharza, ogrodnika, rządcy. 663

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Poważny dochód uboczny bez uchybienia własnej godności mogą osiągnąć panie i panowie z towarzystwa, polecając znajomym artykuł, który ma łatwy i duży zbyt. Kapitał niepotrzebny. Zgłoszenia pod: „Stały dochod", Biuro Ogłoszeń Par, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. 472

Poszukuję od zaraz bardzo biegłej stenotypistki. Zgłoszenia pod: „Bardzo biegła". 572

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Pokój, duży frontowy z elektryką całe utrzymanie lub bez do wynajęcia Gołąba 4, I. drzwi na prawo. 632

Pokój zaciszny, komfortowy, najchętniej urzędnicze a samotnej do wynajęcia. Ewentualnie dla przyjezdnej, Zacharjewicza 5. mieszk 5. 2—5 656

Garaże „Pałac Sportowy" Zielona 59 boksy, komfort, kryta hala 590

Mieszkania słoneczne 3 i 4 pokojowe przy tramwaju, niedaleko śródmieścia, z pełnym komfortem pokojami służbowemi do wynajęcia. Zgłoszenia: Szymonowiczow 18, właścicielka, II p. 574

Sala porestauracyjna w Hotelu Europejskim do wynajęcia na prywatne dancingi, zabawy towarzyskie, komersy i odczyty. Pomieścić może 100 par, miejsce na 300 osób. Sala zupełnie odnowiona. Wiadomość w Zarządzie Plac Marjacki 4. 644

Pokoju, dobrze ogrzanego, elektryka na dzień 8 rano — 9 wieczór szukam okolica Listopada bezdzietnych spokojnych. Zgłoszenia natychmiast Administracja „Praca naukowa". 646

Wynajmę ładny pokój frontowy, osobna wejście Domagaliczów 4, parter, Boczne Ochronek. 662

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Kurs tańców najnowszych rozpoczynamy 8 Kurs **Mazura 10** Nowicki Piłsudskiego 16. 635

50 lekcyj 20 zł. wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim (kurs siedmiotygodniowy) oraz przyjmuje **przepisywanie i powielanie** wszelkich pism Romańska, Zyblikiewicza 5. 658

POMOC LEKARSKA

Stomatolog-dentysta
Dr. med. A. Bochner-Rostowa
ordynuje od 9-1, 3-6. 131
Lwów, ASNYKA 3, parter.
Laboratorjum techniczno-dentystyczne.

SANATORJUM „VITA"
Lwów, ul. Listopada 22. Tel. 72-03 i 77-37 oddziały **położniczo-ginekologiczny, chirurgiczny i ogólny,** urządzony wedle najnowszych wymogów hygjeny i komfortu — **We własnym 3-piątrowym gmachu.** — Dwie sale operacyjne, sala porodowa, stacja dla niemowląt. Pokoje słoneczne, 2 łóżkowe od 16 zł., oddzielne od 18 zł., z całem wykwintnem utrzymaniem i usługą. **Wolny wybór lekarza ordynującego.**

Specjalistka chorób skornych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2 do 6, **ul. Łozińskiego 9.** (naprzeciw Kawiarni Szkockiej) **tel. 81-03.** 382

RÓŻNE DO JESIENI
10 groszy za wyraz.

Ogród Połonieckiego
WE LWOWIE, PONIŃSKIEGO 21
WYSTAWA I SPRZEDAŻ
DRZEW I KRZEWÓW OWOCOWYCH PRODUKCJI PUŁAWSKIEJ
Cennik na żądanie! Cennik na żądanie!
650

Zarząd Polskiego Banku Spółdzielczego z ogr. odp. we Lwowie ul. Zyblikiewicza 37 zawiadamia, że dnia 14 b. m. o godz. 19ej w lokalu banku odbędzie się Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: Wybór jednego członka zarządu. Wybór Rady Nadzorczej, zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły, Podział zysków, Wolne wnioski 654

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15

Urząd Wojewódzki Lwowski — Dyrekcja Robót Publicznych.

Do L. DRP/IV—955/31.

We Lwowie, dnia 27 stycznia 1931 r.

Komunikat o przetargu

Podaje się do publicznej wiadomości, że przetargi na dostawę materjałów szutrowych i kamienia dla dróg państwowych i wojewódzkich na rok budżetowy 1931/32 odbędą się w Województwie Lwowskiem w dniach od 16 lutego do 2 marca 1931 r. włącznie w biurach poszczególnych Powiatowych Zarządów Drogowych.

Bliższe warunki oraz dokładne dnie przetargów podają „ogłoszenia przetargu", wysłane równocześnie do wszystkich Powiatowych Zarządów Drogowych, Starostw Powiatowych i Magistratów większych miast na obszarze Województwa Lwowskiego, celem ogłoszenia na tablicach urzędowych.

Za Wojewodę:
Inż. BLUM m. p.
Dyrektor Robót Publicznych.

489

Hemoroidy giną!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie
Wysyłam przepis za 6 zł. i poczta 75 groszy
J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.
Mam 112 podziękowań. 542

Magistrat m. Kołomyji.
L. 588/31. Kołomyja, dnia 27/I. 1931 r.

Magistrat miasta Kołomyji ogłasza

KONKURS

na posadę kierownika oddziału kasowo rachunkowego Magistratu z uposażeniem według VIII stopnia służbowego urzędników państwowych 15% dodatkiem komunalnym.

Reflektujący na objęcie tego stanowiska winni złożyć w biurze Prezydjum Magistratu podania z następującemi załącznikami:

1) dowód nieprzekroczenia 40 go roku życia,
2) dowód obywatelstwa polskiego,
3) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza państwowego,
4) świadectwo ukończonej szkoły średniej z egzaminem dojrzałości,
5) dowody odbytych studjów w zakresie rachunkowości, księgowości i bilansowania, względnie świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej,
6) dowody conajmniej 3 letniej praktyki w zakresie rachunkowości w instytucjach państwowych względnie w związkach komunalnych (miejskich lub powiatowych) na stanowisku samodzielnego księgowego.
7) szczegółowy życiorys, własnoręcznie napisany,
8) świadectwo moralności.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie, poczem po roku zadawalającej służby nastąpić może stabilizacja na zajmowanem stanowisku.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy najdalej do 15 lutego 1931 roku.

501

Burmistrz:
Zaremba.

Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU

Reumatyzmu, Ischiasu i bólu Krzyża?

Reumatyzm jest strasznem, wszędzie rozpowszechnionem cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później nic-em innem, jak

REUMATYZMEM.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcie członków, zniekształcenie rąk i nóg, drganie, kłucie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa itp., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę. To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem ziołowo-leczniczym, **który już wielu cierpiącym pomógł.**

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach **choroby chronicznej, zastarzałe.**

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji ziołowo-leczniczej

ZUPEŁNIE DARMO.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając dziś jeszcze. 559

August Märzke, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 56.

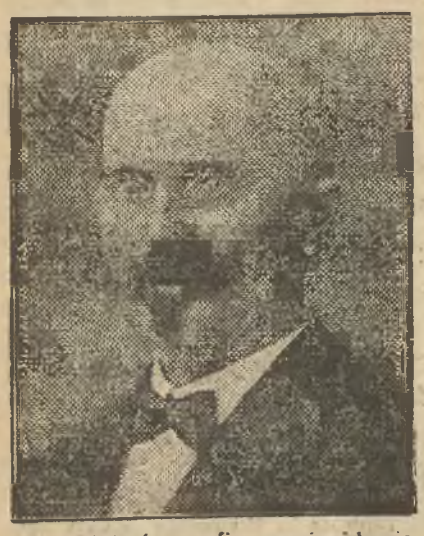

Fotograficzny dowód:

jak przy wypadaniu włosów i łysinie włosy odrastają.

Wny Panie!

Silvikrin jest nieocenionym środkiem na porost włosow: po użyciu kilku komoietnych kuracjach wynik jest nad zwyczajny, jak to przedstawiają fotografie.

Dziękuję WP za tak cenny środek przeciw wypadaniu włosów i polecam takowy wszystkim, którym wypadają lub też wypadły włosy. Silvikrin jest idealnym środkiem, które mu wszystkie inne nie dorównają. Z poważaniem

617 (—) Adam Maszczyk
Zawiercie, d 30. 8. 1930 firmy Krawczyk i Ska

Płyta fotograficzna nie kłamie. Otrzymać jednak fotografie, które dowodzą o nadzwyczajnej skuteczności Silvikrinu jest bardzo trudno. Gdy dotknięci wypadaniem włosów lub łysiną o ile wogóle dają się fotografować, czynią to tak dyskretnie, by łysina jak najmniej widoczną była. Jeżeli ale — wskutek zabiegów „Silvikrin-kuracją-włosów w komplecie" — włos uzyskają i łysinę przykryją to z wielkiem zadowoleniem pozują przed objektywem. Fotografje tego rodzaju, których posiadamy całą masę, nie mają dla nas wielkiej wartości, wszak nie dowodzą tego, jaki był stan włosów przed kuracją.

Że jednak przez stosowanie „Silvikrin-kuracji-włosów w komplecie" miejsca łyse pokryły się ponownie bujnym włosem wiemy nietylko od naszych odbiorców, lecz także od lekarzy, którzy polecali swym pacjentom Silvikrin i przez osiągnięty skutek wielką radość im zgotowali.

Pewnem jest, **że składniki „Silvikrin-kuracji-włosów w komplecie" nie mogę być przez coś lepszego zastąpione.** Silvikrin zawiera bowiem obfitujące w siarkę składniki budujące włos. Obfitość siarki oddziaływuje bardzo dodatnio jako siła produkcyjna na skórę głowy, usuwa wszelkie niedomagania uwłosienia i daje cybulkom włosowym treść, potrzebną do budowy włosa.

Powyżej zamieszczone fotografje dowodzą niezbicie, że wypadanie włosów i łysina są niedomaganiami, które usunąć można przez stosowanie zabiegów „Silvikrin-kuracja-włosów w komplecie".

Z powyższego wynika, że czasy, w których przypuszczano, że łysinę trzeba pozostawić własnemu losowi, bezpowrotnie minęły.

W pewnym wieku każdy pan i każda pani obawiają się zaniku włosów wzgl. łysiny, gdyż estetyczne znaczenie włosów bywa od wszystkich równo ocenione.

Prosimy zażądać od nas **wpierw bezpłatnego materjału dowodowego** (wysyłając kupon przesyłki bezpłatnej). Po otrzymaniu tegoż wyślemy natychmiast bardzo pouczającą broszurę p. t **„Wypadanie i regeneracja włosów", próbkę Silvikrin-Shampoon**, najnowsze sprawozdania o wynikach zabiegów Silvikrinem

Kupon przesyłki bezpłatnej zaopatrzony w znaczek pocztowy przesłać do **Silvikrin-Vertrieb, Gdańsk, 414 Bottchergasse 23-27.**

Prosze o przysłanie mi bezpłatnie i franko:
1) **próbkę Silvikrin-Shampoonu**
2) broszurę p. t. „Wypadanie i regeneracja włosów"
3) najnowsze sprawozdania o wynikach zabiegów Silvikrinem.

Nazwisko: .....
miejscowość: ..... ul. i L. domu: .....
poczta: .....

Bibljoteki!

Korzystajcie z okazji!

Książki po cenach zniżonych!

Próba z katalogu:		Zł.
Wyleżyńska, Niespodzianki	Zamiast 5.—	2.50
Zapolska, A gdy w głąb duszy wnikniemy	Zam. 6.—	3.—
— Córka Tuśki	Zam. 6.—	3.—
— Fin de siecleistka	„ 6.—	3.
— I sfinks przemówi	„ 5.—	2.50
— Tacy bywają	„ 2.50	1.25
— Jak tęcza	„ 6	3.—
— Janka	„ 6.—	3.—
— Jeden dzień z życia róży	Zam. 3.—	150
— Kaśka Karjatyda	„ 6.	3.—
— Kobieta bez skazy	„ 6.—	3.—
Krzyż pański	„ 2.50	1.25
— Małaszką	„ 3.—	1.50
— Matka Szwarcenkopf (powieść).	Zam 6.—	3.—
— Menażerja ludzka	„ 5.—	2.—
— Modlitwa Pańska	„ 3.—	1.50
— Nieśmiertelniki	„ 2.50	1.25
— O czem się nie mówi	6	3.—
— O czem się nawet myśleć nie chce	Zam. 6.—	3.—
— One	„ 6.—	6.—
Pan Policmajster Tagiejew	Zam 6.—	3.—
— Pani Dulska przed sądem	Zam 2.50	1.25
Przedpiekle	„ 6.—	3
— Przez moje okno	„ 3.—	1.50
— Rajski ptak	„ 6.—	3.—
— Smierć Felicjana Dulskiego	Zam. 3.—	1.50
— Staśka,	„ 2.50	1.25

Katalog wysyłamy bezpłatnie.

Księgarnia Tow. Szkoły Lud.
66 **we Lwowie, Batorego 32.**
tel. 51-80

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem ofertowe przetargi publiczne w terminach wskazanych poniżej na dostawę w okresie rocznym materjałów niżej wyszczególnionych:

Na 3-go marca 1931 r.

salmiak w kawałkach i proszku, gąbkę grecką, papę dachową, sznury i liny konopne, odpadki bawełniane do podbijania maznic i płótno tapicerskie.

Na 6-go marca 1931 r.

kwas karbolowy, świece wagonowe, cynober czerwony, minję żelazną, ścierki, pędzle i szczeliwo — pakunki.

Na 10-go marca 1931 r.

żelazosinek potasu, klej stolarski i malarski, sadze angielską, słomianki do wycierania obuwia, sznury i płyty azbestowe, tygle grafitowe.

Na 13-go marca 1931 r.

kreda mielona, spławiana i w kawałkach, grafit w kawałkach i w proszku, czyściwo do czyszczenia maszyn, knot wełniany, szmergiel w proszku i rękawice skórzane dla kowali.

Na 20-go marca 1931 r.

ugier francuski, olej samochodowy i do kompresorów oraz płótno workowe.

Na 31-go marca 1931 r.

boraks krystaliczny, kafbid, mydło płynne i w kawałkach.

Warunki przetargowe można otrzymać w Wydziale Zasobów Dyrekcji (ul. Słowackiego 2, III. piętro, pokój 38) osobiście (w godz. od 12 do 13) lub pocztą po zgłoszeniu prośby. 587

POWAŻNY
HANDEL DRZEWA
WE WIEDNIU

z obszernym placem na skład, dobrze wprowadzony u kupców drzewnych oraz w przemyśle dla obróbki drzewa, obejmie wyłączne przedstawicielstwo konkurencyjnego tartaku położonego

we wschodniej części Polski

Zgłoszenia sub: „Erstklassige Referenzen 5238" kierować do Rudolf Mosse, Wien I, Sellerstätte 2. (Austrja). 618

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza l. 6.
Telefon 48-25. 515

572

CENY WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO

zniżyła z dniem 1/II. b. r.

pierwsza we Lwowie firma **„KARBO"**

ul. Kopernika 19.
Tel. biura: 8 68
Tel. składu. 80-52. 661

22)

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład Ksawery Pałeckiej.

(Ciąg dalszy.)

Objął ją ramieniem i przycisnął do serca.

— Czy wolno mi będzie pisywać do ciebie, kochana Zofjo i donosić ci o moim sposobie życia? A ty, czy mi odpowiesz na moje listy, czy mi napiszesz, jak czas spędzasz?

Przytuliła się doń. Pocałunki jego wznieciły płomień w jej sercu.

— Będziemy pokryjomu pisywali do siebie, Henryku. Jeżeliśmy mogli dotychczas zachować w tajemnicy naszą miłość, to obecnie będzie łatwiej. Powtarzam ci raz jeszcze, nie krępuję cię zupełnie, ale i ja nie chcę być związana słowem. Będziesz wolny, aż osiągniesz cel swój. Prawda Henryku, będziesz pamiętał o tem?

Namiętnie całował jej oczy i usta.

— Czy może nas coś ściślej łączyć, jak nasza miłość Nie potrzeba nam innych węzłów. Jestem uszczęśliwiony, żeś pozwoliła na korespondencję. Wiem, że twa czysta dusza ponosi tę ofiarę dla mnie. Ale ja ci to wynagrodzę, moje kochanie. Przez wzgląd na ciebie chciałem wtajemniczyć ojca w naszą korespondencję, ale uznaję, że masz słuszność odradzając to, bo gdyby ojciec sprzeciwił się temu, byłoby to dla mnie straszne. Ale w jaki sposób dostaną się moje listy w twoje ręce?

Zofja odetchnęła. Zyskała na czasie. Wyjazd Henryka przyda się jej planom. Nie będzie miała żadnej przeszkody w pozyskaniu Roberta. Z tego, że oszukuje obu, nie czyniła sobie wyrzutów. Zczasem zerwie z Henrykiem. Korespondencja była tajemna, mogła więc pisać o tem, co odpowiadało jej zamysłom.

— Adresować będziesz do mnie: Poste restante — rzekła po namyśle.

— Czy będziesz mogła odbierać moje listy niespostrzeżenie?

— Już ja to jakoś urządzę. Musimy jeno dzień oznaczyć, w którym będziemy pisywać do siebie.

— Nie zapomnisz o mnie, najdroższa?

— Obrażasz mnie tem przypuszczeniem, Henryku!

I znów padli sobie w objęcia. Na chwilę zapanowało milczenie. Ludwika, przysłuchując się ich rozmowie, klęczała ukryta w krzakach, pełna niemej rozpaczy.

Z parku dochodziły odgłosy zachwytu na widok wspaniałych ogni bengalskich.

Zofja wyrwała się z ramion Henryka.

— Muszę odejść, czas najwyższy, bym wróciła do towarzystwa, inaczej spostrzegą moją nieobecność.

Henryk westchnął.

— Tak, kochanie — musimy się rozstać. Po raz ostatni, na długi przeciąg czasu, przyciskam cię do serca. Nie mogę się jeszcze z tą myślą pogodzić.

— Odejdź, Zofjo, ale ucałuj mnie raz jeszcze na pożegnanie.

Objęła go serdecznie i obsypała gorącemi pocałunkami. Szczery żal ją ogarnął, wszak wiedziała, że to rozłaka na zawsze.

— Żegnaj, Henryku! Życzę ci szczęścia na nową drogę.

— Żegnaj mi, kochanie — do widzenia!

Zofja oddaliła się szybkim krokiem, oglądając się na wszystkie strony. Rotman pozostał na miejscu, czekając aż Zofja go znacznie wyprzedzi. Nareszcie powstał i zdążał wąską ścieżką ku ożywionej części parku.

Po jego odejściu Ludwika wydostała się z ukrycia. Złamana na duszy i ciele, padła, jak zemdlona, na ławkę. Skryła płonącą twarz w dłonie i wybuchnęła spazmatycznym płaczem.

Pogrążona w bezgranicznym bólu, nie zauważyła, że Henryk wrócił tą samą ścieżką. Szukał zgubionych rękawiczek, które mogły zdradzić jego schadzkę w tem miejscu.

W głębokiej zadumie zbliżał się do ławki. Nagle usłyszał spazmatyczne łkanie. Przelękniony stanął W pierwszej chwili mniemał, że to Zofja wróciła, by wypłakać się z powodu bliskiej rozłąki. Ale przypomniał sobie, że gdyby to ona była, byłby ją niezawodnie spotkał. Któż więc znajdował się na ławce, którą przed chwilą opuścił, kto tak serdecznie płakał? Chciał się przekonać, kim była ta nieszczęśliwa, która w samotności gorzkie łzy wylewała. Była napewno świadkiem jego schadzki z Zofją, musiał się dowiedzieć w czyich rękach spoczywała ich tajemnica.

Z jakiej przyczyny nieznajoma płakała, nie zastanawiał się obecnie. A jednak rozpaczliwe łkanie jej uczyniło na nim silne wrażenie.

Cichutko stanął za krzakiem czekając aż nieznajoma wyjdzie z tej ciemni. Tam, gdzie stał, było jasno, wytężył więc wzrok.

(c. d. n.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów Zimorowicza 15